

Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

BIBLIOTEKA POPULARNO-NAUKOWA

SERIA HISTORYCZNA

Ludwik Widerszal

RUCHY WOLNOŚCIOWE NA BAŁKANACH



PANSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

3/Color

Black

Colour Chart #13

Centimetres

Inches

55.344
BIBLIOTEKA POPULARNO-NAUKOWA

SERIA HISTORYCZNA

55.344.13.14
Ludwik Widerszal

RUCHY WOLNOŚCIOWE NA BAŁKANACH



PANSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

okop / 2 2 epz
L U D W I K W I D E R S Z A L

RUCHY WOLNOŚCIOWE N A B A Ł K A N A C H

WYDANIE DRUGIE



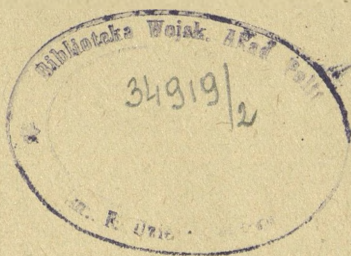
PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

W A R S Z A W A 1 9 4 7

BIBLIOTEKA POPULARNO - NAUKOWA
SERIA HISTORYCZNA

pod redakcją dr Wandy Moszczeńskiej

Zatwierdzono pismem Ministerstwa Oświaty
Nr VI-869/46, z dnia 26 czerwca 1946 r.,
jako lekturę poleconą do bibliotek
szkolnych



WYDANO Z DUKATÓW
Biblioteki Narodowej

Podpisano do druku: 2. I. 1947 r.

Ark. druk.: 7 1/2

Nakład 10 000 egz

Zamówienie Nr 829

Drukarnia Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi

D - 09560 - 202,47

I. W I A D O M O Ś C I W S T Ę P N E

Dane geograficzne. — Rzut oka na przeszłość półwyspu. — Podbój turecki. — Rozkład państwa osmańskiego. — Stan kulturalny chrześcijan bałkańskich w w. XVIII. — Początki nowoczesnego patriotyzmu. — Paisi Chilendarski. — Europejska zasada narodowości a Bałkany. — Panslawizm. — Kwestia wschodnia.

Z trzech wielkich półwyspów śródziemnomorskich Półwysep Bałkański najmniej wyraźnie oddzielony jest od kontynentu europejskiego. Za granicę północną podaje się zwykle Sawę i Dunaj.

Nazwa „Półwysep Bałkański“ jest dość nowa. Użył jej po raz pierwszy pewien geograf niemiecki w roku 1808. Pochodzi ona od wyrazu „bałkan“ — po turecku „pasma górskie pokryte lasem“, tj. od nazwy głównego łańcucha górskiego przecinającego w poprzek cały półwysep. Ukształtowanie powierzchni półwyspu, w przeważnej części górzyste, jest bardzo urozmaicone. Jest to jedna z przyczyn rozbicia geograficznego na szereg krain różniących się znacznie jedna od drugiej, o odmiennym klimacie i trudno wzajemnie dostępnych. Średnia temperatura w styczniu wynosi nad Dunajem 0°, a u południowych brzegów Grecji +25°. Różnicom rzeźby terenu, gleby i klimatu odpowiada bardzo różnolita flora i fauna, a co za tym idzie, bardzo różne warunki życia ludzkiego i wielkie rozbicie etniczne i polityczne. Półwysep Bałkański leży na odwiecznej drodze łączącej Europę zachodnią ze Wschodem azjatyckim. Oddzielony jest od Azji dwiema wąskimi cieśninami: Bosforem i Dardanelami. Najmniejsza szerokość Bosforu wynosi tylko 700 m. Stąd wielkie znaczenie handlowe, polityczne i wojskowe tych cieśnin, stąd wielkie znaczenie panującego nad nimi Konstantynopola, kolejnej stolicy cesarzy wschodnio-rzymskich, bizantyńskich i sułtanów tureckich.

Położenie geograficzne krajów bałkańskich jest jedną z przyczyn tłumaczących nam rywalizację wielkich mocarstw

nowożytnych o przewagę na półwyspie. W starożytności cały Półwysep Bałkański zjednoczyli pod swą władzą Rzymianie. W w. VI—VII wlewa się z północy za Dunaj wielka fala ludności słowiańskiej, która w wieku IX—X przyjmuje chrzest. Tworzą się wówczas pierwsze państwa słowiańskie. Na wschodzie powstaje carstwo bułgarskie, dzieło najeźdźców Bułgarów, którzy z czasem rozplynęli się całkowicie w masie tubylczej ludności słowiańskiej. Dalej na zachód organizuje się w wieku XII państwo serbskie. Na północo-zachód już wcześniej rozwija się królestwo chorwackie, w w. XI—XII poddane ostatecznie pod berło królów węgierskich. Najpóźniej powstają księstwa rumuńskie: koło 1300 — Wołoszczyzna, koło 1360 — Mołdawia. Państwa te miały swe okresy świetności i potęgi: Bułgaria za S y m e o n a (wiek X), Serbia za S t e f a n a D u s z a n a (w. XIV). Historia ich jednak pełna jest ustawicznych upadków, załamań, niszczących jedność państwową walk wewnętrznych, rozbicia na małe państewka, nieustannej zmienności granic. Faktem największej wagi było, że znaczna większość Słowian południowych przyjęła ostatecznie chrześcijaństwo w obrządku wschodnim i po dokonanej schizmie kościelnej (w wieku XI) stanęła po stronie patriarchatu konstantynopolitańskiego. Tylko Chorwaci i Słoweńcy pozostali przy kościele rzymskim. Kiedy w wieku XIV rozpoczyna się podbój półwyspu przez Turków osmańskich, skłócone między sobą ludy chrześcijańskie nie mogły ani nie chciały stawić im silniejszego oporu. Zręcznie wygrywając antagonizmy wewnętrzne, religijne i społeczne, Turcy szybko uzależnili od siebie rzeszę drobnych książąt bałkańskich, zdruzgotali Serbów w walnej rozprawie na K o s o w y m P o l u (1389), zniszczyli resztki carstwa bułgarskiego (koniec w. XIV), a w kilkadziesiąt lat później zlikwidowali ostatnie ślady odrębności państwowej w Serbii, Bośni i Hercegowinie i złamali dzielny opór Albańczyków. Datą symbolizującą całkowite dokonanie podboju tureckiego jest rok 1453 — rok zdobycia Konstantynopola i tym samym końca cesarstwa bizantyńskiego.

Rządy tureckie były ciężkie; ludność chrześcijańska, nazywana pogardliwie *raja* (= trzoda), traktowana była jako własność zdobywców; wiara chrześcijańska — chociaż tolerowana przez Turków — cierpiała poniżenie. Przy tym wszystkim panowanie osmańskie miało i pewne strony jaśniejsze. Skończyły się na Bałkanach nieustanne wojny wewnętrzne. Sułtan zaprowadził porządek i spokój. Turcy zostawili poddanym swobodę wewnętrzną, pozwalali na pewien samorząd miejscowy, ściśle zespolony z hierarchią cerkiewną.

Katastrofą nagłą był podbój tylko dla warstw wyższych, które — tracąc majątki, godności i władzę — albo wyginęły, albo wyemigrowały, albo wreszcie, żeby ratować dotychczasową pozycję społeczną, przyjęły islam. Tak zrobiła w w. XV szlachta bośniacka, której potomkowie do dziś dnia są muzułmanami. Poza tym masa ludności pozostała wierna chrześcijaństwu. Islam przyjął się tylko u Albańczyków i u drobnej części Bułgarów. Bułgarów muzułmańskich nazywano *Pomakami*. Ci nowi muzułmani zachowali własny język i języka tureckiego często nie rozumieli. Upodobnili się jednak *sobom* do Turków. Dlatego poczuli się do solidarności — aż do końca XIX w. — nie z ludźmi tej samej krwi, ale z ludźmi tej samej wiary i tego samego znaczenia społecznego — z Turkami.

Masowe osadnictwo tureckie nie objęło na ogół Europy — z wyjątkiem części Tracji, Dobrudży i pół.-wschodniej Bułgarii. Turcy na Bałkanach byli przeważnie rycerzami — właścicielami ziemskimi, którym sułtan nadawał dobra z obowiązkiem służby wojskowej.

Pod koniec wieku XVII (odsiecz Wiednia — 1683) zaczyna się zmierzch potęgi osmańskiej. Państwa chrześcijańskie: Austria, Polska, Wenecja, Moskwa, wydzierają z powrotem Turkom niektóre prowincje. W parze z klęskami na zewnątrz idzie rozkład wewnętrzny państwa. Autorytet władzy centralnej sułtańskiej słabnie. Paszowie (gubernatorzy prowincyj) zaczynają traktować swoje paszaliki jak własne państewka. Niektórzy z nich zdobywają sobie (w. XVIII) faktyczną nie-

zależność od Stambułu. Dochodzi do coraz częstszych wojen domowych między nimi. Bandy niekarnego i niepłatnego żołędactwa pustoszą kraj, mnożą się szajki muzułmańskich złodziei, tzw. *kirdżalich*.

Łatwo sobie wyobrazić, jak w czasie tej rosnącej anarchii pogorszył się los chrześcijan. Jednocześnie wyczerpana długimi wojnami ludność muzułmańska (a tylko muzułmanie służyli w wojsku) zaczyna się coraz bardziej kurczyć liczebnie. Z drugiej zaś strony rozwój handlu z Europą zachodnią (a przeważnie chrześcijanie zajmowali się handlem) bogaci ludność chrześcijańską, głównie Greków.

Ożywiony kontakt z Europą rozpowszechnia na Bałkanach w XVIII stuleciu oświatę i idee zachodnie, podsyca przez to niezadowolenie z istniejącego porządku rzeczy.

Tak więc do głównych czynników, które wywołały i ożywiały aż do końca XIX w. wielki ruch odrodzenia narodowego i politycznego Słowian bałkańskich, zaliczyć należy: rozkład państwa osmańskiego, zmniejszenie się liczebne ludności tureckiej, wzrost dobrobytu chrześcijan i rozpowszechnienie się oświaty i idei europejskich.

Próby wyzwolenia się spod panowania sułtańskiego spotykamy u chrześcijan bałkańskich już od XV wieku, tj. od samego początku podboju. Raz po raz słyszymy o wysłannikach Greków, Serbów i Bułgarów, proszących papieża, cesarza, Wenecję, króla polskiego lub cara moskiewskiego o pomoc przeciw nim niewiernym.

W wieku XVII i XVIII państwa chrześcijańskie wojujące z Portą często liczyły na „rajów“ i nieraz korzystały z ich pomocy. Do większych jednak powstań nigdy nie doszło. Masy chrześcijańskie, chociaż w głębi duszy niechętne najeźdźcom, zachowały się nadal wobec nich biernie.

Tradycja bojów z Turkami przechowała się w pieśni ludowej. W XVIII wieku ożywił duch walki tzw. *hajducy*,

tj. chrześcijanie-rozbójnicy górscy, którzy walczyli z muzułmańskimi kirdżalimi i uchodzili za pogromców Turków a obrońców uciśnionych współwyznawców.

Ludy bałkańskie miały w bardzo małym stopniu poczucie własnej odrębności narodowej. Wiedziały, że są prawosławnymi poddanymi sułtana. Patriotyzmu w dzisiejszym znaczeniu tego słowa nie można im przypisywać. Najwyżej spośród nich pod względem kulturalnym stali Grecy. Język grecki był powszechnie używany przez wyższe warstwy wszystkich ludów chrześcijańskich półwyspu. Cerkiew prawosławna od XVII w. była silnie zhellenizowana i w krajach słowiańskich. Wyższe godności cerkiewne były w rękach Greków. Z nich rekrutowali się nawet i niektórzy wysocy dostojnicy Porty. Grecy tłumacze, dyplomaci, bankierzy używani byli przez Turków do ważnych funkcji państwowych. W Konstantynopolu zamieszkiwali oni osobną dzielnicę Fanar. Stąd w całej Turcji nazywano wysoko postawionych Greków — f a n a r i o t a m i.

Od początku XVIII w. z wielkich rodów arystokracji fana-riockiej rekrutowali się lennicy sułtańscy, gospodarowie mołdawscy i wołoscy. Przyczyniało się to bardzo do rozszerzenia kultury greckiej w Mołdawii i na Wołoszczyźnie, posiadających zresztą pewne zaczątki własnej kultury narodowej i literatury w języku ojczystym.

Spora część Rumunów, przeważnie chłopów, żyła w księstwie siedmiogrodzkim początkowo należącym do Węgier, potem lennym wobec sułtana, a wreszcie (od końca XVII w.) włączonym do monarchii habsburskiej.

Pod berłem Habsburgów żyli ze Słowian południowych Słoweńcy i Chorwaci (Kroaci). Jako katolicy brali oni udział w życiu umysłowym Europy zachodniej i ich rozwój kulturalny — podobnie jak i Słowian dalmackich — znacznie wyprzedzał rozwój Słowian tureckich.

Właśnie za pośrednictwem Dalmatów, Słoweńców i Chorwatów z jednej strony, a Greków z drugiej — oświata europejska przenikała do Serbów i Bułgarów.

Dla rozwoju narodu serbskiego faktem pierwszorzędnej doniosłości była emigracja blisko 100 000 Serbów pod koniec w. XVII, podczas walk Austrii z Turcją, do opustoszałych przez długotrwałe wojny Węgier południowych. Tam, w warunkach względnej swobody i przy zetknięciu się z kulturą zachodnią, rozwijały się początki literatury serbskiej, budził się nowoczesny patriotyzm serbski. W ostatnich latach XVIII w. ukazała się w Wiedniu pierwsza gazeta serbska. Najwybitniejszym pisarzem i działaczem oświatowym serbskim tego czasu był Dositej Obradović. Pisma jego, przeniknięte ideami „wieku oświecenia“, wywierały długo wpływ na przebudzenie narodowe Serbów i Bułgarów. Z ziem serbskich pozostających pod panowaniem Habsburgów nowe myśli przenikały bowiem i do Turcji.

Charakterystyczne dla tych początków poczucia narodowego u Serbów i Bułgarów jest wielkie zainteresowanie własną przeszłością dziejową, dotąd prawie zupełnie nieznaną. Czasy dawnej świetności stają się dla nich rękojmią przyszłej poprawy losu i budzą dumę z własnej narodowości.

Typowym przykładem takiego stanowiska jest pierwszy pisarz bułgarski, mnich z góry Atos, Paisi Chilendarski, który w r. 1762 opracował pierwszą historię Bułgarów. Krążyła ona w rękopisie po całym kraju i wywarła ogromne wrażenie. Drukiem została ogłoszona dopiero w 1844 roku.

„Czego się wstydzisz, głupcze — gromił swych rodaków — że nazywasz się Bułgarem, dlaczego nie myślisz i nie czytasz w swoim języku?... Czyż nie mieli Bułgarzy i królestwa, i państwa?... Z całego narodu słowiańskiego Bułgarzy byli najślawniejsi: pierwsi mieli patriarchę, pierwsi przyjęli chrzest, najwięcej ziemi zdobyli...“

* *

*

W pierwszej połowie XIX wieku poczucie narodowe przenika w całej Europie coraz głębiej do świadomości mas ludo-

wych. W związku z postępującą demokratyzacją społeczeństw zachodnich, w związku z hasłami rewolucji francuskiej, rozpowszechnia się idea głosząca, że każdy naród powinien posiadać własne niepodległe państwo, że granice polityczne winny być zgodne z granicami etnograficznymi.

Idea ta przenikając na Wschód przyspiesza proces przebudzenia narodowego ludów bałkańskich. Wzmacnia ich dążenia do zmiany dotychczasowych warunków bytu i do większej wolności. Celem tych dążeń w pierwszej fazie jest podniesienie poziomu kulturalnego, udoskonalenie języka ojczystego, rozwój oświaty i piśmiennictwa.

Później dopiero nabierają one stopniowo zabarwienia politycznego, zmierzając do uzyskania samorządu, autonomii, niepodległości.

W rozwoju Słowian bałkańskich w XIX w. wielkie znaczenie miała idea solidarności słowiańskiej, tj. żywe poczucie bliskiego pokrewieństwa ludów słowiańskich i przekonanie o potrzebie ich ścisłej współpracy. Myśl ta zrodziła się w głowach różnych patriotów, pisarzy i uczonych polskich (Trembecki, Staszic, Kołłątaj, ks. Adam Czartoryski) i czeskich w pierwszych latach XIX wieku. Przyjęła się ona najbardziej u Czechów i Słowaków. Przyczyniły się tam do jej ugruntowania dzieła uczonego badacza języków i przeszłości słowiańskiej, Szafarzyka (od 1826), i twórczość poety słowackiego Kollara, który w poemacie *Córka Sławy* (1824) wielbił jedność szczepów słowiańskich. Czesi i Słowacy przeżywali wtedy początek swego odrodzenia narodowego. Musieli u siebie z trudem przełamywać panowanie niemieckiej i madziarskiej kultury.

Przekonanie o solidarności słowiańskiej było dla nich potężnym bodźcem w pracy nad rozbudową własnej kultury narodowej. Dawało im pewność, że nie są sami, zdani tylko na własne siły, że za paru milionami Czechów i Słowaków stoją dziesiątki milionów Rosjan, Polaków i Serbów.

Nic dziwnego, że znajdujący się w podobnej sytuacji Słowianie południowi, głównie Serbowie i Chorwaci, pełną dłońą

czerpali z dzieł Szafarzyka i Kollara i że idea wspólnoty słowiańskiej wywarła duży wpływ na ich dalszy rozwój.

Dążenia do ściślejszego zespolenia Słowian nazywano często panslawizmem. Wyrazowi temu nadawano w połowie XIX wieku rozmaite znaczenie. Mówiono o panslawizmie literackim, tj. zmierzającym do zacieśnienia węzłów współpracy kulturalnej; o panslawizmie zachodnim czy polskim, tj. o dążeniu do uwolnienia Słowian spod panowania Austrii i Turcji i zgrupowania ich pod przewodnictwem Polski. Myślano wreszcie o panslawizmie rosyjskim, tj. o dążeniu do wyzwolenia politycznego Słowian za pomocą Rosji i o zjednoczeniu ich pod jej hegemonią. Do tego dążyli słowianofile i panslawiści rosyjscy w latach 70—80 XIX wieku. Największymi przeciwnikami takiego panslawizmu byli oczywiście Polacy. Ale i wśród Słowian południowych mało kto chciał zwierzchnictwa rosyjskiego. Natomiast pomocy Rosji — materialnej przede wszystkim — pragnęli niemal wszyscy. Zresztą starania ludów bałkańskich o poparcie Rosji były o trzysta lat starsze od „panslawizmu“. Już od końca XVI wieku spieszyli do prawosławnej Moskwy wysłańcy chrześcijan tureckich prosząc o jałmużnę dla cerkwi i monasterów, czy o pomoc zbrojną przeciw sułtanowi. Stosunki te zacieśniły się w wieku XVII, w okresie osłabienia Turcji i początku ekspansji rosyjskiej w kierunku Morza Czarnego.

Rosja i Austria pragnęły wyzyskać rozkład monarchii osmańskiej i podzielić się jej posiadłościami europejskimi (koniec XVIII w.). Sprawa jednak nie była łatwa.

Trzeba się było liczyć nie tylko z oporem Turków, ale i ze sprzeciwem innych mocarstw, które nie chciały dopuścić, ażeby przez rozbiór Turcji zachwiała się równowaga europejska i żeby jedno mocarstwo (Rosja) zdobyło dominujące na Bliskim Wschodzie znaczenie.

Przez cały wiek XIX i w początkach wieku XX stał przed dyplomacją Europy dylemat panowania tureckiego na Bałkanach: czy uda się Turcję wzmocnić i zreformować na modłę

europęjską, czy też skurczy się ona z powrotem do granic Azji Mniejszej; co stanie się wówczas z Półwyspem Bałkańskim, jak pogodzić aspiracje jego mieszkańców z interesami mocarstw i pokojem Europy? Splot tych doniosłych zagadnień, nazywany kwestią wschodnią, wywołał w XIX i XX wieku wielką rywalizację mocarstw i doprowadził do szeregu wojen Rosji z Turcją (1806—1812, 1828—1829, 1853—1856, 1877—1878, 1914—1918).

W okresie 1830—1870 Francja, Anglia i Austria starały się podtrzymać panowanie sułtańskie; Rosja zaś liczyła na rychły jego upadek i rozszerzenie swego wpływu na możliwie duże połacie Półwyspu Bałkańskiego.

Żeby przyspieszyć ten moment, car Mikołaj I uderzył w r. 1853 na Turcję. Wywiązała się wojna tzw. krymska (1853—1856), w której sprzymierzeńcy sułtana — Francja i Anglia — zwyciężyły Rosję i zmusiły ją — na pewien czas — do rezygnacji z jej zaborszych zamiarów.

Mimo tej pomocy Zachodu, Turcja dalej chyliła się ku upadkowi. Działyły dalej te same czynniki, co i w XVIII w. Skomplikowane przemiany ekonomiczne Europy XIX wieku jeszcze pogorszyły położenie państwa Osmanów. Nie mogły go uratować podejmowane reformy wewnętrzne i próby europeizacji kraju.

Równouprawnienie — nominalne przynajmniej — chrześcijan (1839 i 1856), zwiększenie bezpieczeństwa, rozszerzenie samorządu miejscowego, reorganizacja administracji ułatwiły działalność chrześcijańskich poddanych Porty i znacznie przyspieszyły proces ich przebudzenia narodowego.

To właśnie przebudzenie narodowe i związany z nim pęd ludów bałkańskich do wolności stanowi właściwy przedmiot rozdziałów następnych.

Rozpatrując historię ruchów wolnościowych na Bałkanach należy pamiętać, że same wysiłki ludów bałkańskich nie wystarczyły do spełnienia ich dążeń narodowych. Aspiracje Buł-

garów, Rumunów czy Greków były często tylko narzędziem w rękach mocarstw, które je wyzyskiwały dla własnych celów. Dopiero też pomoc otrzymana od potęg Europy, dopiero wzajemna rywalizacja wielkich państw na Wschodzie przyniosła takie ukształtowanie mapy półwyspu, jakie nastąpiło po wielkiej wojnie (1914—1918).

II. P O W S T A N I E G R E C K I E

Korais i początki greckiego odrodzenia narodowego. — Heteria, Ypsilanti i wybuch 1821. — Rozwój powstania. — Walki wewnętrzne. — Ibrahimegipski w Grecji. — Filhellenizm. — Mocarstwa wobec powstania. — Navarino. — Wojna rosyjsko-turecka. — Grecja niepodległa.

W drugiej połowie wieku XVIII zaczyna się wśród Greków żywy ruch umysłowy. Kontakt z ideami zachodnimi budzi dążenie do rozszerzenia oświaty narodowej i wzbogacenia własnego piśmiennictwa. Zamożni kupcy greccy w kraju i na emigracji hojnie wspierają w tej dziedzinie najrozmaitsze inicjatywy wykształconych w duchu europejskim rodaków. Wielki erudyta grecki Korais wypracował cały program umysłowego odrodzenia Grecji. — Dziełem Koraisa — był właściwie język nowo-grecki. Mowa mieszkańców Grecji uległa kolosalnym przeobrażeniom od czasów starożytnej Hellady. — Dla chłopą greckiego sprzed 150 laty język Iliady był zupełnie obcy i niezrozumiały. Skoro patrioci greccy pragnęli literatury dostępnej dla ogółu, musieli się najpierw zdecydować, w jakim języku ma być ona pisana.

Otóż Korais rzucił hasło zbliżenia żywej mowy współczesnej do greckiej klasycznej i wytworzenia w ten sposób nowego, zrozumiałego dla wszystkich, ale opartego na starożytnym języku literackiego. Po długich dyskusjach i sporach między zwolennikami całkowitego powrotu do greki klasycznej a entuzjastami wyłącznie dialektów nowoczesnych zwyciężyła teza Koraisa. W rezultacie następuje okres szybkiego rozwoju piśmiennictwa nowo-greckiego. Powstaje zupełnie nowy patriotyzm grecki, który nawiązuje chętniej do starożytnej Hellady niż do średniowiecznego Bizancjum. Przekonanie o ciągłości z Grecją klasyczną, o dziedzictwie jej zasług tak doniosłych dla świata cywilizowanego wzmacnia poczucie własnej godności narodowej nowych Greków. Nazywają się też coraz

częściej Hellenami, zarzucając późniejszą, rozpowszechnioną od głębokiego średniowiecza, nazwę Romaioi = Rzymianie, używaną niegdyś przez poddanych, najpierw bizantyjskich, potem sułtańskich. Ten nowy patriotyzm przejawia się początkowo tylko w dziedzinie kultury, niebawem jednak nabierze barwy politycznej i doprowadzi do powszechnej dążności do wyzwolenia się spod władzy sułtana.

Już w r. 1770, podczas wojny rosyjsko-tureckiej, kiedy eskadra rosyjska ukazała się na Morzu Egejskim, ludność grecka Peloponezu powstała przeciw muzułmańskim władcom. Rychły koniec wojny wystawił Greków na surowe represje Turków. Sama jednak myśl zbrojnej walki o wolność nie wygasła; przeciwnie, wpływ idei rewolucji francuskiej, który tam dotarł na przełomie XVIII i XIX wieku, rozszerzył ją i ugruntował.

Entuzjastą rewolucji był poeta grecki Rigas, który w ostatnich latach XVIII wieku opracował projekt utworzenia demokratycznej republiki greckiej, obejmującej cały niemal Półwysep Bałkański, o ustroju ściśle wzorowanym na konstytucji francuskiej z 1793 r. Rigas zawiązał w Wiedniu tajne stowarzyszenie greckie, mające przygotować przyszłe powstanie.

Francja rewolucyjna prowadziła wtedy wojnę z koalicją europejską. Bonaparte wypędził w r. 1796/7 Austriaków z Włoch, w roku następnym szykował wyprawę do Egiptu. W związku z tymi planami we wschodniej części Morza Śródziemnego zrodził się we Francji pomysł wywołania powstania wśród Greków. W tym celu tajni agenci rewolucyjni zostali wysłani do Grecji. Zwycięstwa Bonapartego rozentuzjazmowały Greków; niektórzy widzieli już w nim przyszłego oswobodziciela Hellady. Nic więc dziwnego, że Rigas budował swe dalekosiężne plany niepodległościowe na nadziei pomocy francuskiej.

Niebawem jednak został schwytany przez policję austriacką, wydany Turkom i przez nich stracony.

Francja rewolucyjna nie oswobodziła Greków.

W początku jednak wieku XIX wypadki polityczne wewnętrzne i zewnętrzne zdawały się znowu sprzyjać dążeniom powstańczym. Rozprzężenie wewnętrzne państwa tureckiego dosięgło wtedy szczytu, a polityka cara rosyjskiego Aleksandra I kierowała się wyraźnie przeciw Turcji. Po 1815 r., po powaleniu ostatecznym Napoleona, Aleksander ponownie wrócił do swych planów wschodnich.

Do Greków odnosił się życzliwie, w swoim najbliższym otoczeniu miał ich wielu, a nawet jeden z nich, Capo d'Istria, był przez kilka lat ministrem spraw zagranicznych. W Rosji też powstało za zgodą cara tajne towarzystwo greckie (Heteria = towarzystwo przyjaciół), mające na celu przygotowanie wyzwolenia Grecji.

H e t e r i a rozszerzyła się niebawem na wszystkie ziemie greckie i czyniła przygotowania do przyszłego powstania zbrojnego. Przykład rewolucji liberalnych w Hiszpanii i Włoszech (1820/21) oddział potężnie na Greków. Jednocześnie wybuchła otwarta wojna sułtana z nieposłusznym paszą Janiny (Albania), który wzrósł bardzo w potęgę i dążył do zupełnej niezależności. W obliczu grożącego mu niebezpieczeństwa pasza — chociaż dotąd znienawidzony przez chrześcijan — zwrócił się do Greków z propozycją sojuszu przeciw rządowi. Te wszystkie okoliczności skłoniły Heterię do przyspieszenia terminu wybuchu. Już wiosną 1820 r. wyznaczyła ona na naczelnego wodza powstania młodego księcia Aleksandra Ypsilanti, potomka jednej z najpierwszych greckich rodzin arystokratycznych, podówczas adiutanta cesarza Aleksandra.

Wybór nie był szczęśliwy. Ypsilanti nie miał bowiem kwalifikacji osobistych na wodza. Długo przebywał w Rosji, nie znał dobrze warunków życia greckiego, był kłótlivy, niezdecydowany, ślepo wierzący w natychmiastową pomoc rosyjską. Układał naiwne plany opanowania Stambułu, tracił czas, wahał się i wreszcie zdecydował się rozpocząć akcję nie od Grecji właściwej, ale od księstw naddunajskich, silnie wówczas

zhellenizowanych, gdzie ojciec jego jeszcze niedawno był księciem wołoskim¹.

Na czele kilkuset ludzi przeszedł w marcu 1821 r. Prut i wezwał wszystkich Greków do powstania. Zajął Jassy i w ciągu miesiąca zebrał parę tysięcy ochotników. Ogół jednak ludności miejscowej odniósł się do Greków niechętnie. Do Wołoszczyzny wkroczyli Turcy, pobili powstańców, a sam Ypsilanti uciekł do Austrii². Resztki jego sił, pozbawione wodza, zostały przez Turków wyrżnięte lub rozproszone. W księstwach zapanował spokój. Akcja Ypsilantiego nie trwała dłużej niż 7 miesięcy.

Stała się ona hasłem do zbrojnego powstania w całej niemal Grecji. Jakkolwiek wybuch był samorzutny, nie planowany i nie kierowany, Grecy odnieśli szybko szereg sukcesów. Dwa były główne elementy ich siły wojskowej. Pierwszy — to k l e f t o w i e, tj. rozbójnicy rozwielnieni w całym kraju, otoczeni aureolą bezinteresownego heroizmu, łupiący chętniej Turków niż chrześcijan. Nazywano ich wprost pelikarami (bohaterami). Oni to, otoczeni gromadami ochotników chłopskich, prowadzili wojnę z Turkami na lądzie. Bodaż że donioślejsze znaczenie miała siła grecka na morzu.

W początkach XIX wieku rozwinęła się bardzo żegluga handlowa grecka. Niejednokrotnie kapitanowie greccy rozporządzali wielkimi okrętami, uzbrojonymi w 20 i więcej dział, nie ustępującymi wielkością ówczesnym okrętom wojennym. Trzeba dodać, że przedzierzgali się oni często ze spokojnych przedsiębiorców transportowych w zwykłych piratów lub odwrotnie, zależnie od okoliczności. Posiadali tedy wszechstronne doświadczenie morskie. W r. 1821, w chwili wybuchu, gdy przeobrazili się w powstańców, górowali bardzo nad załogami floty tureckiej. Flota powstańcza szybko potrafiła sobie wy-

¹ O stosunku księstw dunajskich do Ypsilantiego patrz niżej rozdział VII, str. 57—58.

² Tam został wtrącony do więzienia, gdzie przesiedział do r. 1827. W parę miesięcy po uwolnieniu zmarł.

walczyć panowanie na wodach Morza Egejskiego. Mogła więc paraliżować transporty wojsk tureckich do Grecji i ułatwiać przez to sukcesy kleftów na lądzie. Zresztą większość sił tureckich skoncentrowana była w Epirze przeciw zbuntowanemu paszy Janiny i w Wołoszczyźnie przeciw Ypsilantiemu.

Powstanie rozpoczęło się na Morei, gdzie metropolita Germanos z Patros dał, jeden z pierwszych, hasło do walki. Na całym Półwyspie Peloponeskim mieszkało wtedy 400 000 chrześcijan i 50 000 muzułmanów. Powstanie przejawiało się początkowo w luźnych napadach na urzędników, których Grecy mordowali bez litości, i na ludność turecką.

Przed tą straszną eksplozją nienawiści rasowej i wyznaniowej muzułmanie chronili się do ufortyfikowanych miast; i te jednak długo nie mogły obronić się przed powstańcami.

Kiedy wreszcie Grecy zdobyli (w kwietniu) ówczesną stolicę Morei, Trypolice, wyrznęli tam 2000 jeńców muzułmańskich, nie oszczędzając nawet kobiet ani dzieci.

Pod koniec 1821 roku tylko kilka miast tureckich stawiało jeszcze czoło kleptom, reszta półwyspu była oswobodzona.

Tymczasem powstanie ogarnęło już wyspy na M. Egejskim i Grecję północną aż po Tesalię i Macedonię. Wybuch grecki, szczególnie zaś rzeź w Trypolicy, wywołały znów gwałtowną reakcję fanatyzmu muzułmańskiego. W Konstantynopolu Turcy powiesili patriarchę prawosławnego w szatach pontyfikalnych na drzwiach jego katedry. W wielu miejscach urządzili masowe rzezie ludności chrześcijańskiej; najsłynniejsza miała miejsce w r. 1822 na wyspie Chios, gdzie podobno przeszło 20 000 chrześcijan straciło życie, ponadto przeszło 40 000 zostało sprzedanych w niewolę.

Tymczasem Turcy zgnetli paszę Janiny i oswobodzone z Albanii siły rzucili od północy na Greków. Sytuacja ich stała się teraz bardzo trudna. Trzeba było całego bohaterstwa i wytrwałości powstańców i całej nieudolności armii tureckiej, żeby mimo strasznych represji i spustoszenia połowy kraju wynik wojny przedstawiał się z końcem roku 1822, w sumie, zwycięsko dla Greków. Jednakowoż powodzenie osłabiło jedność

wewnętrzna powstania. Od samego początku zresztą brakło mu jednolitego planu i silnej władzy naczelnej.

W styczniu 1822 r. zgromadzenie narodowe po ogłoszeniu niepodległości uchwaliło tymczasową konstytucję na zasadach bardzo liberalnych, przyjętych z Zachodu. Ustanawiała ona wybierany co rok senat i również co rok zmienianą radę wykonawczą. Cały ten ustrój nie odpowiadał miejscowym warunkom, zwłaszcza wobec bardzo niskiego poziomu kulturalnego kraju. Przez długi czas istnienie rządów dzielnicowych na Morei, w Grecji Wschodniej i Zachodniej obniżyło autorytet rządu centralnego.

Stałym źródłem konfliktów wewnętrznych był zasadniczy antagonizm między dowódcami wojskowymi a działaczami cywilnymi, którzy kierowali zgromadzeniem narodowym.

W 1824 r. doszło do prawdziwej wojny domowej między obu wrogimi obozami. Obok tego wszystkiego pamiętać trzeba, że powstanie miało charakter przeważnie partyzantki, że dowódcy poszczególnych oddziałów prowadzili ją na własną rękę i że wyradzała się ona nieraz w pospolity bandytyzm, tak jak działania kleftów na morzu — w zwykły piratyzm.

Nawet jednak z tak rozdartą wewnątrz Grecją nie mogła sobie poradzić Porta otomańska. Wobec tego sułtan zwrócił się o pomoc do swego potężnego wasala, paszy Egiptu. — Adoptowany syn paszy, zdolny generał Ibrahim, został mianowany wodzem sił przeznaczonych do działania na Morei. W roku 1824 rozpoczął on systematyczne przygotowania do akcji. W lutym 1825 r. wysadził pierwsze oddziały egipskie na brzegach Peloponezu, w ciągu paru miesięcy dotarł na odległość paru mil od rezydencji rządu greckiego, Nauplii. Jednocześnie od północy, od Albanii i Tesalii, szli na Grecję Turcy.

Czasowe załamanie ofensywy Ibrahima, w lecie 1825, ocaliło powstanie od zguby, ale szczęście wojenne nadal nie sprzyjało chrześcijanom (1826/7). W kwietniu 1826 pada po bohaterskiej obronie ważna twierdza Missolonghi, w czerwcu 1827 kapitułuje ateński Akropol. Już tylko Peloponez stawia opór muzułmanom.

Okazało się, że póki kleftowie lądowi i morscy mieli przed sobą lichu uzbrojonego i fatalnie wyćwiczzonego żołnierza i marynarza tureckiego, póty tylko mogli mieć nadzieję zwycięstwa — świetnie wyszkolona i po europejsku zorganizowana armia i flota egipska groziły im zupełną zagładą. Od tej zagłady uratowała Greków interwencja Europy.

* *

*

Powstanie greckie obudziło w całej Europie powszechną sympatię. Liberałowie widzieli w nim walkę ludu o wolność, a konserwatyści wojnę chrześcijan przeciw muzułmańskiej przemocy. Do wyobraźni wykształconych Europejczyków żywo przemawiał obraz potomków dawnej Hellady dążących do wskrzeszenia ich starożytnej ojczyzny. Właściwe zaś ówczesnej romantycznej literaturze i sztuce zamięłowanie do egzotycznego Wschodu wzmagало jeszcze zainteresowanie dla pełnych dramatycznego uroku perypetii partyzantki greckiej.

Ponure wieści o rzeziach i spustoszeniach dokonanych przez Turków spotykały się z głębokim oburzeniem i współczuciem chrześcijańskiej Europy.

Te wszystkie czynniki składały się na mocny prąd sympatii dla Greków, nazywany *filhellenizmem*.

W różnych krajach powstały komitety przyjaciół Grecji, zasilające powstańców pieniędzmi, bronią i środkami lekarskimi.

Setki ochotników pospieszyły na pole walki. Na miejscu czekało ich często rozczarowanie: kleftowie greccy nie wyglądali w rzeczywistości tak, jak ich przedstawiały wyidealizowane opowiadania europejskich filhellenów. Napływ jednak ochotników nie ustawał, a wśród nich znalazł się najślawniejszy poeta romantyczny, Anglik, lord Byron.

Podczas oblężenia Missolunghów umarł on na panującą tam febrę (1824). Śmierć słynnego pisarza jeszcze bardziej spopularyzowała sprawę grecką na Zachodzie.

Te sympatie filhelleńskie nie mogły być zlekceważone przez rządy wielkich mocarstw.

Jak już wiemy, cesarz Aleksander I początkowo bardzo sprzyjał Grekom. Wszelkie jednak zamysły rosyjskie rozwinięcia szerszej akcji przeciw Turcji budziły niepokój Austrii i Anglii. Oba te państwa dążyły do uniemożliwienia Rosji zdobyć sobie przeważającego stanowiska na Wschodzie.

Polityka zagraniczna Aleksandra stała w ścisłym związku z jego polityką wewnętrzną. A w tej dziedzinie ogarnął go od 1819/20 lęk przed wzbierającą falą liberalizmu europejskiego. Kanclerz austriacki Metternich, gorliwy obrońca istniejącego stanu rzeczy, potrafił skłonić Aleksandra do rezygnacji z udzielenia pomocy Grekom.

Metternich traktował powstańców greckich jako niebezpiecznych rewolucjonistów, zakłócających spokój Europy.

W 1822 r. kongres monarchów europejskich obradujących w Weronie nie chciał nawet udzielić audiencji wysłannikowi greckiemu przybyłemu z prośbą o pomoc.

Aleksandra zraziły uchwały greckiego zgromadzenia narodowego ogłaszające zupełną niepodległość i liberalną konstytucję. Chciał — mimo wszystko — coś zrobić dla Greków, ale pragnął rozciągnąć nad nimi rosyjską kuratelę. Wobec oporu Austrii i Anglii długie rokowania, jakie prowadził w tym celu z innymi mocarstwami, nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Dopiero zmiana polityki brytyjskiej otworzyła dla sprawy greckiej nowe perspektywy. W r. 1822 angielskim ministrem spraw zagranicznych został J e r z y C a n n i n g, który rozpoczął nowy kurs polityki. Był zdecydowanym przeciwnikiem interwencji mocarstw przeciw rewolucjom liberalnym na Półwyspie Pirenejskim i Apenińskim. Podobne stanowisko zajmował wobec zrewoltowanych kolonii hiszpańskich w Ameryce Południowej. W myśl takich poglądów pragnął rozwiązać i kwestię grecką. Obawiając się wzrostu wpływów rosyjskich na Wschodzie uważał jednak, że najlepiej będzie je szachować nie przez utrzymywanie, za wszelką cenę i wbrew opinii publicznej Europy, panowania sułtańskiego w Grecji, ale przeciwnie, przez stworzenie niepodległego państwa greckiego, zdolnego do

istnienia bez protekcji Rosji i nie jej zawdzięczającego swój byt.

Kiedy w początkach 1824 r. Aleksander wyjaśnił Anglii, że najlepszym, wedle niego, wyjściem byłoby wykrojenie z Grecji trzech księstw lennych Turcji, Canning pospieszył zawiadomić o tym Greków. Projekt rosyjski jasno świadczył, że Rosja nie chce niepodległości greckiej, lecz pragnie małych księstw lennych, żeby móc łatwiej poddać każde z nich swojej kurateli. Ujawnienie tego planu bardzo poderwało zaufanie Greków do Rosji, i tak już nadwątlone przez dotychczasowe zachowanie się Aleksandra.

Grecy zwrócili oczy na Anglię, która przyjęła wobec nich stanowisko życzliwej neutralności.

Tymczasem w grudniu 1825 r. umarł Aleksander i na tron rosyjski wstąpił brat jego, Mikołaj. Nowy cesarz był zdecydowany na wojnę z Turcją i cały wysiłek Canninga obrócił się teraz w kierunku pokojowego rozwiązania kwestii greckiej. W kwietniu 1826 r. Mikołaj musiał wyrazić zgodę na pośrednictwo Anglii, którego celem miało być utworzenie autonomicznego państwa greckiego. Niepowodzenia wojskowe Greków skłoniły mocarstwa do przyspieszenia akcji pośredniczącej. Dnia 6 lipca 1827 r. przedstawiciele Anglii, Francji, Austrii i Rosji podpisali w Londynie traktat, mocą którego państwa te zobowiązywały się zażądać niezależności Grecji i zaproponować obu walczącym stronom zawieszenie broni, a w razie odmowy jednej ze stron (myślano oczywiście o Turkach) uciec się nawet do siły, żeby przerwać działania wojenne przynajmniej na morzu.

Dla zapewnienia decyzjom londyńskim należytej wagi połączona flota angielsko-francusko-rosyjska udała się na wody greckie. Nastąpił teraz wypadek całkiem nie przewidziany, na poły przypadkowy, stojący jednak w logicznym związku z polityką mocarstw. Flota europejska miała — nie atakując Turków i Egipcjan — pilnować tylko, żeby powstrzymali oni działania zaczepne przeciw Grekom.

Zadanie delikatne, łatwo dostarczające okazji do konfliktu. Drobny na pozór zatarg admirała egipskiego z dowództwem

anglo-francusko-rosyjskim doprowadził do starcia przy N a - v a r i n o (1827) koło południowo-zachodnich brzegów Peloponezu. Po dwugodzinnej walce flota turecko-egipska przestała istnieć. Położenie Grecji uległo teraz radykalnej zmianie.

Bitwa pod Navarino popsuła do reszty stosunki Porty z gabinetem petersburskim. W maju 1828 r. wybucha wojna rosyjsko-turecka. Trwała ona półtora roku i zakończyła się zwycięstwem rosyjskim. W marcu 1829 r., jeszcze przed końcem operacji wojennych, cztery mocarstwa wytyczyły granice przyszłego państwa greckiego zostawiając je jednocześnie pod lennym zwierzchnictwem sułtana. Podpisanym zaś w A d - r i a n o p o l u (1829) traktatem pokojowym, obok różnych ustępstw terytorialnych i innych na rzecz Rosji, Turcja zobowiązała się uznać postanowienia traktatu londyńskiego z 1827 roku oraz protokołu granicznego z marca 1829 r. — i w ten sposób zgadzała się na usamodzielnienie Grecji. Kwestia granic, charakteru prawnego i podstaw ustrojowych nowego państwa była jeszcze przez parę lat przedmiotem sporów i układów wielkich mocarstw. W roku 1830 uchwalono nadać Grecji zupełną niepodległość. W roku 1832 wytyczono na nowo jej granice i wyznaczono na pierwszego jej króla 18-letniego księcia bawarskiego, O t t o n a.

Gdy w ten sposób decyzje wielkich mocarstw rozstrzygały o losie Greków, świeżo wyzwolony ich kraj był znów teatrem zajadłych walk wewnętrznych. Od początku 1828 r. prawdziwie absolutną władzę nad Grecją sprawował nowy prezydent, C a p o d' I s t r i a. Dyktatorskie rządy tego dawnego ministra spraw zagranicznych cesarza Aleksandra, uchodzącego za narzędzie wpływów rosyjskich, wywołały wielkie niezadowolenie w kraju i doprowadziły do wybuchu zbrojnego powstania przeciw rządowi w 1831 r. Podczas tej rewolucji prezydent został zamordowany.

III. J E R Z Y C Z A R N Y I M I Ł O S Z O B R E N O W I Ć

Turcy, janczarzy i Serbowie. — Początek powstania. — Kara Dziordziej zwycięża Turków. — Pomoc rosyjska. — Traktat bukareszteński. — Klęska roku 1813. — Miłosz i nowe powstanie 1814. — Firman 1815. — Rządy Miłosza. — Firman 1829. — Następcy Miłosza. — Rozwój kultury serbskiej: Wuk Karadzić.

Turcja europejska była — jak wiemy — w pierwszych latach XIX wieku w stanie zupełnej anarchii. Potężni paszowie poczynali sobie w swych paszalikach jak udzielni władcy. Korpus janczarów¹ stał się prawdziwym państwem w państwie. Poszczególni dowódcy oddziałów janczarskich trzęśli całymi okręgami, w których stali garnizonem. Raz po raz wybuchały wojny domowe między rywalizującymi wzajemnie paszami, janczarami i gubernatorami posłusznymi Porcie. Bandytyzm wszelkiego rodzaju rozwielił się niesłychanie, a koszty tego wszystkiego spadały ostatecznie na masy ubogiej ludności miejskiej i wiejskiej, muzułmańskiej, a głównie chrześcijańskiej.

Dodać do tego trzeba częste w końcu XVIII i na początku XIX wieku wojny zewnętrzne, turecko-austriackie i tureckorosyjskie, a będziemy mieli przybliżony obraz tej nieznośnej sytuacji, która kazała wszystkim ludziom myślącym, chrześcijanom czy Turkom, szukać jakichś radykalnych środków naprawy.

W okresie ciągłych wojen zewnętrznych i domowych kilkuset tysięcy ludność serbska wydawała się nieraz stronom walczącym sprzymierzeńcem nie do pogardzenia.

Austriacy zachęcali w r. 1787 Serbów do wystąpienia przeciw Turkom i obiecywali im za to poprawę bytu. Katarzyna II utrzymywała z nimi pewien kontakt. Nawet pasza belgradzki, na śmierć skłócony z janczarami, uzbroił w r. 1802 milicję

¹ Część wojska tureckiego; piechota zorganizowana na odrębnych zasadach i obdarzona wielkimi przywilejami. Do końca XVII w. posiadała bardzo wysoką wartość bojową; później uległa rozprzężeniu.

serbską i z jej pomocą zadał janczarom klęskę. Janczarzy jednak umieli obronić swoją sprawę w stolicy. Pásza został strącony, a paszalik belgradzki pozostał nadal widownią najgorszych okrucieństw i nadużyć janczarskich.

Miarka cierpliwości Serbów była już przebrana. W styczniu 1804 roku chwycili za broń przeciw łupieżcom.

Wybuchłe powstanie serbskie nie było w gruncie rzeczy skierowane przeciw panowaniu tureckiemu, przeciw sułtanowi. Wielu przywódców myślało niekiedy o pewnej autonomii, np. na wzór ustroju Wołoszczyzny. Nie był to jednak program jasno sprecyzowany, zmieniał się ustawicznie w najbardziej istotnych kwestiach, zależnie od obrotu działań wojennych; do ideału zupełnej niepodległości nigdy nie sięgał.

Fikcja lojalności wobec sułtana, a walki tylko ze „złymi Turkami“ uciskającymi Serbów, miała w pierwszym okresie powstania duże wzięcie w masach. Z biegiem jednak wypadków coraz mniej odpowiadała ona rzeczywistości, a charakter narodowy i antyturecki powstania stawał się coraz wyraźniejszy.

Wodzem jego był od początku K a r a D z i o r d z i j czyli J e r z y C z a r n y, z pochodzenia przesiedleńca czarnogórski, chłop, człowiek prosty i analfabeta. Życie miał dość urozmaicone: był podoficerem w ochotniczych formacjach serbskich przy wojsku austriackim, handlarzem świń i hajdukiem. Nadzwyczajna siła fizyczna, zręczność i odwaga powiększała jego popularność u rodaków. Jego wyniesienie na czoło powstania budziło wiele zawiści i niechęci u knezów, czyli okolicznych naczelników serbskich, którzy z trudem naginali się do faktu, że zwykły chłop i hajduk im przewodzi. Zresztą i inni hajducy, jedyni ludzie otrzaskani z wojną, wysunęli się na czoło powstańców. Szczęście sprzyjało Serbom. Siły ich składały się z ochotników wiejskich, źle uzbrojonych, nie wyćwiczonych, ale bardzo licznych i ożywionych duchem wojennym. Kara Dziordzij starał się podnieść poziom ich wykształcenia żołnierskiego i powoli tworzył z zupełnie luźnych oddziałów powstańczych bardziej regularnie zorganizowane wojsko. Janczarzy na-

tomiasz w paszalicu belgradzkim byli bardzo nieliczni. Po wydzieleniu niezbędnych sił na ochranianie niektórych dróg i miasteczek mogli wyprowadzić w pole przeciw powstańcom tylko 600 ludzi. Ludność turecka — janczaram zresztą bardzo niechętna — skupiona była po miastach. Miasta zaś bez pomocy z zewnątrz nie mogły się same oprzeć powstańcom, toteż jedno po drugim wpadały w ich ręce.

W listopadzie 1806 r. Jerzy Czarny zajął Belgrad.

Ten wielki sukces związany był z próbami porozumienia z Turkami. Powstańcy rokowali z nimi bardzo często, od samego początku działań wojennych. Pod koniec 1806 r. układy te były niemal sfinalizowane. Wiadomość o ustępstwach Porty i przyjazd komisarza sułtańskiego do obozu serbskiego skłoniły dowódcę tureckiego Belgradu do poddania twierdzy. Tymczasem — mimo kapitulacji — Serbowie rzucili się na ludność muzułmańską miasta i wymordowali ją okrutnie. Oczywiście ugoda została natychmiast zerwana. Parę miesięcy później zgromadzenie serbskie oddało się pod opiekę Rosji wzywając jej pomocy do dalszej walki.

O pomoc obcą zabiegali Serbowie od początku powstania. Utrzymywali pewien kontakt z nadgranicznymi dowódcami austriackimi, docierali do Wiednia, gotowi byli jako zapłatę dać Austriakom fortecę belgradzką. Jednocześnie wysyłali deputację do Petersburga, żeby zapewnić sobie pomoc „jedynowierczej i pobratymczej“ Rosji. A gdy i to nie skutkowało, zwrócili się po paru latach do Napoleona składając mu takie same oferty jak i Austrii. Wynik tych starań był bardzo skromny. Mogli wprawdzie Serbowie kupować broń w Austrii, dostali pewne zasilki materialne i usłyszeli kilka słów zachęty w Petersburgu, ale nawet teraz, w latach 1807—1812, podczas wojny rosyjsko-tureckiej, nie chciała Rosja udzielaniem wydatniejszej pomocy Serbom rozszerzać operacji wojennych tak daleko na zachód. Teatrem działań armii rosyjskiej była Wołoszczyzna i północna Bułgaria, akcja zaś w Serbii mogła zaniepokoić Austrię i Francję. Nic dziwnego, że przywódcy powstania nie bardzo budowali na rosyjskiej pomocy, dla mas

jednak nadzieja aliansu z dalekim cesarzem prawosławnym była potężnym bodźcem do wytrwania w nierównej — na dłuższą metę — walce.

Nadszedł rok 1812, pochód Napoleona na Moskwę. Rosja, ażeby móc skupić wszystkie siły przeciw Francji, zawarła pośpiesznie pokój z Turcją. W rokowaniach pokojowych nie bardzo kruszyła kopie o zagwarantowanie swobód serbskich, zadowolając się jednym artykułem traktatu, w którym Porta dość luźno i ogólnikowo przyrzekała przyznać Serbom takie same prawa, jakimi cieszyli się Grecy na Cykladach, tj. pewien samorząd wewnętrzny.

W gruncie rzeczy równało się to całkowitemu opuszczeniu sprawy serbskiej przez Rosję. Tak też odczuli postępowanie cara Aleksandra sami Serbowie.

Załamano to od razu ich wolę zwycięstwa i wywołało niewiarę w możliwość dalszego oporu. Tymczasem zlikwidowanie wojny rosyjskiej pozwoliło Turkom obrócić znaczne siły przeciw Serbom.

Latem 1813 r. rozpoczyna się wielka ofensywa turecka. W lipcu pada, po dzielnej obronie, Negotin. Bejowie (szlachta) bośniaccy idą doliną Sawy, główne siły tureckie posuwają się doliną Morawy do Dunaju. Wśród wodzów serbskich następuje upadek ducha. Sam Kara Dziordzij przechodzi wtedy okres ciężkiej depresji wewnętrznej nie wykazując ani śladu dawnej ruchliwości, ani dawnego talentu wojskowego. W listopadzie Turcy biorą Belgrad, a Jerzy Czarny ucieka na terytorium austriackie.

Niebawem cała Serbia jest pod władzą sułtana. Ten stan rzeczy nie trwał jednak długo. Kiedy znaczna część sił tureckich opuściła podbity kraj, Serbowie już w roku 1814 na nowo podnieśli głowę. W kraju było pełno broni, a i dawni naczelnicy byli na ogół zostawieni na miejscu przez Turków, pod warunkiem złożenia deklaracji posłuszeństwa.

Wiosną 1815 r. nowe powstanie serbskie ogarnęło już cały kraj. Na jego czele stanął jeden z dotychczasowych knezów

(naczelników), z zawodu wielki handlarz świń, Miłosz Obrenović.

Miłosz był wodzem innego zupełnie pokroju niż Jerzy Czar-ny. W przeciwieństwie do imponującego masom watażki haj-duckiego, otoczonego aureolą nadzwyczajnego męstwa i siły fizycznej, był człowiekiem ostrożnym, chytrym, przewidującym, który potrafił układami i kompromisem zyskać to, czego nie mógł jego poprzednik zdobyć siłą. Po paru miesiącach wal-ki Miłosz nawiązał rokowania z Turkami, zakończone pomyś-nyim wynikiem w grudniu 1815 r. Sułtan wydał Miłoszowi przy-wilej (firman), w którym przyrzekał, że Turcy przebywać bę-dą na obszarze Serbii tylko w obrębie murów fortecznych, przyznawał Serbom prawo posiadania broni, dalej obiecywał ustalenie wysokości trybutu rocznego płaconego przez Serbów i co najważniejsze — uznawał Miłosza za „Wielkiego Kneza“ Serbów, czyli za przedstawiciela sułtana — obok miejscowego paszy — w paszaliu belgradzkim.

Firman z 1815 r. kładł podwaliny pod autonomię serbską, czynił z Miłosza lennika sułtańskiego, rządzącego samodzielnie Serbami, nie rozwiązywał jednak wielu ważnych punktów spor-nych.

Przede wszystkim ograniczał on samorząd serbski do gra-nic paszaliu belgradzkiego, okrojonych mocno w 1813 r. przez Turków na rzecz prowincji sąsiednich. Toteż Serbowie doma-gali się włączenia do swego ksiąstewka tych sześciu serbskich okręgów oderwanych.

Poza tym Miłosz żądał od Turków rezygnacji z majątków ziemskich tureckich (sipahilików, tj. dóbr spahisów, czyli ryce-ry), które Serbowie zagarnęli w czasie powstania.

Wreszcie stałym dążeniem Miłosza było zapewnienie ro-dzinie Obrenovićów prawa do d z i e d z i c z n y c h rządów w Serbii.

Wszystkie te ustępstwa potrafił Miłosz wydobyć od Tur-ków zręcznością, układnością, pokorą i zapewnieniami o nie-ograniczonej wierności dla tronu sułtańskiego.

Spełnienie żądań serbskich umożliwił stały nacisk Rosji na Turcję w latach 1826—33.

Umowa rosyjsko-turecka zawarta w A k e r m a n i e (1827) powtarzała ogólne zasady firmanu z 1815 r., zapewniała Serbom swobodę administracji wewnętrznej, wolność zakładania szkół i drukarni i wreszcie zwrot sześciu okręgów oderwanych w 1813 r.

Podczas wojny rosyjsko-tureckiej 1828—29 Miłosz zachował pełną lojalność wobec Turcji; traktat pokojowy w Adrianopolu (1829) zawierał szereg dalszych donoszących ustępstw Turcji na rzecz Serbów, m. in. przyznawał dziedziczość godności książęcej Miłoszowi oraz ponownie nakazywał wcielenie do paszaliczki belgradzkiej sześciu okręgów oderwanych. Sprawa ta była w praktyce najtrudniejsza do przeprowadzenia, toteż dopiero w 1833 r. przeszły one faktycznie pod władzę Miłosza.

Odtąd zajmowała Serbia przeszło 37 000 km². Obszar jej powiększył się dopiero w 1878 r.

* *

Miłosz rządził Serbią dwadzieścia trzy lata traktując ją tak, jak paszowie dawnego autoramentu traktowali swoje prowincje. Sam zresztą często nazywał ją swoim „paszalikiem“. Z władzy, którą sprawował, korzystał dla osobistego wzbogacenia się. Położył rękę na skonfiskowanych dobrach spahisów muzułmańskich, wprowadził monopol soli i ciągnął stąd zyski sprowadzając sól z Wołoszczyzny, brał siłą darmowego robotnika do pracy w swych majątkach itd.

Z drugiej jednak strony zaprowadził w kraju spokój i bezpieczeństwo, jakiego nie znano od wielu lat. Naprawiał i budował drogi, zorganizował zaczątki administracji europejskiej.

Chociaż był prawie analfabetą, decydował o wszystkim i wszystko sam trzymał w ręku. Postępował arbitralnie i zrażał do siebie nawet najbliższych. Zepchnięci w cień przez Miłosza inni, pomniejsi „knezowie“ i naczelnicy serbscy czuli się dotknięci i zagrożeni jego absolutyzmem.

Wreszcie przy poparciu dyplomacji rosyjskiej udało się im obalić Miłosza (1838) i zmusić go do abdykacji. Po krótkich rządach dwóch jego synów godność książęca przypadła w roku 1842 synowi Jerzego Czarnego, Aleksandrowi Kara Dziordziji.

W dojściu do władzy Aleksandra i w uznaniu go przez sułtana i mocarstwa zachodnie wielką rolę odegrali emigranci polscy.

Na Serbie, która była około r. 1840 terenem ostrej rywalizacji wpływów Rosji, Austrii, Francji i Anglii, baczna uwagę zwrócił ks. Adam Czartoryski¹. Zasadniczym jego programem było paraliżowanie wszędzie wpływów rosyjskich. Ponieważ wydawało się, że ks. Aleksander będzie uległy radom Francji i Anglii a lojalny wobec Turcji, Polacy poparli go całą siłą swych stosunków w Konstantynopolu, Paryżu i Londynie. W Belgradzie utrzymywał odtąd Czartoryski swego agenta, który przez ciągły kontakt z wybitniejszymi przywódcami serbskimi i samym księciem starał się im wpoić idee polityczne ks. Adama. Cała ta akcja udała się tylko w części. Serbia za rządów syna Kara Dziordziji była wprawdzie uległa sułtanowi, książę jednak coraz bardziej trzymał się rad i wpływów austriackich.

Z inspiracji Czartoryskiego powstał natomiast wielki program polityczny serbski, obliczony na dalszą metę, program sformułowany szczegółowo przez ks. Adama, a przyjęty całkowicie przez największego polityka serbskiego tych czasów, Ilię Garaszanina.

Czartoryski chciał na razie zachować ludy bałkańskie pod panowaniem, względnie luźnym zwierzchnictwem Turcji, żeby nie dostały się pod panowanie Rosji lub Austrii. Dopiero po osiągnięciu wyższego poziomu wyrobienia kulturalnego i politycznego miały one zdobyć pełną niepodległość. Takie niepodległe narodowe państwa bałkańskie miały być w dalekiej przyszłości

¹ Po powstaniu listopadowym przywódca konserwatywnego odtamu emigracji polskiej.

najlepszą barierą przeciw zaborczości rosyjskiej, a tym samym sojusznikami Polski.

Otóż dla księstwa serbskiego przewidywał Czarторыski, a za nim Garaszanin, świetne perspektywy rozwoju. Miało się ono stać z czasem ośrodkiem skupiającym wszystkich Słowian południowych, zalążkiem przyszłego niepodległego państwa południowo-, czyli jugo- (po serbsku południe — jug) słowiańskiego.

Odtąd ta idea jugosłowiańska będzie — w różnych postaciach — przenikać do umysłów ludzi kierujących polityką serbską, docierać do coraz szerszych kół społeczeństwa, aż wreszcie zostanie — w sposób niepełny i jakże inaczej, niż sobie wyobrażał pierwszy jej twórca — zrealizowana po 80 latach, po wojnie światowej.

* *

*

Równocześnie z pierwocinami wolności narodowej i z zaczątkami szerszych aspiracji politycznych rozwijała się powoli i serbska kultura umysłowa. Książka serbska, dotąd niemal wyłącznie związana z ziemią Serbów węgierskich, przenika do księstwa; przybyli zza kordonu Serbowie stają się pionierami rozbudowy szkolnictwa krajowego. Język literacki Serbów węgierskich był — dotąd — mieszaniną słowiańszczyzny cerkiewnej¹ z żywą mową serbską, przesiąkniętą silnie wpływami języka rosyjskiego. Dlatego książka serbska była trudno zrozumiała dla ludzi niewykształconych. Poza tym zupełnie nie ustalona ortografia, bardzo odbiegająca od wymowy, ogromnie utrudniała naukę czytania i pisania. Tym, który zreformował pisownię, zaprowadził nowy alfabet ściśle odpowiadający wymowie i wywalczył dla żywego języka serbskiego prawo obywatelstwa w piśmiennictwie narodowym, był W u k

¹ Język „cerkiewno-słowiański” — język przekładu słowiańskiego Pisma Św. z IX w. — oparty był na dialektach południowo-słowiańskich. Język cerkiewno-słowiański był odtąd wśród Słowian południowych i wschodnich bardzo rozpowszechniony w liturgii i w piśmiennictwie.

K a r a d ž i ć. Samouk, po klęsce 1813 r. schronił się do Wiednia, gdzie, pod wpływem i kierunkiem pracującego tam słynnego filologa Kopitara (Słoweńca), rozpoczął szerszą działalność pisarską. Opracował gramatykę, słownik żywego języka serbskiego, zbierał i ogłaszał ballady i pieśni ludowe.

Jego projekty językowe weszły w życie ostatecznie dopiero w połowie XIX wieku, po wielu latach zaciętej walki. Sprzeciwiali się im wykształceni Serbowie węgierscy nie chcąc wprowadzenia do literatury prostej mowy chłopskiej; sprzeciwiali się również gorętsi zwolennicy Rosji nie chcąc odrzucać przyjętych od dawna rusycyzmów; sprzeciwiali się żarliwsi prawosławni widząc w reformie Wukowej porządkującej alfabet trochę na modłę łacińską (np. wprowadzenie „j“, nie używanego w alfabecie Słowian wschodnich, tzw. cyrylicy) intrygę katolicką, uknutą na zgubę prawosławia serbskiego.

Mimo wszystko Karadžić zwyciężył. Rola jego w rozwoju narodowości serbskiej jest bardzo wielka.

Położył on podwaliny pod rozwój literatury serbskiej; jego zbiory pieśni ludowych pobudziły patriotyzm i ożywiły tradycje walki hajduków z Turkami, a reforma alfabetu zbliżając języki literackie Serbów i Chorwatów była ważnym etapem na drodze do zjednoczenia obu narodów.

IV. ILIRYZM, LIUDEVIT GAJ I B A N J E L A Č I Ć

Patriotyzm słowiański w Dalmacji. — „Prowincje iliryskie“. — Iliryzm. — Słoweńcy, Dalmaci i Serbowie wobec iliryzmu. — Rok 1848. — Powstanie Wojewodiny serbskiej. — Wojna z Węgry, próby pośrednictwa polskiego.

Bałkańskie wybrzeże Adriatyku, a właściwie należąca do Wenecji a potem do Austrii Dalmacja i niepodległa rzeczpospolita Dubrownicka (Raguza), były przez długi czas pod przeważnym wpływem języka i kultury włoskiej. Mimo to już w XVI wieku miejscowy język słowiański, tzw. dialekt što (szto), podstawa dzisiejszego języka serbskiego¹, stał się językiem literackim bujnie rozwijającej się poezji dubrownickiej. Jednocześnie Dubrowniczanie i ich sąsiedzi dalmatyńscy uświadamiali sobie wyraźnie swą łączność narodową z innymi plemionami południowo-słowiańskimi — czyli ze szczepami iliryskimi, jak je nazywano czterysta lat temu. „Sum Dalmata, deinde Illyricus, ac demum Slavus“ — pisał już w r. 1523 pewien tamtejszy zakonnik. O tej wspólności plemiennej i językowej łączącej ich również z sąsiadami Słowianami, pozostającymi pod panowaniem niemieckim, węgierskim i tureckim, pamiętali zwłaszcza duchowni katolicy, autorzy kościelni i misjonarze, którzy w swojej działalności pisarskiej używali języka słowiańskiego, będącego właściwie zlepką różnych miejscowych dialektów. Ogłaszane przez nich w tym języku dzieła treści religijnej i historycznej miały ułatwić rozkrzewienie się katolicyzmu wśród prawosławnych Słowian tureckich. Te pisma i książki zostawiły głębokie ślady w dziejach rozwoju umysłowego ludów bałkańskich, w życiu jednak samej Dalmacji owe

¹ Współczesny język serbo-chorwacki dzieli się na kilka zasadniczych dialektów. Za kryterium podziału przyjmuje się zazwyczaj brzmienie pytańnika „co“ — kaj, što iča. Oczywiście między tymi dialektami jest bardzo dużo różnic, różne brzmienie pytańnika jest tylko jedną z nich, najbardziej charakterystyczną. Dialektem „kaj“ posługiwali się Słoweńcy i część Chorwatów, dialektem „što“ — część Chorwatów i Serbowie.

zaczątki pewnego patriotyzmu „iliryjskiego“ nie miały żadnego znaczenia politycznego; były raczej wyrazem pewnej tradycji literackiej w poezji i historii.

*

*

*

Dopiero Napoleon wstrząsnął starym porządkiem rzeczy na wybrzeżu. W latach 1805—1809 przyłączył on do Francji Dalmację, Dubrownik, Sławonię i część Chorwacji aż po Sawę. Z wszystkich tych ziem utworzył wspólną administracyjną jednostkę, tzw. prowincje iliryjskie. Jakkolwiek wybierając tę nazwę nie kierował się żadnym względem na narodowość swoich nowych poddanych, mimo to sześć lat rządów francuskich miało dla dalszego rozwoju narodowego Słowian południowych poważne znaczenie. W pojęciu rządzących „Ilirią“ Francuzów, przesiąkniętych ideami rewolucji, nowi poddani stanowili osobny lud o pewnych prawach i godnych szacunku własnych aspiracjach.

Francuzi też studiują odrębności miejscowych szczepów, wprowadzają naukę języka „iliryjskiego“ do liceum dubrownickiego, wydają pismo urzędowe w dwóch językach: francuskim i „iliryjskim“. Przez nowe francuskie urządzenia państwowe, przez kontakt osobisty z ludnością rozpowszechniają wśród Słowian południowych idee zachodnie. Sam fakt istnienia jednolitej „Ilirii“ wpływa na wytwarzanie się u Dalmatów, Słoweńców, Chorwatów, a nawet i Serbów poczucia wspólnoty pochodzenia i języka. Rozbudzona w dobie napoleońskiej idea jedności południowo-słowiańskiej, czy raczej słoweńsko-chorwacko-serbskiej, rozwinie się wiele lat po upadku rządów francuskich nad Adriatykiem — w Chorwacji.

*

*

*

Poczucie narodowe chorwackie, aczkolwiek nigdy całkiem nie wygasło, w początkach XIX w. było bardzo słabe. Chłop ciemny, miasta niemieckie lub silnie zniemczone, arystokracja przeważnie napływowa, pochodzenia obcego — oto obraz Chorwacji w tym okresie.

Dopiero pod koniec XVIII wieku pod wpływem zarządzeń germanizacyjnych cesarza Józefa II, a jeszcze silniej na skutek dążenia sejmu węgierskiego do zniesienia dawnej odrębności państwowej Chorwacji, ściślejszego złączenia jej z Węgrami i wprowadzenia języka madziarskiego zamiast dotychczasowej łaciny do urzędów chorwackich, patriotyzm chorwacki przebudził się.

Magnaci bojąc się utraty swych przywilejów w razie ograniczenia odrębności „Potrójnego Królestwa“¹ zaczęli energicznie bronić jego dawnych praw i języka. Podczas wojen rewolucyjnych i napoleońskich spór chorwacko-madziarski przycichł.

Dopiero po roku 1830 Węgrzy zaczęli coraz gwałtowniej dążyć do ściślejszego zjednoczenia wszystkich krajów korony św. Stefana² i podania im narodowego madziarskiego charakteru. Chorwaci nie chcieli się temu poddać. Walka zaczęła się na nowo. Teraz jednak sprawa chorwacka miała nowych obrońców. Rozwijała się powoli po miastach nowa inteligencja chorwacka, wchodziło w życie młode pokolenie wykształconych na uniwersytetach austriackich i węgierskich Chorwatów.

Ci wychowankowie Grazu, Wiednia i Budapesztu wracali do rodzinnego Zagrzebia przesiąknięci wpływami romantyzmu niemieckiego, ideaми myślicieli niemieckich o wartości języka i twórczości ludowej, o wielkiej przyszłości ludów słowiańskich. Na ławie uniwersyteckiej kolegowali ze Słowianami innych narodowości, zapoznali się z pismami Kollara i Szafarzyka³, nauczyli się wysoko cenić własną chorwacką narodowość.

Jednym z takich młodych entuzjastów chorwackich, najwybitniejszym z nich i wodzem całego swego pokolenia był

¹ Urzędowa nazwa Chorwacji: Królestwo Dalmacji, Chorwacji, Sławonii.

² Kraje Korony św. Stefana — króla i patrona Węgier — obejmowały obszar historyczny dawnego królestwa węgierskiego.

³ Patrz wyżej str. 10.

Liudevit Gaj. Mając lat 21 (w r. 1830) już dokonał wielkiego dzieła: zreformował pisownię chorwacką i uprościł alfabet na wzór czeski.

Od r. 1835 rozpoczął wydawać w Zagrzebiu pierwsze pismo w języku narodowym, w dialekcie używanym w Zagrzebiu, „Danicę Iliryską“, a od roku następnego zdecydował się na krok niezwykle śmiały: zaczął posługiwać się dialektem panującym u Serbów (što). Za przykładem Gaja poszła wkrótce większość piszących po chorwacku. Odtąd — po reformach Gaja i Karadzića — Serbowie i Chorwaci używali języka literackiego niemal że identycznego; odmienny pozostał tylko alfabet: Serbowie używali nadal cyrylicy, Chorwaci — alfabetu łacińskiego.

Bo też wielkim celem Gaja było zjednoczenie Chorwatów, Słoweńców i Serbów. Zagrożeni bowiem przez Węgrów Chorwaci starali się spotęgować siłę swego oporu przez podkreślenie łączności z pobratymcami. W ten sposób patriotyzm chorwacki Gaja przekształcał się na patriotyzm iliryski. Jego „Danica“ propagowała hasło rozszerzenia Potrójnego Królestwa do dawnych granic, tj. wcielenia doń Dalmacji, Sławonii i Pogranicza Wojskowego¹.

Z obawy przed rządem austriackim, podejrzliwym wobec wszelkich ruchów narodowościowych, nieśmiało i ostrożnie wyrażała się idea zjednoczenia Słowian południowych zamieszkających pod berłem habsburskim; w stosunku do Słowian tureckich nie wykraczała ona poza program wspólnoty kulturalnej.

Walka z madziaryzmem, ze zwolennikami ugody z Węgrami w łonie własnego społeczeństwa, troska o rozwój literatury narodowej i teatru, o wzajemne poznanie się i zbliżenie inteligencji „szczepów iliryskich“, pochłaniały na razie wszystkie wysiłki młodych stronników Gaja.

¹ Zorganizowana po wojskowemu prowincja austriacka obejmująca szeroki pas nadgraniczny od strony Turcji.

„Iliryzm“ miał bardzo wielu zwolenników w Chorwacji, poza jej granicami pewne objawy sympatii z nim widać w Belgradzie, w Dalmacji i nawet w Bośni, na ogół jednak Dalmatyńcy, Słoweńcy i Serbowie odnieśli się do iliryzmu obojętnie lub nawet niechętnie. Dalmacja nie otrząsnęła się jeszcze spod uroku kultury włoskiej. Słoweńcy stawiali dopiero pierwsze kroki po swoim przebudzeniu narodowym: nie myśleli na razie o żadnych zmianach politycznych; całą ich uwagę pochłaniała troska o mowę ojczystą. Serbowie podejrzewali, że „iliryzm“ kryje tylko zamaskowane dążenia katolików-Chorwatów do hegemonii wśród Słowian południowych. Obawiali się, żeby w mglistym iliryzmie nie zatraciła się ich własna serbska narodowość, z której byli coraz dumniejsi. Tak się rzeczy miały w latach czterdziestych. Tymczasem wypadki ogólnoeuropejskie postawiły Chorwatów i Serbów przed zadaniami politycznymi i możliwościami państwowymi, których się tak wcześniej nikt chyba wśród nich nie spodziewał.

W lutym 1848 r. wybuchła rewolucja w Paryżu, król został wypędzony, ogłoszona republika. W marcu fala przewrotu dosięgła Prus i wstrząsnęła monarchią habsburską. Wszystkie jej ludy ogarnęła gorączkowa chęć przebudowy ustroju. Rewolucja w Wiedniu zmusza do ucieczki kanclerza Metternicha, duszę dotychczasowego absolutystycznego systemu rządzenia. Węgrzy uchwalają nową liberalną konstytucję. W obliczu zmian zachodzących na Węgrzech Chorwaci i Serbowie węgierscy pragną zagwarantować sobie własne prawa narodowe.

Już pod koniec marca 1848 r. Chorwaci żądają dorocznego sejmku, odpowiedzialnego rządu i języka chorwackiego w stosunkach urzędowych, poza tym podnoszą znów stary postulat wcielenia do Chorwacji Dalmacji i Sławonii. — Rokowania z Węgrami nie dają wyniku. Dochodzi do zupełnego zerwania madziarsko-chorwackiego. Tymczasem — latem r. 1848 — stosunki Węgrów z cesarzem austriackim — królem węgierskim pogarszają się z miesiąca na miesiąc. Wobec tego Chorwaci stają twardo przy osobie monarchy, przy dynastii habsburskiej, a przeciw Węgrom. Banem (tj. namiestnikiem) Chor-

wacji zostaje patriota chorwacki, zwolennik iliryzmu Gaja, a jednocześnie wierny poddany cesarza, pułkownik Jelačić.

W czasie walk rewolucyjnych lat 1848/49 Chorwaci oddają dworowi austriackiemu poważne usługi. Jelačić na czele pułków chorwackich uderza na zbuntowanych przeciw dynastii Węgrów i tłumi siłą rewolucję wiedeńską. Po zduszeniu jednak powstania węgierskiego Wiedeń nie wywdzięczzył się patriotom chorwackim za tę pomoc. Postulaty ich nie zostały spełnione; przeciwnie, rozpoczęto w Chorwacji — jak i w innych częściach państwa — ostry kurs germanizacyjny. Zniemczono szkoły, teatr, prasę, nawet nazwy miejscowości i nazwiska.

Załamanie się ruchu narodowego Chorwatów było widoczne, rachuby polityczne iliryzmu, oparte na sojuszu z Wiedniem, okazały się fałszywe. — Iliryzm otrzymał dotkliwe ciosy i z innej strony. W obliczu tragicznych wydarzeń 1848/49 idea solidarności chorwacko-dalmacko-serbskiej okazała się w dużej mierze złudzeniem. Na wiosnę 1848 r. Serbowie węgierscy nie mogąc uzyskać od Węgrów uznania swej odrębności narodowej, samorządu i praw językowych zwrócili się do cesarza z prośbą o utworzenie z zamieszkałych przez nich ziem węgierskich osobnej Wojewodiny (tj. księstwa) serbskiej, nadanie tamtejszemu serbskiemu metropolicie (prawosławnemu) z Karłowic tytułu patriarchy. Do obu tych żądań dwór wiedeński odniósł się przychylnie chcąc rzucić i Serbów przeciw Węgrom. W rezultacie dochodzi do wybuchu prawdziwej wojny serbsko-węgierskiej, wojny prowadzonej rok cały ze zmiennym szczęściem, niesłychanie krwawej, zaciętej, dotykającej ciężko i ludność cywilną obu narodów. W wojnie tej Serbowie węgierscy korzystali z wydatnej pomocy wojskowej Serbów z księstwa. Chociaż oficjalnie rząd belgradzki, zależny od sułtana, nie mógł brać udziału w walce, liczni ochotnicy pospieszili z pomocą braciom zza Dunaju.

Natomiast pomoc chorwacka była bardzo spóźniona, słaba i nieskuteczna. Postępowanie Jelačića było też ostro krytykowane przez Serbów. Polityka chorwacka wywołała wśród

nich silne rozgoryczenie. Mimo pewnych manifestacji jedności, mimo prób polityków belgradzkich nawiązania porozumienia z Jelačićem, do ścisłej i stałej współpracy nie doszło. Także i Dalmacja nie wzięła udziału w ruchu chorwackim.

Jedność iliryjska okazała się mitem.

V. SERBOWIE I CZARNOGÓRCY 1849—1876

Czarnogórze: ustrój, wojny z Turkami, Daniło — pierwszy książę świecki. — Znaczenie walk Czarnogórców dla rozwoju dążeń wolnościowych innych ludów bałkańskich. — Dwa ośrodki życia serbskiego: Wojewodina i Księstwo; Omladina; Michał Obrenović i próby ogólnobałkańskiego powstania przeciw Turkom; idea federacji bałkańskiej. — Załamanie się szerszych aspiracji politycznych około 1870 roku.

Od końca powstania helleńskiego chrześcijanie bałkańscy, mimo całego niezadowolenia z rządów tureckich, mimo marzeń wielu Greków i Serbów o zrzuceniu panowania osmańskiego, mimo „wielkiej idei“ przyłączenia do maleńkiego królestwa helleńskiego wszystkich ziem zamieszkałych przez Greków — nie podejmowali żadnej szerszej akcji powstańczej. Bunt bośniacki 1850/51 r. był dziełem muzułmańskich bejów, Serbów wprawdzie z języka i pochodzenia, ale zupełnie obojętnych wobec dążeń narodowych, którzy powstawali właśnie przeciw reformom wewnętrznym Turcji i przeciw równouprawnieniu chrześcijan.

Poważniejsze kłopoty wojskowe sprawiali Turkom tylko Czarnogórcy. Półdzikie to plemię serbskie niewiele słyszało o ideach iliryskich czy jugosłowiańskich. Bili się ustawicznie z Turkami z powodu najprzeróżniejszych zatargów, do których okazji nie brakło. Granic porządnie wytyczonych nie było, sułtan traktował Czarnogórze jak swoją prowincję. Czarnogórcy zaś nie chcieli uznać zwierzchnictwa sułtańskiego i uważali się za niepodległych. — Walka paszy Skutari z władzą czarnogórskim (tj. biskupem prawosławnym), panującym nad dość luźną rzeszą szczepów czarnogórskich, przechodziła po prostu z pokolenia na pokolenie.

Dopiero w roku 1851 następca ostatniego władcy, Daniło, nie chciał przyjąć kapłaństwa, ożenił się i ogłosił księciem świeckim. Daniło włożył wiele wysiłków, energii i inicjatywy w dzieło utrwalenia i europeizacji swego państewka. Nie mógł wprawdzie zdobyć uznania jego niepodległości, faktyczną

jednak niezależność kraju ugruntował zręczną polityką zagraniczną, pozyskaniem sobie poparcia Francji i Rosji (jeździł do Paryża prosić Napoleona III o pomoc), a nade wszystko siłą oręża. W roku 1858 doszło do prawdziwej wojny z Turkami, w której Czarnogórcy odnieśli świetne zwycięstwo pod Grachowem. Dwa lata później Daniło został zamordowany i seria sukcesów czarnogórskich przerwała się. — Miały one spore znaczenie nie tylko dla wewnętrznego okrzepnięcia tego małego kraju, ale i dla rozwoju dążeń powstańczych na całym niemal półwyspie. Podnosiły wiarę we własne siły, podważały odwieczny prestiż tureckiego żołnierza.

Około roku 1860 Turcja przechodziła ciężki kryzys wewnętrzny. W całej Europie mówiono o bliskim końcu „chorego człowieka“, jak nazywano imperium osmańskie. Zjednoczenie Włoch, pomoc, jakiej im udzielił Napoleon III, wywarły wielkie wrażenie na Bałkanach. Rumuni, Serbowie, Grecy, a nawet niektórzy Bułgarzy sądzili, że przyszedł moment, kiedy słynna „zasada narodowości“¹, głoszona przez potężną podówczas Francję, będzie i do nich zastosowana.

W latach trzydziestych, czterdziestych, pięćdziesiątych wielki proces przebudzenia narodowego tych ludów dokonywał się trochę w ukryciu. Dla postronnego obserwatora był mało widoczny. Serbowie, Rumuni i Bułgarzy nawzajem wiedzieli o sobie niezbyt wiele. Teraz — około r. 1860 — rezultaty długich lat pracy okazują się szybko na powierzchni życia. W latach sześćdziesiątych dojrzewa pokolenie wykształcone po europejsku, spragnione szybkiej zmiany warunków życia. Przejęte ideami liberalnymi i demokratycznymi Zachodu, pragnie połączyć program narodowy z programem przebudowy społecznej. Marzy o braterskim związku wszystkich ludów bałkańskich, o skruszeniu wspólnym wysiłkiem zbrojnym jarzma sułtańskiego, o przyszłej swobodnej federacji bałkańskiej.

¹ tj. zasada, że każdej narodowości przysługuje prawo do niepodległego bytu państwowego.

W tym właśnie czasie rządy księstwa serbskiego objął nowy władca (1860). Syn Jerzego Czarnego został wypędzony (1858), wrócił stary Miłosz, a po jego śmierci wstąpił na tron jego syn, Michał Obrenowić.

Zerwał on z ugodową i uległą wobec sułtana polityką swych poprzedników i rozpoczął przygotowania do walnej rozprawy orężnej z Turkami.

Zreorganizował i powiększył znacznie wojsko serbskie (co było dotkliwym ciężarem finansowym dla ludności), zawarł przymierze ze zjednoczonymi księstwami rumuńskimi, Czarnogórzem i Grecją, zabiegał o pomoc Rosji. Utrzymywał kontakt z niezadowolonymi w Bośni i Hercegowinie, ze związkami gorącej, gotowej do walki młodzieży bułgarskiej. Dalekim celem przyszłej wojny było dla ambitnego Obrenowicia utworzenie wielkiego państwa południowo- (czyli „jugo“) słowiańskiego. Michał doskonale rozumiał, że powodzenie jego planu zależy w dużej mierze od sprzyjającej koniunktury międzynarodowej, od tego, czy mocarstwa zachodnie i Austria przestaną popierać Turcję, a Rosja czynnie pomoże Serbii. A taka sytuacja nie nadchodziła. Francja i Anglia zmuszała Portę do drobnych ustępstw na rzecz Serbów właśnie po to, żeby ich odciągnąć od wielkich bałkańskich programów.

Dzięki temu udało się Michałowi zrobić bardzo ważny krok naprzód w kierunku usamodzielnienia Serbii. Porta zgodziła się na ewakuowanie wszystkich twierdz na terenie księstwa serbskiego, dotąd obsadzonych garnizonami tureckimi¹.

Był to jedyny konkretny rezultat wielkich zbrojeń i zabiegów dyplomatycznych jego panowania. Na pomoc rosyjską nie zanosilo się, wobec czego pod sam koniec życia Michał zrezygnował z polityki wojennej, kontentując się sukcesem w sprawie twierdz. W roku 1868 został zamordowany.

Sprawująca rządy na czas małoletności jego następcy regencja trzymała się przez szereg lat kierunku pokojowego.

¹ W r. 1862 doszło do krótkiego starcia Serbów z garnizonem tureckim fortecy belgradzkiej.

Dopiero w roku 1875 powstanie hercegowińskie skłoniło rząd belgradzki do wystąpienia przeciw Turcji.

* * *

Jeżeli w polityce zewnętrznej aż do ostatnich miesięcy życia realizował Michał w dużym stopniu program młodego pokolenia serbskiego, „omladiny“ (po serbsku omladina = młodzież), to rządy jego wewnętrzne były jaskrawym zaprzeczeniem jej ideałów. — Michał był twardym despota, nie znosił krytyki ani sprzeciwu, o wprowadzeniu do Serbii liberalnych instytucji zachodnich nie chciał słyszeć.

Prasa była bardzo skrępowana przez policję. — Dlatego punkt ciężkości życia umysłowego serbskiego już od 1848 r. grawitującego do „Wojewodiny“¹ przeniósł się tam za czasów Michała całkowicie.

Tam, pod rządami austriackimi, rozwijała się literatura, oświata i prasa serbska, stamtąd przenikały do księstwa nowe idee społeczne.

Obóz młodych inteligentów serbskich, „omladina“, był niechętny panslawizmowi i Rosji carskiej, sympatyzował z Polską, przejmował się losami powstania styczniowego.

Okres największego jej rozkwitu przypada na lata sześćdziesiąte. Po roku 1870 sytuacja trochę się zmienia: przychodzi nowe pokolenie młodzieży, przejętej często więcej sprawą reformy ustroju społecznego niż aspiracjami czysto narodowymi.

„Wszystko mi jedno — mówił Swetozar Marković, jeden z pierwszych socjalistów serbskich — kto panuje w Serbii, Franciszek Józef czy Milan (ówczesny książę serbski) ...“

Jednocześnie w latach siedemdziesiątych idea braterstwa ludów bałkańskich w zetknięciu z rzeczywistością okazuje się fikcją. Serbskie dążenia narodowe skrzyżowały się z aspiracjami innego narodu bałkańskiego, który później wystąpił ze swymi rewindykacjami politycznymi — z dążeniami Bułgarów.

¹ Ziemie zamieszkałe w znacznej mierze przez Serbów, poddanych habsburskich; o utworzeniu wojewodiny por. powyżej str. 37.

VI. B U Ł G A R Z Y 1800 — 1875

Struktura społeczna. — Narodziny nowoczesnej świadomości narodowej (Wenelin, Aprilow). — Sprawa cerkiewna (Neofit Bozweli). — Oświata (Neofit Rilski). — Aspiracje polityczne, spiski i powstania (Rakowski, Karawelow, Lewski, Botew).

Bułgaria pod względem ukształtowania powierzchni, rodzaju gleby i warunków klimatycznych odznacza się wielką różnorodnością. W słonecznych, osłoniętych górami od wiatrów północnych, dolinach bałkańskich kwitła hodowla róz i oparta na niej fabrykacja różnych wonnych olejków, bardzo na Wschodzie używanych. Rozległe połoniny obu stoków Bałkanów umożliwiały wielki rozwój pasterstwa i hodowli bydła. Na zimę wypędzano stada do ciepłej Tracji, gdzie uprawiano nawet ryż i próbowano plantacji bawełny. W północnej Bułgarii rozwijało się rolnictwo typu środkowo-europejskiego. Na kresach zachodnich eksploatowano rudy żelazne. W miasteczkach bałkańskich rozwijała się wytwórczość tkacka, drzewna i metalurgiczna.

Ogromne obszary imperium osmańskiego, nie poprzecinane żadnymi barierami celnymi (które dziś oddzielają te kraje), stanowiły wygodny rynek zbytu dla produktów gospodarstwa bułgarskiego. Rozwozili je kupcy bułgarscy od Belgradu do Damaszku i Egiptu, a niektórzy docierali i do Abisynii. Rosło więc kupiectwo bułgarskie w majątek i znaczenie. Uzależniało od siebie powoli rzemiosło krajowe, które coraz częściej przekształcało swe drobne warsztaty rękodzielnicze na wielkie wytwórnie, a niekiedy nawet i na fabryki, oparte na produkcji maszynowej. Właśnie ten postęp organizacyjny i techniczny wymagał znacznych nakładów pieniężnych, kapitałów, które znajdowały się w rękach wielkich kupców. Oni to stanowili główną część zamożniejszej warstwy społeczeństwa bułgarskiego, tzw. *c z o r b a d ż y c h*, zajmujących wszelkie dostępne dla chrześcijan funkcje samorządowe.

W niektórych okolicach bałkańskich — gdzie Turcy znajdowali się w znikomej mniejszości — czorbadzowie trzęśli miejscową administracją i różni tureccy urzędnicy uzależnili się od nich faktycznie. Wszędzie zaś czorbadzowie byli spółnikami władz tureckich w uciskaniu i wyzyskiwaniu swoich współpracowników chrześcijańskich.

Tak więc cały ciężar panowania tureckiego gniótł głównie rzemieślników, a jeszcze więcej chłopów.

*

*

*

Ze wszystkich ludów bałkańskich Bułgarzy niemal że na ostatku weszli na widownię polityczną. Tutaj kler wyższy i warstwa zamożniejsza zhellenizowały się bardziej niż gdzie indziej, tutaj poczucie spójni i godności narodowej było najslabsze. Jednocześnie jednak wpływy greckie rozszerzały wśród Bułgarów idee „wieku oświecenia“ i rewolucji francuskiej, budząc dążenie do podniesienia kultury własnego społeczeństwa i nawiązania do jego tradycji dziejowej.

Pewne kroki w tym kierunku robią Bułgarzy już w pierwszej ćwierci XIX wieku.

Jednocześnie budzi się żywy ruch narodowy wśród wychodźców bułgarskich w Rosji. Skupiali się oni głównie w Odesie, porcie świeżo założonym przez Rosję, gdzie dorabiali się wielkich majątków na handlu czarnomorskim. Nie zapominali o kraju i hojnie wspierali wszelkie poczynania szkolne i cerkiewne w Bułgarii. Na tym polu szczególnie doniosłą rolę odegrał Wasil Aприłow. Potężny wpływ wywarł na niego historyk i filolog Jurij Wenelin (z pochodzenia Rusin zakarpacki, który studiował przez pewien czas i na uniwersytecie lwowskim) — pierwszy uczony badacz historii i języka Bułgarów.

Wenelin, entuzjasta idei wszechsłowiańskiej, podkreślał w swych dziełach przynależność Bułgarów do Słowiańszczyzny; wysławiał ich świetny rozwój w średniowieczu, nawoływał do pielęgnowania własnej, słowiańskiej kultury narodowej. Pod

wpływem Wenelina Aprilow rozwinął szeroką działalność literacką i wskazywał teraz na konieczność oparcia bytu narodowego nie na wzorach greckich, lecz na podstawach słowiańskich, bułgarskich. Za staraniem Aprilowa i innych odeskich Bułgarów rząd rosyjski ustanowił liczne stypendia dla młodzieży bułgarskiej, kształcącej się w Rosji. Wychowankowie rosyjscy przywozili z sobą częstokroć żywe poczucie wspólnoty słowiańskiej i patriotyzm bułgarsko-słowiański. Z biegiem czasu, w związku z coraz krytyczniejszym stosunkiem Bułgarów do Rosji, patriotyzm ich stawał się coraz bardziej czysto bułgarski.

Poczucie odrębności narodowej rozszerza się wśród czorbadży, niższego duchowieństwa, rzemieślników i nawet — w drobnej tylko mierze — wśród chłopów. To przebudzenie narodowe zaznaczyło się przede wszystkim w gorączkowej działalności oświatowej. W roku 1835 założył Aprilow w rodzinnym swoim Gabrowie pierwszą elementarną szkołę bułgarską, opartą na europejskich metodach nauczania. Nauczycielem został jeden z najgłośniejszych pedagogów i pisarzy bułgarskich, Neofit Rilski (tj. Neofit, zakonnik pochodzący z klasztoru w Rile, stąd Rilski). Rok 1835 stanowi moment zwrotny w dziejach oświaty bułgarskiej. Na wzór Gabrowa powstają podobne szkoły i w innych miejscowościach. Równolegle zaś do ich rozrostu liczebnego pojawiają się i szkoły wyższego stopnia organizacyjnego; najpierw tzw. przygotowawcze, odpowiadające ówczesnym polskim szkołom powiatowym, później (od 1870 r.) tzw. klasowe, zbliżone do gimnazjów.

Jednocześnie z rozwojem oświaty ukazywać się zaczynają coraz częściej książki bułgarskie: przekłady rzeczy obcych, przeważnie popularnych, podręczniki szkolne, pierwsze — często niedołężne — próby poetyckie.

Pierwsza bułgarska książka drukowana wyszła w 1806 r., następna dopiero cztery lata później, a w r. 1846 ukazało się ich wszystkiego dwanaście! (W języku polskim wychodziło wtedy rocznie przeszło siedemset książek).

Przed tą młodziutką literaturą stał zasadniczy dylemat: w jakim języku winni Bułgarzy pisać?

Jedni byli zwolennikami języka cerkiewno-słowiańskiego¹, bardzo do bułgarskiego zbliżonego; inni chcieli wziąć za podstawę żywe bułgarskie dialekty, ale uzupełniać je, poprawiać i normować według reguł cerkiewno-słowiańskich, inni wreszcie tworzyli język literacki z żywej mowy bułgarskiej nie troszcząc się zbytnio o cerkiewną gramatykę. Po długich dyskusjach ten trzeci, najśmielszy kierunek zwyciężył i zapanował w piśmiennictwie bułgarskim. Cała ta walka — chociaż na pozór toczyła się dookoła problemów filologicznych — miała doniosłe znaczenie ogólnonarodowe, a nawet i polityczne. Zrywając z niewolniczą zależnością od języka cerkiewno-słowiańskiego, z troską o zachowanie podobieństwa z innymi językami słowiańskimi, a zwłaszcza rosyjskim, manifestowali Bułgarzy swą wolę budowania własnej, samodzielnej, indywidualnej kultury narodowej.

Nie jest rzeczą przypadku, że zwycięstwo tego kierunku w gramatyce i pisowni nastąpiło właśnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy sympatie rosyjskie były wśród Bułgarów poważnie nadwątlone, a młodzież marzyła o przebudowie stosunków w kraju na modłę zachodnią.

* * *

Cerkiew prawosławna na ziemiach bułgarskich zależała od greckiego patriarchy konstantynopolitańskiego. Biskupami (władzkami) byli wyłącznie Grecy, w ich rękach też znajdowały się wszystkie inne wyższe godności cerkiewne. W liturgii język grecki wypierał cerkiewno-słowiański, który w połowie XIX wieku zachował się tylko na wsi. Wobec tego, że patriarcha za swą nominację płacił wielkie sumy Turkom, zmuszał on do uiszczania wysokich opłat władzków, ci zaś z kolei popów. Popi znów starali się odbić to sobie na wiernych. Obliczano, że opłaty cerkiewne były cięższe niż podatki tureckie.

¹ Por. powyżej str. 30.

Poziom umysłowy i moralny kleru schizmatycznego był przeraźliwie niski. Zwykli popi nie umieli na ogół pisać, życie religijne świeckich nie przedstawiało się dużo lepiej. Chłop bułgarski tkwił głęboko w zewnętrznym formalizmie i przywiązaniu do praktyk religijnych, które często tylko mechanicznie wykonywał. W rzeczach wiary odznaczał się ignorancją zupełnie nieprawdopodobną i tonął w masie przesądów i zabobonów, które zlewały się w jego umyśle z wierzeniami chrześcijańskimi.

O gruntownej reformie stosunków cerkiewnych myśleli patrioci bułgarscy już około roku 1830. W większych skupieniach miejskiej ludności bułgarskiej w Samokowie, Tyrnowie, Płowdiwie (Filipopolu) dochodzi do zatargów między Bułgarami a władkami greckimi. Bułgarzy powtarzają coraz częściej i coraz głośniej hasło upowszechnienia języka cerkiewnosłowiańskiego w liturgii i mianowania do eparchij (diecezji) bułgarskich — bułgarskich władków lub przynajmniej Greków znających język bułgarski. W roku 1838 Bułgarzy z Tyrnowa wysłali do patriarchy konstantynopolańskiego mnicha Neofita Bozweli z prośbą o przysłanie im nowego władki Bułgara. Neofit nic nie wskórał, nie dał jednak za wygraną i walkę z Grekami o unarodowienie cerkwi prowadził dalej z nadzwyczajnym poświęceniem i zapalem. Powoli stał się centralną postacią cerkiewnego ruchu bułgarskiego. W roku 1845 pozyskał w Konstantynopolu wpływowych sojuszników w postaci katolickich misjonarzy francuskich, lazarystów i agenta politycznego ks. Adama Czartoryskiego w Turcji, Michała Czaykowskiego. Czartoryski upatrując w duchowieństwie greckim główny rozsądnik wpływów rosyjskich na Wschodzie starał się możliwie rozluźnić stosunek Słowian bałkańskich z patriarchatem, a nawet przywieść ich do jedności z kościołem katolickim. Czaykowski wprowadził Neofita do dostojników tureckich i zapoznał z lazarystami¹. Bozweli myślał o unii z Rzymem bardzo poważnie. Został jednak przez patriarchę uwieziony w klasztorze na górze Atos i tam po paru latach umarł.

¹ Potoczna nazwa zakonu „Towarzystwo Misyj“.

Akcja Neofita nie przeszła bez echa. Uznany on został niejako za męczennika idei unarodowienia cerkwi bułgarskiej i wytknął drogę swym następcom, drogę walki przez jego cierpienia jeszcze silniej rozpłomienionej.

Po wojnie krymskiej (1853—1856) walka Bułgarów o wyzwolenie się spod przewagi Greków w dziedzinie cerkiewnej rozgorzała ze wzmożoną siłą. Program Bułgarów był dość różnolity: jedni poprzestawali na biskupach-rodakach i języku cerkiewnym, inni domagali się osobnej metropolii, zależnej od patriarchy, najśmielsi żądali całkowitego zerwania z Grekami. Ciekawym epizodem tej „walki cerkiewnej“ była próba (1859—1861) doprowadzenia do unii całej cerkwi bułgarskiej z Rzymem. Usiłowania te jednak — w których wielką rolę odgrywali emigranci polscy — nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Coraz jaśniej okazywało się, że Bułgarom idzie nie tyle o sprawy czysto religijne, ile narodowe. Coraz większą rolę odgrywali w bułgarskim ruchu cerkiewnym ludzie świeccy, częstokroć nie wierzący. Ostatecznie w roku 1870 sułtan ustanowił osobną prowincję cerkiewną bułgarską, której głowa — egzarcha — miał być zależny od patriarchy dość luźno, raczej formalnie tylko. Bułgarzy przyjęli to z entuzjazmem — jako zwycięskie zakończenie długotrwałej walki — Grecy natomiast nie chcieli się z tym pogodzić i w roku 1872 zgromadzenie biskupów greckich ogłosiło wszystkich Bułgarów uznających egzarchę za odszczepieńców od cerkwi prawosławnej.

* * *

Ogół Bułgarów odnosił się do Turków niechętnie, panowanie osmańskie odczuwano jako ciężki dopust Boży. Mało kto jednak myślał, a jeszcze rzadziej walczył, o wyzwolenie się spod obcego jarzma.

Grasujący w górach hajducy nie mieli żadnej szerszej idei politycznej, mścili się jedynie na Turkach za krzywdy własne lub swych bliskich.

Przykład tego, co się działo w Grecji, Serbii, Mołdawii i na Wołoszczyźnie, wojny rosyjsko-tureckie, europejskie idee narodowościowe — wszystko to powoli oswajało umysły oświecześniejsze z myślą o jakiejś odrębności politycznej.

Koncepcja ta jednak znajdowała uznanie wśród bardzo małej ilości Bułgarów; zresztą myślano tylko o Bułgarii lennej lub autonomicznej, a prawie nigdy o państwie niepodległym, obejmującym całość ziem bułgarskich.

Całą uwagę skierowali uświadomieni Bułgarzy raczej na sprawy kultury i cerkwi, zwracając się nade wszystko przeciw Grekom. Dopiero w parę lat po wojnie krymskiej, kiedy upadek osmańskiego cesarstwa wydawał się w Europie coraz bliższy, pojawiły się wśród wykształconej młodzieży bułgarskiej pierwsze próby zorganizowania zbrojnego powstania przeciw Turkom ¹.

Głównym wodzem tego młodego kierunku niepodległościowego był Jerzy Rakowski († 1867).

Rakowski pisał poezje patriotyczne, wydawał na emigracji tygodnik i broszury polityczne, zajmował się historią, językiem i folklorem bułgarskim. Jego stosunek do panowania tureckiego przechodził różne koleje. Stanowisko powstańcze zajął zdecydowanie dopiero w 1861 roku.

Latem 1862 roku podczas zbrojnego zatargu Serbów z Turkami zorganizował legię bułgarską w Belgradzie; miała ona wkroczyć do Bułgarii, rozszerzyć się w wielotysięczny korpus i zrewoltować cały kraj. Jak wiemy, konflikt serbsko-turecki został zażegnany, a bez czynnej pomocy serbskiej nie mógł Rakowski myśleć o akcji. Wszystko więc spaliło na panewce, a parę niewczesnych drobnych wybuchów w kraju Turcy łatwo stłumili. Rakowski był w kontakcie z młodzieżą bułgarską studiującą za granicą i przebywającą w Konstantynopolu, który był wtedy prawdziwą stolicą duchową Bułgarii. Na ideały polityczne młodego pokolenia inteligencji Rakowski wywarł wpływ

¹ Spiski przeciwtureckie z 1835 i 1841 miały charakter miejscowy i epizodyczny. Por. powyżej str. 39 - 40.

ogromny. — Śmiało można powiedzieć, że on zapoczątkował nową epokę ruchu bułgarskiego, pchnął go na tory polityczne. Jednym z najdonioślejszych jego czynów było wciągnięcie w orbitę ruchu narodowego na pół dzikich hajduków. Rakowski potrafił przyciągnąć do siebie najsłynniejszych „wojewodów“ hajduckich, wcielił do swej legii belgradzkiej parę ich oddziałów, a po jej rozwiązaniu utrzymał dalej kontakt z wojewodami. Młodych, po europejsku wykształconych inteligentów zespolił z górskimi rozbójnikami. W swoim programie powstańczym jednym chciał wpoić nowoczesnego ducha patriotycznego, drugim kazał opierać swoje rachuby na realnej sile, metodach i organizacji watah bałkańskich.

Próby powstańcze, prowadzone przez kontynuatorów Rakowskiego, polegały teraz w najbliższych latach (1866—1868) na organizowaniu na pół hajduckich wypadów z Rumunii, gdzie był główny ośrodek rewolucyjnej emigracji bułgarskiej, na Bałkany. Jednym z najczynniejszych działaczy politycznych na wychodźstwie był literat *Luben Karawelow*. Reprezentował on nową fazę rozwoju aspiracji bułgarskich; był mianowicie przywódcą tej części młodzieży rewolucyjnej, która całkowicie odrzucając wszelkie formy wspólnoty politycznej z Turkami, wiązała jak najściślej ideał niepodległości narodowej z ideałem radykalnej przebudowy demokratycznej stosunków społecznych w kraju.

W Bułgarii prowadził w tym duchu akcję spiskową *Wasyl Lewski* (1868—1872), człowiek bardzo zdolny, nadzwyczajnej energii, odwagi i ofiarności osobistej, który pokrył cały kraj siecią „komitetów“ rewolucyjnych. Spiskowi zbierali broń i pieniądze; mieli oni stanowić kadry dla przyszłego powstania zbrojnego. Po paru latach udało się wreszcie Turkom całą tę organizację wykryć, a członków jej uwięzić. Lewski został powieszony w Sofii w lutym 1873 r. Dziś uważany jest przez Bułgarów za największego bohatera narodowego, a na miejscu jego kaźni wzniesiono mu po odzyskaniu niepodległości pomnik.

Śmierć Lewskiego była wielkim ciosem dla młodego ruchu niepodległościowego. Nawet Karawelow, ogarnięty zwątpieniem, wycofał się z przygotowań powstańczych.

Na pierwsze miejsce wśród rewolucyjnej emigracji bułgarskiej w Rumunii wysunął się Christo Botew.

Botew, najślawniejszy do dziś dnia poeta bułgarski, nie zwątpił ani na chwilę o triumfie niepodległości swego kraju. Prowadził z wielkim talentem intensywną działalność propagandową podtrzymując — na przekór wszelkim niepowodzeniom i mimo bierności mas chłopskich w kraju — tezę, że tylko własnymi siłami, wspólnie z innymi narodami bałkańskimi, mogą Bułgarzy odzyskać niepodległość.

Tymczasem w kraju, po ochłonięciu z przerażenia po klęsce Lewskiego, ruch spiskowy powoli się odradzał. Dopiero jednak powstanie hercegowińskie (1875) dało mu szersze możliwości działania.

VII. ZJEDNOCZENIE RUMUNII

Rok 1821, Tudor Vladimirescu i Aleksander Ypsilanti. — Rosja nad Dunajem. — Klein, Maior, Sinkai i Lazar. — Nowe pokolenie patriotów. — Rok 1848/49. — Walka o zjednoczenie. — Cuza — Książę-cudzoziemiec.

Podobnie jak ziemie bułgarskie, choć w dużo mniejszym stopniu, przesiąknięte były oba księstwa rumuńskie, Mołdawia i Wołoszczyzna, kulturą i językiem greckim. W początku XIX wieku gospodar mołdawski należał do tajnych heterii, a język grecki był szeroko rozpowszechniony w cerkwi i wśród warstw wykształconych.

Był to jednak tylko pokost zewnętrzny. Ani bojarzy, ani lud rumuński nie mieli najmniejszych sympatii do Greków. Przeciwnie, dla chłopu Grek był znienawidzonym urzędnikiem książęcym ściągającym ciężkie opłaty i podatki, a dla bojara niepożądanym intruzem, rywalem zgarniającym intratne stanowiska publiczne i godności cerkiewne.

Podczas wyprawy Ypsilantiego¹ okazało się dobitnie, że nikt niemal z Rumunów nie myślał o podjęciu walki zbrojnej z Turkami i zdobyciu niepodległości. Plany wodza greckiego nie znalazły żadnego poparcia w społeczeństwie rumuńskim. Przeciwnie, postawa Wołochów i Mołdawian w dużym stopniu ułatwiła zadanie wojsk tureckich. Ypsilanti liczył na pomoc chłopów wołoskich, którzy służyli przedtem w milicjach formowanych przez Rosjan podczas ostatnich wojen tureckich lub na tak zwanych pandurów, strażników granicznych i leśnych.

W tym celu Grecy nawiązali kontakt z jednym z dowódców pandurów, Tudorem Vladimirescu, chłopem wołoskim który zdobył w wojsku rosyjskim szlify oficerskie.

Tudor zebrał tłumy zbrojnych zwolenników, ruszył na Bukareszt, zajął go, ale o udzieleniu pomocy Grekom wcale nie myślał. Zapewnił o swojej wierności sułtana, prosił Turków o uwolnienie Rumunów od „wilków“ greckich.

¹ Patrz powyżej str. 15.

Ruch chłopski przezeń prowadzony zwracał się przeciw Grekom i przeciw zamożnym bojarom.

Ypsilanti uważał Tudora za zdrajcę i kiedy go w swe ręce dostał, kazał zamordować. Dwanaście dni później sam został rozbity przez Turków i uciekł do Austrii, gdzie został wtrącony do więzienia. Niebawem Turcy zaprowadzili spokój w całym kraju. Tak skończyły się zaburzenia rumuńskie roku 1821. Chociaż jednak obaj główni ich przywódcy: grecki arystokrata i chłop rumuński, zniknęli tak szybko z widowni politycznej, nie przeszły one bez śladu: prysły iluzje o greckim charakterze obu księstw naddunajskich, ich rumuńskość okazała się w całej pełni. A pobudzeni rozruchami chłopskimi i greckimi spiskami bojarzy sformułowali pierwsze swe postulaty polityczne dążące — acz jeszcze bardzo nieśmiało — do większej samodzielności i wyraźniej narodowego charakteru państwa. Porta zaś, zrażona do Greków, zaczęła odtąd wyznaczać na gospodarów wołoskich i mołdawskich nie Greków — fanariotów, ale bojarów rumuńskich.

* *

*

Wojna rosyjsko-turecka (1828—1829)¹ spowodowała dalsze zmiany w położeniu obu księstw.

Traktat pokojowy zawarty w Adrianopolu (1829) postanawiał, że gospodarzy będą odtąd dożywotni (a nie jak dotąd wyznaczani na 7 lat), i przyznawał Rosji prawo wstawiania się za nimi przed sultanem. Pierwszy punkt wzmacniał powagę książąt zwiększając ich niezależność, drugi jednak oddawał ich w praktyce pod protektorat rosyjski.

Przez cały czas trwania wojny ziemie rumuńskie obsadzone były przez Rosjan. Traktat przedłużał ten stan rzeczy aż do chwili zapłacenia przez Turcję kontrybucji wojennej. Nastąpiło to dopiero w 1834 roku.

¹ Por. powyżej str. 22.

Lata okupacji rosyjskiej od końca wojny do 1834 r. były okresem gruntownej reformy administracji obu księstw. Reforma ta była przeprowadzona przez gubernatora rosyjskiego, hrabiego Kisielewa, człowieka światłego i szczerze dbałego o dobro kraju.

Uwieńczeniem działalności Kisielewa był opracowany przezeń tzw. *Regulamin Organiczny*, nadany księstwom w roku 1834. Wprowadzał on szereg niewątpliwych ulepszeń administracyjnych i porządkował stosunki prawne. Oddawał jednak całą władzę polityczną — oprócz gospodarów — w ręce zgromadzeń bojarów i nie rozwiązywał wcale sprawy chłopskiej. Nędza zaś mas wiejskich uciskanych niemiłosiernie przez wielkich właścicieli ziemskich była jednym z najbardziej palących zagadnień społecznych w Rumunii.

Nic więc dziwnego, że stan rzeczy ugruntowany *Regulaminem*, sankcjonujący potęgę bojarów i protektorat rosyjski, nie mógł odpowiadać pokoleniu wykształconemu w duchu europejskim.

* *

Nowe formy patriotyzmu rumuńskiego przyszły do księstw naddunajskich z Siedmiogrodu.

Wobec dotkliwego upośledzenia prawnego i społecznego tamtejszych Rumunów oświeceńsi z nich odczuwali głęboką potrzebę podniesienia poczucia wartości własnego narodu i przekonania o niej obcych. Odwoływali się do historii Rumunii i dziejów języka ojczystego. Usiłowali dowieść nieprzerwanej ciągłości narodowej między rzymskimi kolonistami z czasów Trajana a Rumunami wieku osiemnastego.

Z tego zaś wyciągali wniosek praktyczny, że należą im się co najmniej takie same prawa jak dwom pozostałym narodom siedmiogrodzkim: Węgrom i Sasom. Twierdzili nawet — co było już czystą fantazją — że niegdyś, w zamierzchłych czasach cieszyli się Rumuni siedmiogrodzcy zupełnym równouprawnieniem i dopiero z biegiem czasu zostali go pozbawieni. Na tej podstawie podali Rumuni w r. 1791 do cesarza i króla

petycję o równouprawnienie, słynną w dziejach Siedmiogrodu „pokorną prośbę Wołochów“ (supplex libellus Walachorum).

Tak powstała jedna z najcharakterystyczniejszych do dziś dnia cech patriotyzmu rumuńskiego: дума z pochodzenia od Rzymian. W związku z tym pierwsi filologowie rumuńscy (schyłek XVIII wieku) pragną dowieść bliskiego pokrewieństwa nowoczesnej rumuńszczyzny z łaciną. Usiłują wprowadzić do języka literackiego pisownię możliwie najbardziej przypominającą inne języki romańskie. Główną zawadą był tu alfabet słowiański (cyrylica), używany dotychczas przez Rumunów. Pojawia się więc projekt przyjęcia alfabetu łacińskiego, projekt zrealizowany dopiero w całej pełni w roku 1866. Konsekwencją tego ruchu umysłowego było rozbudzenie poczucia jedności wszystkich Rumunów: z Mołdawii, Wołoszczyzny, Siedmiogrodu, Bukowiny i Besarabii, i wytworzenie jednej nazwy dla wszystkich ziem zamieszkałych przez Rumunów. Nową ich nazwę zaczerpnięto też z geografii starożytnej i nazwano je Dacją. Na razie mało myślano o sprawach politycznych. Uwaga przywódców narodowych koncentrowała się dokoła spraw naukowych, literackich i kościelnych, rozszerzenia oświaty i walki o prawa języka rumuńskiego. Cały ten ruch narodowy był stworzony i prowadzony przez księży, popów i nauczycieli. Szczególnie doniosłą rolę odegrał przy tym kler unicki¹. Unia zbliżała Rumunów do Zachodu. Szkoły kościelne, miejscowe, wiedeńskie i rzymskie, wciągały uczniów rumuńskich w krąg nauki europejskiej, budziły ambicje pisarskie i dążenie do podciągnięcia własnej ojczyzny do poziomu kulturalnego Zachodu.

Najsłynniejszymi wśród nich twórcami nowoczesnego piśmiennictwa rumuńskiego byli księża unicy: Samuel Klein († 1806), bratanek biskupa unickiego, wielkiego protektora oświaty, pierwszy cenzor książek rumuńskich w Budapeszcie;

¹ Na przełomie XVII i XVIII w. doszła do skutku unia kościelna znacznej części Rumunów siedmiogrodzkich (dotąd prawosławnych) z Rzymem.

jego współpracownik i kontynuator Jerzy Sincai († 1816) i wreszcie Piotr Maior († 1821).

Te idee Rumunów siedmiogrodzkich dość późno dotarły na Mołdawię i Wołoszczyznę. Pierwszy przeszczepił je tam Jerzy Lazar († 1821), zaangażowany w 1816 roku do Bukaresztu na guwernera do pewnej arystokratycznej rodziny wołoskiej. W Bukareszcie rozwinał on szeroką działalność pedagogiczną i pisarską. Miał publiczne wykłady i drukował pierwsze podręczniki szkolne.

Po jego śmierci szereg Wołochów i Mołdawian dalej prowadziło dzieło przezeń rozpoczęte.

* *

Mołdawia i Wołoszczyzna od wieków utrzymywały kontakt z kulturą europejską. W wieku zaś XVIII wpływy literatury i obyczajów francuskich były szczególnie silne na dworach książęcych i wśród wielkich bojarów.

Oryginalność idei przeszczepionych z Siedmiogrodu polegała na ścisłym zespoleniu nowych form patriotyzmu z pierwiastkami kultury zachodniej.

Około 1835 roku pojawia się na widowni życia publicznego w obu księstwach pokolenie wychowane po europejsku bądź w nowych szkołach rumuńskich, bądź we Francji i Niemczech. Ci, co wracali z Paryża, przesiąknęli przeważnie zasadami liberalnymi, a nieraz i rewolucyjnymi, i pragnęli przebudować stosunki w kraju na wzór swych ideałów.

Przed rokiem 1848 opozycja ich przeciw rządom hospodarów bynajmniej nie jest jeszcze systematyczna. Obaj władcy rumuńscy, ludzie wykształceni, czynni i na swój sposób patrioci, bardzo popierali rozwój kulturalny i gospodarczy kraju. Dopiero wybuch rewolucji lutowej w Paryżu (1848) oraz rozszerzenie się przewrotu na kraje Europy środkowej zaostrzyły przeciwieństwa wewnętrzne i w Rumunii.

W Mołdawii i na Wołoszczyźnie młodzi inteligenci tworzą spiski rewolucyjne mające obalić dawny stan rzeczy, uszczę-

śliwić Rumunów „wolnością“, „postępem“ i „cywilizacją“. Jak w praktyce miało to wszystko wyglądać, sami spiskowcy nie bardzo wiedzieli. Marzyli o zjednoczeniu politycznym wszystkich ziem rumuńskich, nie wierzyli jednak w możliwość ich pełnej niepodległości.

Dlatego myśleli — na początek — albo o pozostawieniu zwierzchnictwa sułtana, albo o federacji z Serbami i Węgrami, albo o wejściu w skład monarchii habsburskiej w charakterze odrębnego i autonomicznego królestwa.

W Jassach gospodar sam sobie poradził z rewolucjonistami: zdusił próby oporu, a przywódców zmusił do ucieczki za granicę. W Bukareszcie natomiast książę abdykował i utworzono rząd rewolucyjny (czerwiec 1848). Bardzo młodzi i nieodświadczeni jego członkowie nie podotali ciężarowi kierowania krajem w tak trudnej sytuacji. Próbowali zreformować ustrój, rozwiązać sprawę chłopską, nawiązać kontakt z rodakami z Siedmiogrodu. Tymczasem na scenę wystąpiła Rosja, która rewolucję wołoską uważała za bardzo poważne zagrożenie swoich interesów nad Dunajem. Także i Turcja zdecydowała się przywrócić siłą stan prawny, zgodny z traktatem 1829 roku. Nastąpiła okupacja turecko-rosyjska obu księstw i koniec krótkotrwałych rządów młodych rewolucjonistów w Bukareszcie.

Tymczasem w Siedmiogrodzie sytuacja zmieniła się nieoczekiwanie. Dążenia rewolucjonistów węgierskich¹ do ścisłego zjednoczenia Siedmiogrodu z resztą Węgier i nadania tej prowincji narodowego, wyłącznie madziarskiego charakteru spotkały się z oporem Sasów, a zwłaszcza Rumunów.

Inteligencja rumuńska opowiedziała się przeciw Węgrom, a za cesarzem, i pociągnęła za sobą lud. Rumuni czynnie wspomagali wojska austriackie i utworzyli nawet legiony ochotnicze prowadzące walkę partyzancką z Węgrami. Od późnej jesieni 1848 r. do wiosny 1849 zacięta wojna domowa pusto-

¹ Por. wyżej str. 37.

szyla kraj. Z obu stron dopuszczano się strasznych okrucieństw na ludności cywilnej.

Tym okropnościom pragnął położyć kres głównodowodzący wojskami węgierskimi w Siedmiogrodzie, Polak, generał Józef Bem. Udało mu się wyprzeć niemal zupełnie z granic Siedmiogrodu wojska austriackie. Pozostawał jeden jeszcze wróg: Rumuni. Pragnęli oni zapewnienia sobie swobodnego rozwoju narodowego pod berłem Habsburgów, na co godził się Bem pod warunkiem pojednania się Rumunów z Węgrami. Marzył o obróceniu i jednych, i drugich przeciw Rosji — ale myśl ta znalazła za mało poparcia u obu walczących narodów, by mogła być zrealizowana.

Zresztą w lecie 1849 roku sytuacja zmieniła się radykalnie. Rosja przysłała z pomocą Austrii; Węgrzy kapitulowali. Wrócili rządy austriackie.

Rumunów siedmiogrodzkich czekało rozczarowanie. Nadzieje ich na równouprawnienie nie spełniły się. Zwycięski cesarz austriacki nie potrzebował już pomocy chłopów rumuńskich.

* * *

Wypadki lat 1848 i 1849 wywarły potężny wpływ na losy narodu rumuńskiego. Wprawdzie pozornie wszystko wróciło pod koniec roku 1849 do stanu sprzed rewolucji. Aspiracje jednak polityczne inteligencji rumuńskiej okrzepły; pobyt przywódców rewolucyjnych na emigracji we Francji i Anglii rozszerzył ich horyzonty międzynarodowe, zbliżył do innych, bardziej politycznie wyrobionych emigracji — polskiej, włoskiej, węgierskiej — a przez to ułatwił im jasne sformułowanie najbliższego celu politycznego: połączenia Mołdawii i Wołoszczyzny w jedno państwo rumuńskie z księciem-cudzoziemcem¹

¹ Cudzoziemcem, m. in. dlatego, żeby uniknąć rywalizacji wielkich rodów bojańskich i wzmocnić pozycję osobistą nowego władcy rumuńskiego wobec zagranicy.

na czele, choćby i nadal pod nominalnym zwierzchnictwem sułtana.

Wojna krymska¹ umożliwiła wcielenie ich planów w życie. Zwycięskie mocarstwa zachodnie, Francja i Anglia, zmusiły Rosję do zrzeczenia się wszelkich pretensji do protektoratu nad księstwami dunajskimi (1856) i przystąpiły do ich reorganizacji. Patrioci rumuńscy z braćmi Bratianu i C. S. Rosettim na czele (członkowie rządu rewolucyjnego z roku 1848) potrafili zdobyć dla swych celów poparcie Francji. Napoleon III pragnął przeprowadzić zjednoczenie Mołdawii i Wołoszczyzny. Sądził bowiem, że będzie miał w nowym państwie posłuszne narzędzie swojej polityki. Zjednoczeniu opierały się jednak Turcja, Austria i Anglia, które obawiały się, że będzie ono tylko wstępem do zupełnej niepodległości Rumunii, a co gorsza do oderwania się od Turcji i innych prowincji chrześcijańskich. Ponieważ wbrew Anglii nie mógł Napoleon III sprawy rumuńskiej rozwiązać, doszło do kompromisu francusko-angielskiego, który przewidywał pozostawienie dwóch odrębnych księstw, ale z pewnymi instytucjami i prawami wspólnymi. Umowa paryska wielkich mocarstw (1858) dokładnie określała ustrój tego dziwnego podwójnego państwa. W każdym księstwie miało być osobne zgromadzenie (sejm), wybierane przez ludzi o pewnym, dość wysokim censusie majątkowym, osobny książę dożywotni, osobni — odpowiedzialni przed sejmem — ministrowie. Uzgadniać ustawodawstwo obu księstw miała wspólna komisja złożona z przedstawicieli obu stron. Miało się to państwo oficjalnie nazywać księstwami zjednoczonymi.

Umowa ta nigdy nie weszła w całości w życie. W styczniu i lutym 1859 roku zgromadzenia rumuńskie w Jassach i Bukareszcie wybrały — wbrew jej postanowieniom — na hospodara mołdawskiego i zarazem hospodara wołoskiego w jednej osobie — kandydata partii liberalnej, Cuze. Po kilku miesiącach mocarstwa uznały fakt dokonany.

¹ Patrz powyżej str. 11.

Cuza, emigrant polityczny po roku 1848/49, przyjaciel Bratianów i Rosettiego, wstąpił na tron jako książę Jan Aleksander.

W ciągu siedmioletnich swych rządów dzieło zjednoczenia narodowego posunął rażno naprzód.

W 1859 roku wspólna była tylko osoba władcy, cała zaś administracja została po dawnemu oddzielna. Cuza potrafił w 1861 roku połączyć oba zgromadzenia w jedno, z siedzibą w Bukareszcie; mianował jeden wspólny rząd, słowem z dwóch księstw utworzył jedno państwo. Zamiast sztucznej nazwy „księstwa zjednoczone“ wprowadził do użytku oficjalnego nazwę „Rumunia“.

Uwłaszczył chłopów, obniżył znacznie cenzus majątkowy wymagany od wyborców do parlamentu, wprowadził kodeks Napoleona, sądy przysięgłych, kalendarz gregoriański. Pracował w niesłychanie ciężkich warunkach. Na zewnątrz musiał przezwyciężać opór Turcji i mocarstw, a uciekać się do poparcia Francji czy Anglii mógł jedynie w ten sposób, by nie narażać się Austrii lub Rosji.

Wewnątrz kraju społeczeństwo rumuńskie (bojarzy i inteligencja) było rozdarte walką dwóch stronnictw: białych i czerwonych. Biali, konserwatyści, bronili interesów bojarów, sprzeciwiali się reformie rolnej; czerwoni parli do uwłaszczenia chłopów i demokratyzacji ustroju politycznego.

Stosunki białych z księciem były na ogół bardzo napięte. Cuza realizował w głównych zarysach program czerwonych.

Z przywódcami jednak tego stronnictwa też szybko wpadł w konflikt. Był despotyczny, nie znoślił sprzeciwu, miał pewne ambicje dyktatorskie, wzorowane na Napoleonie III.

Ostatecznie doszło do porozumienia dwóch wrogich stronnictw w celu obalenia znienawidzonego władcy. W lutym 1866 roku spiskowcy wpadli nocą do pałacu księcia i zmusili go do abdykacji.

Jego następcą został — zgodnie ze starym programem politycznym — książę cudzoziemiec, mianowicie ks. Karol Hohenzollern, z linii katolickiej tej dynastii († 1914),

Mimo pewnego chaosu wewnętrznego w kraju, przekupstwa i nieładu panującego w administracji, a chronicznego ubóstwa skarbu — proces europeizacji Rumunii i uświadczenia narodowego szerokich mas chłopskich posuwał się wciąż naprzód.

Szczególną uwagę poświęcił nowy władca wojsku. Było ono organizowane i szkolone pod kierunkiem pruskiej misji wojskowej.

Wartość swą miało wykazać dopiero po latach, w wielkiej wojnie Rosji i ludów bałkańskich przeciw Turcji.

VIII. WOJNA O WYZWOLENIE 1875 — 1878

Powstanie w Hercegowinie. — Powstanie „kwietniowe“ w Bułgarii. — Wojna Serbii i Czarnogórza z Turcją. — Interwencja mocarstw. — Porozumienie rosyjsko-austriackie. — Konferencja w Konstantynopolu. — Dojście do władzy młodo-turków. — Wojna rosyjsko-turecka. — Oblężenie Plevny. — Wystąpienie Rumunii. — Pokój wstępny w San Stefano. — Interwencja Anglii. — Kongres i traktat berliński. — Bałkany po kongresie. — Rumunia królestwem. — Zjednoczenie Bułgarii.

Po roku 1870 położenie państwa tureckiego na Bałkanach stawało się coraz gorsze. Porta nie potrafiła zaspokoić żądań swoich chrześcijańskich poddanych. Widzieliśmy, że nawet wśród tak uległych dotąd Bułgarów zachwiały się w zupełności nadzieje na możliwość rozbudowy własnego bytu narodowego w ramach cesarstwa osmańskiego. Zwierzchność turecka nad Rumunią była od roku 1866 całkiem iluzoryczną, a dążenia wielkoserbskie i ambicje czarnogórskie ogromnie się ożywiły. Sytuacja bowiem międzynarodowa zmieniła się po pogromie Francji w 1870/71 bardzo na niekorzyść Turcji. Francja przestała podtrzymywać sułtana, Anglia już przedtem unikała mieszania się do spraw kontynentu, Rosja zaś zyskiwała na wschodzie swobodę ruchów.

W łonie samego społeczeństwa rosyjskiego kierunek słowianofilski i zainteresowanie losem współbratymców bałkańskich coraz bardziej zyskiwały na znaczeniu. Wszystko to ośmielało Serbów i Bułgarów, budziło bowiem nadzieję, że w razie ich zbrojnego wystąpienia przeciw Turcji Rosja pospieszy im z pomocą.

Ogólnobałkański ruch przeciw Turcji rozpoczął się od ruchów chłopskich w Hercegowinie w roku 1875. Zrazu nie miały one charakteru politycznego: chrześcijańscy wieśniacy hercegowińscy buntowali się przeciw wyzyskującym ich panom muzułmańskim (jedni i drudzy byli Serbami z pochodzenia). Myśleli nie o obaleniu rządów sułtana, ale o wzięciu ich przezeń w obronę przed bejami.

Kiedy jednak walki rozszerzyły się na całą Hercegowinę, wzbudziły one zainteresowanie w Czarnogórze i w księstwie serbskim. Władcy czarnogórscy zawsze przecież marzyli o rozszerzeniu swych granic od strony Hercegowiny, a popieranie chrześcijan bałkańskich, torowanie drogi do przyszłego państwa „jugosłowiańskiego“ należało od dawna do tradycji politycznych dworu belgradzkiego.

Ruch cały nabrał barwy narodowej, religijnej, antytureckiej. Powstanie rozszerzyło się na Bośnię. Zaopatrywało się w broń z Czarnogórze. Rząd turecki, naglony przez Austrię, która myślała o rozszerzeniu swych wpływów w Bośni i Hercegowinie, obiecał daleko idące reformy administracyjne i gospodarcze, powstańcy jednak, ośmieleni skutecznością swego dotychczasowego oporu, nie chcieli słyszeć o złożeniu broni. Żądali wycofania wojsk tureckich z obu prowincji z wyjątkiem sześciu miast, zwolnienia z podatków na trzy lata, zwrotu jednej trzeciej gruntów zabranych przy podboju, powołania komisji europejskiej dla przeprowadzenia reform. Porozumienie było niemożliwe.

Tymczasem groziło Turcji niebezpieczeństwo i z innej strony. Wypadki hercegowińskie ożywiły powalony po schwytaniu Lewskiego (1872) ruch spiskowy bułgarski. Pod koniec 1875 roku powstaje nowy tajny komitet rewolucyjny bułgarski, który postanawia wiosną 1876 roku zorganizować zbrojne powstanie, a właściwie zbrojną demonstrację, mającą na celu sprowadzenie interwencji rosyjskiej.

Opracowany został wówczas bardzo drobiazgowy plan działania: przewidywał on spalenie kilku większych miast — ośrodków administracji tureckiej — i koncentrację całej pozostałej ludności bułgarskiej w niedostępnych miejscowościach górskich. Organizatorzy powstania obawiali się, by rodziny i dobytki, pozostawione na miejscu, nie padły ofiarą mordów i łupów ze strony ludności muzułmańskiej. Spiskowcy przewidywali zabijanie każdego Turka, który by stawiał opór powstańcom.

Szerokie te plany w małym bardzo stopniu zostały zrealizowane. W maju 1876 roku (według kalendarza starego stylu był jeszcze kwiecień, stąd nazwa popularna „powstanie kwietniowe“) powstało kilkanaście wsi podbalkańskich w okolicy Panagiuriszta i Kopriwsticy i 10 osad na zboczu Rodopów, na prawym brzegu Maricy. W większości wypadków ruch ten został w przeciągu kilkunastu dni stłumiony — przed przybyciem regularnego wojska tureckiego — przez miejscowych mużmańskich ochotników, tzw. baszy-buzuków. Likwidowali oni powstanie nadzwyczaj okrutnie: mordowali bezbronnych, kobiety i dzieci, palili wsie, niszczyli dobytek. Obliczają, że w całej Bułgarii zginęło wtedy około 12 000 chrześcijan.

Jednocześnie wkroczył z Rumunii do północnej Bułgarii mały oddział ochotników-emigrantów pod dowództwem poety Christa-Botewa¹.

Zdołał on przejść w głąb kraju aż do Wratcy, tam jednak został zupełnie zniszczony, a sam Botew poległ.

Bułgaria znów była ujarzmiona. Zamierzone powstanie spaliło na panewce.

Wypadki bułgarskie, powstanie w Bośni i Hercegowinie, pchnęły Serbię i Czarnogórze do czynnego wystąpienia przeciw Turcji. Pierwszego sierpnia 1876 roku wypowiedziały one wojnę sułtanowi. Na czele wojsk serbskich stanął generał rosyjski w stanie spoczynku, Czernajew, wslawiony jako zdobywca Turkiestanu.

Czarnogórcy odnieśli szereg sukcesów w Hercegowinie, Serbom natomiast powiodło się gorzej. W niespełna dwa tygodnie Turcy pobili ich na głowę. Na prośbę Serbów stanęło 5 września zawieszenie broni.

Gdy upłynął jego termin, Turcy rozbili Serbów pod Dżumis: droga do Belgradu stała znów otworem.

Od całkowitego zniszczenia uratowała wtedy Serbię Rosja.

¹ Patrz wyżej str. 51.

Car Aleksander II zażądał telegraficznie od sułtana natychmiastowego zawieszenia broni z Serbią. Obawiając się zerwania z Rosją Turcy zgodzili się. 1 listopada 1876 roku stanął rozejm, a 1 marca 1877 roku pokój z Serbią na zasadzie powrotu do stanu przedwojennego. Klęska ambicji serbskich była więc zupełna.

W ciągu roku 1876 Rosja zdecydowała się na wojnę z Turcją. Dwa cele przyświecały dworowi petersburskiemu: uratowanie — przez uwolnienie Słowian bałkańskich od Turków — wpływów i prestige'u Rosji u tamtejszych chrześcijan, zabezpieczenie własnych interesów gospodarczych i wojskowych w cieśninach czarnomorskich. — Do wojny jednak siły zbrojne Rosji nie były jeszcze gotowe, musiał się też car liczyć ze stanowiskiem innych wielkich mocarstw.

Austria od czasu wyrzucenia jej z Niemiec przez Bismarcka (1866) pilniej starała się wynagrodzić to sobie na Bałkanach; nie chciała oczywiście pozwolić na wyłączne tam panowanie wpływów rosyjskich. W początkach 1877 roku doszło do tajnego porozumienia rosyjsko-austriackiego. Austria zgadzała się na oswobodzenie chrześcijan bałkańskich przez Rosję, ale za cenę prawa zajęcia Bośni i Hercegowiny. Trudniejsza sprawa była z Anglią. Mowy być nie mogło o dojściu z nią do podobnego kompromisu; przeciwnie — należało się obawiać, że w razie wojny Anglia czynnie poprze Turcję.

Celem polityki angielskiej było takie zreformowanie Turcji przez sułtana, które by zapewniając chrześcijanom szeroki samorząd i prawdziwe równouprawnienie odbierało Rosji wszelki pretekst do zbrojnego mieszania się w sprawy bałkańskie. Opinia angielska była głęboko poruszona wiadomościami o „okrucieństwach bułgarskich“ i domagała się radykalnej naprawy tamtejszych stosunków.

Żądania w tym duchu postawiły Turcji oprócz Anglii Francja, Austria i Rosja. Tymczasem w Turcji nastąpił doniosły przewrót wewnętrzny. Powstanie chrześcijan, słabość rządów sułtańskich, nieustanne mieszanie się obcych dyplomatów w sprawy wewnętrzne imperium spowodowały wybuch namiętne-

go patriotyzmu tureckiego i fanatyzmu muzułmańskiego.

W Konstantynopolu wybuchła rewolucja (1876). W ciągu paru miesięcy strącono z tronu dwóch po kolei sułtanów. Do władzy doszło tzw. stronnictwo młodo-turków, dążące wprowadzić do przekształcenia Turcji w liberalne państwo europejskie, ale państwo jednolite, bez żadnej autonomii dla prowincji chrześcijańskich. W grudniu 1876 roku nowy sułtan Abdul Hamid nadał Turcji konstytucję wprowadzającą ustrój parlamentarny i równość polityczną wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości.

Taka konstytucja (która w gruncie rzeczy pozostała na papierze) czyniła według Turków wszystkie projekty reform proponowane przez Europę zbędnymi. W marcu 1877 roku rokowania mocarstw z Turcją ostatecznie się rozbiły. W miesiąc później car wypowiedział wojnę Turcji, a w początkach czerwca 1877 roku wojska rosyjskie przechodziły Dunaj i wkraczały do Bułgarii.

*

*

*

Chociaż do chwili wybuchu wojny Turcja zdołała zmobilizować blisko pół miliona ludzi, znaczną część sił miała związaną w Czarnogórze, Bośni i Hercegowinie, tak że na dunajskim teatrze działań Rosjanie (blisko 200 000) mieli zdecydowaną przewagę liczebną. Główne siły tureckie na tym froncie zajmowały czworobok twierdz we wschodniej Bułgarii (Russe, Sylistra, Warna, Szumen). Gdy więc Rosjanie przeszli do ofensywy w głąb Bułgarii, musieli przesłać połowę swych korpusów przeznaczyć na obserwowanie fortec naddunajskich. — Słaba jednak grupa przednia rosyjska generała Hurko mogła nie napotykając większego oporu dokonać bardzo głębokiego wypadu na południową stronę Bałkanów i zająć główną przełęcz bałkańską, Szypkę. — W tej grupie walczyło kilka baonów ochotników bułgarskich.

Efektywne sukcesy Hurki i niektóre lokalne powodzenia nad Dunajem tak ośmieliły Rosjan, że zdawało im się, iż przeciwnik jest już złamany i że droga do Carogrodu stoi otworem.

Czas jednak pracował na korzyść Turków. Udało im się uporać z Czarnogórcami, a od strony Serbii mieli zapewniony spokój, bo Rosja już przed wybuchem wojny przyrzekła Austrii nie prowadzić operacji wojskowych w zachodniej części półwyspu. Mogli więc przerzucić znaczne siły do Tracji i północno-zachodniej Bułgarii. Pod naporem przeciwwuderzenia tureckiego Hurko musiał cofnąć się na północną stronę Bałkanów. W Bułgarii zaś północnej O s m a n P a s z a zorganizował potężną barierę dla dalszych postępów rosyjskich w obszarze warownym Plewny. Oblężenie Plewny stało się od połowy lipca 1877 r. głównym ośrodkiem działań wojennych. Świetna obrona Turków zadała Rosjanom dotkliwe straty. Car musiał prosić o pomoc tak pogardzanych jeszcze przed paru miesiącami Rumunów. Akcja wojska rumuńskiego bardzo ułatwiła Rosji wywalczenie decydującego zwycięstwa. 10 grudnia 1877 roku Plewna kapitulowała. Był to punkt zwrotny w dziejach całej wojny. Odtąd Rosjanie szli szybko naprzód. Przeszli Bałkany, wzięli Adrianopol, zbliżali się do Carogrodu. Jednocześnie Czarnogórcy zdobywali sobie dostęp do Adriatyku. Ośmieleni zwycięstwem Rosji, Serbowie uderzyli w ostatnich dniach 1877 r. ponownie na Turcję. Podobnie rząd ateński wysyłał wojsko do Tessalii i Epiru, gdzie miejscowa ludność grecka powstała była przeciw Turkom.

Mogło się wydawać, że lada dzień Rosjanie wezmą Konstantynopol i nastąpi kres panowania osmańskiego w Europie. Nie dopuściła jednak do tego Anglia. W obawie przed interwencją brytyjską Rosjanie nie uderzyli w styczniu i w lutym 1878 r. na Carogród. A tymczasem flota angielska weszła na Morze Marmara. Kierujący angielską polityką ówczesny premier Lord Beaconsfield (Disraeli) nie chciał dopuścić do usadowienia się Rosji w cieśninach czarnomorskich.

Wobec tego Rosjanie 3 marca 1878 r. zawarli pokój przedwstępny z Turcją w San Stefano.

Chociaż nie likwidował on panowania tureckiego w Europie, ani nie oddawał Rosji kontroli nad cieśninami --- traktat ten oznaczał wielką klęskę Turcji. Musiała ona uznać niepo-

dległość swoich dotychczasowych lenników: Serbii, Rumunii i Czarnogórza, przy czym granice Czarnogórza i Serbii zostały znacznie rozszerzone. Rumunia natomiast została przez Rosję potraktowana bardzo surowo: musiała jej oddać południowy skrawek Besarabii, odzyskany w roku 1856, zamieszkały przez Rumunów, w zamian za część Dobrudży, zaludnioną głównie przez Turków, Tatarów i Bułgarów. — Naczelnym postanowieniem z San Stefano było utworzenie bardzo rozległego księstwa bułgarskiego, obejmującego wszystkie ziemie zamieszkałe przez Bułgarów, z dostępem do Morza Egejskiego.

Ponieważ — jak wiemy — na obszarze tym żył poważny procent ludności niebułgarskiej, posypały się przeciw tym nowym granicom protesty zainteresowanych narodowości. Serbowie, Grecy, Albańczycy i Turcy nie chcieli iść pod bułgarskie panowanie. Nie to jednak było groźne dla istnienia nowego państwa. Chociaż formalnie miało być ono wasalem sułtańskim, cała Europa traktowała je z góry jako protektorat rosyjski. Dlatego traktat z San Stefano był nie do przyjęcia dla rywali Rosji: Anglii i Austrii.

Pod naciskiem dyplomacji angielskiej, której pomogły Niemcy i Austria, musiała się Rosja zgodzić na rewizję postanowień z San Stefano.

Na kongresie w Berlinie (lato 1878) ułożono ostateczny traktat pokojowy, który — utrzymując na ogół artykuły sanstefańskie dotyczące się Rumunii, Serbii i Czarnogórza¹ — dokonał prawdziwego rozbioru Bułgarii: z północnej Bułgarii (między Dunajem a Bałkanami) utworzono lenne wobec Turcji księstwo, z Bułgarii południowej — autonomiczną prowincję turecką, rządzoną przez chrześcijańskiego gubernatora, pod nazwą Rumelii Wschodniej, Macedonii wreszcie zostawiono nadal przy Turcji.

Dla przeciwwagi wpływom rosyjskim i w ogóle słowiańskim na półwyspie kongres oddał Bośnię i Hercego-

¹ Granice Czarnogórza zostały jednak poważnie okrojone w Berlinie, w porównaniu do postanowień z San Stefano.

winę w „zarząd“ Austro-Węgrom. Był to bolesny cios dla „jugosłowiańskich“ marzeń Belgradu.

* * *

Kompromisowe postanowienia traktatu berlińskiego były podstawą prawną mapy Bałkanów przez 35 lat. Nie zadowolili one jednak aspiracji terytorialnych żadnego narodu półwyspu. Granice zresztą dyktowały w Berlinie wielkie mocarstwa nie bardzo się licząc z wolą ludów bałkańskich.

Przez te 35 lat u wszystkich narodów chrześcijańskich na Bałkanach zaznaczało się dążenie do zmiany granic z 1878 r. i rozszerzenia własnego terytorium narodowego. — Pierwsza zmiana przysła już w trzy lata po kongresie: książę rumuński przybrał tytuł królewski. W rok później zrobił to samo książę serbski.

Akty te miały podkreślić przed światem zupełną niezależność obu władców.

W r. 1881 — w rozwinięciu artykułu traktatu berlińskiego, który przewidywał rozszerzenie granicy północnej Grecji — odstąpiła jej Turcja Tessalię i południowy skrawek Epiru.

Najważniejsze jednak zmiany zaszły w Bułgarii. W 1885 roku Bułgarzy przeprowadzili — wbrew traktatowi z 1878 r. — zjednoczenie Rumelii Wschodniej z Bułgarią północną w jedno państwo. Stało się to wbrew Rosji, a za zgodą i poniekąd poparciem nawet Anglii. — Gabinet petersburski nie mógł darować Bułgarom, że bez Rosji samodzielnie osiągnęli tak wielki sukces polityczny. Z drugiej strony, mieszanie się Rosji w wewnętrzne sprawy księstwa zraziło do niej po paru latach większość narodu bułgarskiego. Rosja zmusiła do abdykacji ks. bułgarskiego, Aleksandra Battenberga, następcą jednak jego, ks. Ferdynand Coburg-Gotha, a właściwie jego premier Stefan Stambulow, prowadził przez szereg lat politykę antyrosyjską, zmierzającą do uczynienia z Bułgarii kraju naprawdę niezależnego, wolnego od wszelkiej carskiej kurateli¹.

¹ W r. 1908 korzystając z rewolucji młodotureckiej (zob. niżej str. 78) Ferdynand ogłosił niepodległość Bułgarii i przybrał tytuł królewski.

IX. SPRAWA MACEDOŃSKA I DWIE WOJNY BAŁKAŃSKIE

Macedonia w pierwszej połowie XIX wieku. — Pretensje serbskie. — Spór serbsko-bułgarski. — Ruch rewolucyjny. — Sojusz bałkański. — Pierwsza wojna bałkańska. — Druga wojna bałkańska. — Albania.

Po kongresie berlińskim (1878) i po odstąpieniu Grecji (1881) Tessalii i Epiru panowanie tureckie na Bałkanach ograniczyło się tylko do Tracji, Albanii i Macedonii.

Tracja była w znacznej mierze zamieszкана przez Turków. Albańczycy — chociaż zaczynały się już między nimi tendencje odśrodkowe — nie sprawiali na razie kłopotu Porcie, najwięcej trudności nastroczała Macedonia.

Macedonią nazywa się zazwyczaj obszar około 65 000 km², należący dziś do Bułgarii, Grecji i Jugosławii, ograniczony rzeką Nestą na wschodzie, rzeką Bistricą na południu, linią idącą od jeziora Ochridy do gór Szar-Planiny na zachodzie i północo-zachodzie, a rzeką bułgarską, Morawą, na północy.

Liczne zmiany polityczne (przynależność do Bułgarii, krótko w wieku XIV do Serbii, od 1371 r. do Turcji) pozostawiały w kraju nawarstwienia etniczne i kulturalne, wytwarzając niestychaną mozaikę wiar, ras, języków i kultur. Nim przejdziemy do omówienia rozwoju sporu o Macedonię po 1878 roku, trzeba uprzytomnić sobie sytuację z połowy XIX w., w momencie rozpoczęcia się nowoczesnych aspiracji narodowo-politycznych ludów bałkańskich.

Grupą panującą byli Turcy muzułmanie. Stanowili oni przeszło czwartą część ludności. Byli to przeważnie właściciele ziemscy. Ogromną większość chłopów stanowili chrześcijanie. Byli to w bardzo znacznej części Bułgarzy, względnie gdzieś indziej tzw. Pomacy, czyli Bułgarzy-muzułmanie, w północno-zachodnim kącie kraju — Serbowie, a w szerokim pasie nadmorskim — Grecy.

Zależność chłopów od bejów tureckich była dość ciężka.

W ciągu XIX w. tureccy właściciele ziemscy coraz częściej przenoszą się do miast zjawiając się na wsi tylko po odbiór swych należności. Idzie to w parze z postępującym jednocześnie zmniejszaniem się ilościowym ludności tureckiej w Europie, ubożeniem bejów i wybijaniem się na plan pierwszy pod względem kulturalnym i gospodarczym (w związku z rozwojem handlu z Europą zach.) miejskiej ludności chrześcijańskiej.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że cały kler wyższy — i znaczna część niższego — był grecki, że prawie wszystkie szkoły chrześcijańskie też były greckie, to łatwo zorientujemy się, jak wielka była siła kulturalna żywiołu greckiego, mimo że liczebnie stanowił on nieznaczną mniejszość, a zwartą masą zajmował tylko pas nadmorski o szerokości około 40 km. Największą supremację pośród ludności chrześcijańskiej zdobył element grecki w przededniu powstania greckiego w 1821 roku.

Od tego czasu z jednej strony Turcy zaczęli niechętnie spoglądać na Greków, których aspiracje zwracały się teraz w kierunku niepodległości i którzy roili o zjednoczonej Helladzie mającej objąć ziemie kulturalnie i historycznie, według nich, greckie: Macedonię i Trację.

Z drugiej strony ta „wielka idea“ grecka natknęła się na opór budzących się dopiero, jeszcze słabych i nie sprecyzowanych aspiracji bułgarskich.

Walka bułgarsko-grecka toczyła się o stan posiadania w cerkwi i szkole. Bułgarzy dążyli do uzyskania możliwie największej niezależności kościelnej od schizmatycznego patriarchatu greckiego konstantynopolitańskiego. Grecy bronili swego prymatu kulturalnego. Im dalej od Grecji, tym szybciej kurczył się stan posiadania hellenizmu; Bułgaria zabałkańska, Tracja północna już w latach sześćdziesiątych wypędziły całkowicie władcyków greckich.

Kiedy wreszcie po długich sporach Grecy sądzili, że dojdzie do utworzenia prawie niezależnej cerkwi bułgarskiej, tzw.

egzarchatu¹, pragnęli spod jego władzy wyłączyć obszary, które uważali za bezspornie greckie, przede wszystkim Macedonię.

W ten sposób ostatnia faza konfliktu była sporem terytorialnym o Macedonię. Nie dziwnego, że rządowi sultańskiemu nie spieszyło się z zakończeniem tego, tak dogodnego dla Turcji pod pewnymi względami (bo rozbijającego jedność chrześcijan) sporu. Toteż kiedy w roku 1870 wyszedł firman sultański ustanawiający egzarchat bułgarski, przyznawał on egzarsze oprócz terytorium uznanego za bezspornie bułgarskie także i wszystkie inne eparchie w Turcji europejskiej (tzn. w Macedonii), które by w przyszłości zażądały tego większości $\frac{2}{3}$ ludności prawosławnej. To postanowienie miało na celu utrzymanie Macedonii w stanie walki narodowościowej i wekslowanie ambicji politycznych Greków i Bułgarów w kierunku dla Turcji bezpieczniejszym. Trzeba przyznać, że zamiar ten udał się Turcji całkowicie.

Grecki stan posiadania kurczył się coraz bardziej, szkoła po szkole, cerkiew po cerkwi przechodziły w ręce bułgarskie. Tylko pas nadmorski, południowa Macedonia, pozostawały nadal greckie. W tym mniej więcej czasie (1872) zjawił się nowy rywal w sporze o Macedonię: Serbowie. W historii uroszczeń serbskich można rozróżnić dwa okresy.

Pierwszy okres — to lata sześćdziesiąte, kiedy nieliczni publicyści belgradzcy formułowali pretensje macedońskie Serbii, zakładali pierwsze szkoły serbskie w Macedonii spotykając się z niechęcią własnego społeczeństwa i rządu. Politycy serbscy bowiem marzyli wtedy o przyszłej „Jugosławii“, obejmującej związkiem federacyjnym i Bułgarię. Dlatego też bardziej im zależało wówczas na zjednywaniu sobie Bułgarów dla idei tego przyszłego wielkiego państwa jugosłowiańskiego, gdzie mieli w swoim przekonaniu grać dominującą rolę, niż na drobnych rewindykacjach w Macedonii.

¹ Patrz powyżej str. 48.

Nawet jednak i ta słabiutka ówczesna akcja serbska w Macedonii budziła niepokoje bułgarskie i wraz z obawami przed ewentualną hegemonią serbską na Bałkanach przyczyniała się niemało do oziębienia stosunków serbsko-bułgarskich. Kryzys wschodni lat 1875—1878 zmienił całą tę sytuację w zupełności i przekreślił na najbliższą przynajmniej przyszłość marzenia o hegemonii Obrenowiczów. Dla Bułgarów „Bułgaria z San Stefano“ stała się celem polityki narodowej. Zjednoczenie z Rumelią dokonało się w roku 1885, zjednoczenie z Macedonią pozostało nadal programem do zrealizowania. Dla Serbów natomiast Macedonia była odtąd jedynym możliwym terenem ekspansji. Tak się zaczął drugi okres serbskich pretensji do Macedonii. Odgrywał w nich znaczną rolę moment gospodarczy, chęć opanowania ważnej linii komunikacyjnej Nisz—Saloniki. W latach osiemdziesiątych za Serbią stała Austria. Wygrywała ona wtedy Serbię przeciw Bułgarii starając się przez to paraliżować wpływ rosyjski na Bałkanach. Serbia była podówczas całkowicie zależna gospodarczo od Austrii. Poza tym skierowanie ambicji serbskich w stronę Macedonii było niejako kłapą bezpieczeństwa dla monarchii habsburskiej, odwracało bowiem uwagę Belgradu od Słowian austriackich.

W parze ze wzrostem tych zainteresowań politycznych Serbii szło rozbudowywanie całego aparatu dowodów historyczno-etnograficznych serbskości Macedonii. Teza serbska z biegiem czasu przeniknęła całą ideologię polityczną serbską, weszła do nauczania szkolnego, była i dziś jest broniona przez niektórych poważnych uczonych. Wygląda ona następująco:

Ludność słowiańska Macedonii nie jest zasadniczo ani serbska, ani bułgarska (choć bliska Serbom), są to po prostu Słowianie („tutejsi“ — mówiąc inaczej), którzy mogą pod wpływem tej czy innej propagandy zostać albo Bułgarami, albo Serbami. Nazwa „bugar“ — Bułgar, jaką się oznaczają Macedończycy, nie świadczy o ich przynależności narodowej bułgarskiej, jest to tylko wykładnik przynależności społecznej. W Macedonii dawnej „bułgar“ to spokojny chłop, „serb“ — to junak bijący się z Turkami. Nic dziwnego, że dla uniknięcia represji

tureckich Macedończycy wybrali nazwę „bugarów“, jako bezpieczniejszą. Historycznie Macedonia jest serbska.

Do wybitnego udziału Macedonii w ruchu narodowym bułgarskim XIX wieku Serbowie nie przypisują wielkiego znaczenia. Widzą w tym przede wszystkim skutek propagandy bułgarskiej spoza Macedonii, względnie przejaw ogólnosłowiańskiego patriotyzmu Macedończyków, bynajmniej nie przesądzający o ich bułgarskim poczuciu narodowym.

Jak należy ocenić tego rodzaju wywody? Jest rzeczą niewątpliwą, że północno-zachodni kąt Macedonii jest zajęty w znacznej mierze przez Serbów, że dialekty Słowian macedońskich różnią się znacznie od dialektów Bułgarii właściwej, że różne serbizmy są tam bardzo widoczne, mimo to jednak są one na ogół biorąc bułgarskie i posiadają niektóre charakterystycznie bułgarskie osobliwości morfologiczne. Przede wszystkim zaś „poczucie narodowe“ macedońskie było wyraźnie bułgarskie. Ta bułgarskość Słowian macedońskich była w początkach i w połowie XIX wieku uznawana i przez samych Serbów.

Wszyscy niemal podróżnicy obcy z połowy XIX wieku opisujący Półwysep Bałkański zaliczają Macedonię — z wyjątkiem południowego pasa greckiego — do bułgarskiego obszaru etnograficznego.

Po roku 1878 w Macedonii walka Serbów, Bułgarów i Greków o cerkiew, język i szkołę rozgorzała na dobre. Sytuacja komplikowała się przez to, że za każdą grupą wewnątrz Macedonii stało któreś z zainteresowanych państw, zabiegające przede wszystkim o życzliwość turecką dla swoich interesów w Macedonii. W ten sposób wytworzyła się ta paradoksalna poniekąd sytuacja, że Serbowie, Bułgarzy i Grecy, mający wyzwalać swych rodaków spod panowania tureckiego, właśnie Turków brali za arbitrów swych sporów. Poza tym doszło do zbliżenia grecko-serbskiego przeciw Bułgarom jako najsilniejszym konkurentom. Ale te same trzy państewka były w swej polityce uzależnione od wielkich rywali na terenie bałkańskim: Austrii i Rosji. Stosunki Rosji z Bułgarią wywierały prawie

decydujący wpływ na rozwój sprawy macedońskiej. Dopóki — od 1885 r. — stosunki te były bardzo chłodne, rząd sofijski nie mógł myśleć o żadnym domaganiu się w Stambule reform dla Macedonii. Rosja zaś wtedy sympatyzowała raczej ze stanowiskiem serbskim. Dopiero rok 1894 przyniósł pewne zbliżenie bułgarsko-rosyjskie i początek energiczniejszej polityki bułgarskiej w sprawie macedońskiej.

Im bardziej Turcy ociągali się z wprowadzeniem obiecanych reform w Macedonii, tym silniej Sofia zbliżała się do Rosji. Z drugiej jednak strony, tradycyjną polityką rosyjską było staranie się o zjednoczenie wszystkich Słowian bałkańskich pod przewodnictwem Rosji, a przeciw Turcji, i bez wpływu Austrii. Na przeszkodzie stał spór serbsko-bułgarski o Macedonię. Dyplomacja rosyjska lawirowała między obu rywalami chcąc jednych pozyskać i drugich nie stracić. Jako kompromis wysunęła koncepcję podziału stref zainteresowań wzdłuż Wardaru. Idea podziału znalazła życzliwsze przyjęcie w Serbii i Grecji niż w Bułgarii. Bułgaria pragnęła dla siebie całej Macedonii. Tymczasem zaś, na najbliższą przyszłość, Bułgarzy macedońscy wysunęli hasło *a u t o n o m i i*. Autonomia miała niejako zakonserwować Macedonię dla Bułgarii aż do czasu rozpadnięcia się ostatecznego Turcji europejskiej. Kiedy w r. 1897 zanosilo się na ogólnobałkańską koalicję przeciw Turcji, Bułgaria zaproponowała sułtanowi sojusz na wypadek zagrożenia Macedonii przez Serbów lub Greków. Propozycja ta jednak została odrzucona i Bułgaria wystąpiła wobec mocarstw z prośbą o ich interwencję w Macedonii, o wprowadzenie tam reform wewnętrznych i zastosowanie do niej art. 23 traktatu berlińskiego (1878), przewidującego w Turcji europejskiej pewnego rodzaju samorząd ludności chrześcijańskiej.

Nie zostało to jednak wprowadzone w życie i starania bułgarskie szły dość opornie. Tymczasem na widownię wystąpił nowy czynnik, który jeszcze bardziej skomplikował i tak zagmatwaną sytuację. Tym czynnikiem był *r u c h r e w o l u c y j n y m a c e d o ŋ s k i*.

Od roku 1893 datują się początki centralnego komitetu tzw. macedońskiej wewnętrznej organizacji rewolucyjnej (wewnętrznej — w przeciwieństwie do organizacji powstałych poza granicami Macedonii). Organizacja miała pewne zabarwienie radykalno-społeczne, chłopskie. Pod względem narodowym starała się zjednoczyć z Bułgarami i Serbów, i Greków — przeciw Turkom. Wysuwała hasło „Macedonia dla Macedończyków“; jako program oficjalny stawiała sobie autonomię Macedonii pod berłem sułtańskim, do powstania zbrojnego na razie nie dążyła, pragnąc przede wszystkim rozwinąć akcję propagandową. W krótkim czasie organizacja tzw. wewnętrzna pokryła siecią ekspozytur cały kraj i zdobyła wielkie wpływy. Nie zgadzał się z nią z jednej strony odłam Bułgarów macedońskich pragnący tylko pracy kulturalno-cerkiewnej, z drugiej zaś strony najskrajniejsi zwolennicy tzw. „systematycznego terroru“. Najpoważniejszym rywalem komitetu centralnego organizacji tzw. wewnętrznej stał się założony kilka lat później w Bułgarii Najwyższy Komitet dla Macedonii (Varchowny = najwyższy, stąd varchowisci — zwolennicy tego komitetu). Komitet ten stał bliżej rządu bułgarskiego, bliższy był idei aneksji Macedonii do Bułgarii i dążył do wywołania niebawem powstania. Tutaj trzeba dodać, że od roku 1878 trwała nieustanna emigracja inteligentniejszych i aktywniejszych patriotów macedońskich do Bułgarii. Tam kształciło się sporo młodzieży macedońskiej, tam bardzo wielu Macedończyków dochodziło do poważnych stanowisk i wielkich wpływów. Komitet „Najwyższy“ rozwijał akcję propagandową w Bułgarii i pozostając w bliskim kontakcie z rządem bułgarskim, zaczął wysyłać do Macedonii zbrojne oddziały powstańców. Na pierwsze te próby powstańcze (przed samym 1900 r.) władze tureckie odpowiedziały zaostreniem kursu i represjami, które z kolei spotęgowały niezadowolenie Bułgarów. Skomplikowały jeszcze bardziej położenie krwawe starcia między „varchowistami“ i „centralistami“ (z organizacji „wewnętrznej“). Sytuacja w Macedonii stała się groźna i wszyscy teraz spodziewali się prędkiego wybuchu. Trzeba zaś

pamiętać, że Macedonia stanowiła niemal całą resztkę terytorium tureckiego w Europie, że tu ogniskowała się w znacznej mierze ówczesna kwestia wschodnia. Kryzys macedoński groził załamaniem równowagi wpływów mocarstw na Bliskim Wschodzie i przez to mógł się stać brzemienny w niezmiernie doniosłe skutki.

Dlatego też zainteresowała się wtedy (1901—1902) Macedonią dyplomacja europejska. Dla Rosji, która od roku 1897 zwróciła swą uwagę przede wszystkim na Daleki Wschód, było rzeczą pierwszorzędną wagi, aby w Macedonii zapanował pokój, i dlatego pragnęła wymusić na sułtanie koncesje dla Macedonii. Austria natomiast chciała przede wszystkim uniknąć aneksji Macedonii do Bułgarii i skłaniała się raczej do jej autonomii; Francja i Anglia pragnęły zachowania spokoju na Bałkanach, a opinia obu tych krajów zaczynała się szczerze interesować losem Macedończyków. Na tym tle toczyły się przewlekłe rozmowy dyplomatyczne o reformach, jakie by należało wprowadzić w Macedonii. Jednocześnie mocarstwa wymogły na rządzie sofijskim oficjalne wyparcie się łączności z rewolucjonistami macedońskimi. Ostatecznie pod koniec 1902 roku sułtan zgodził się na wysłanie na miejsce komisji, która by zbadała potrzebę zaprowadzenia w Macedonii ewentualnych reform. Było już jednak za późno: akcja varchowistów popchnęła do działalności powstańczej i organizację tzw. wewnętrzną, doszło do zbliżenia obu kierunków i do wybuchu ogólnomacedońskiego powstania w dniu św. Eliasza 1903 r. Powstanie zostało szybko stłumione i jeszcze spotęgowało falę represji tureckich. Ruch jednak rewolucyjny nie wygasł, lecz odradzał się co roku na mniejszą skalę. Macedonia stała się terenem najokropniejszych pogromów narodowościowych z jednej, i wyrafinowanego terroru z drugiej strony. Tajne organizacje rewolucyjne ferowały wyroki śmierci, ściągaly opłaty, ogarniały swymi wpływami policję bułgarską. Austria i Rosja pragnąc jakiejś normalizacji stosunków wypracowały nowy, bardzo zresztą skromny projekt reform, znany jako tzw. program z Murzsteg. Przewidywał on możliwość ingerencji mocarstw

w sprawy wewnętrzne Macedonii, utworzenie tam chrześcijańskiego inspektora oraz specjalnego korpusu żandarmerii pod komendą europejską. Chociaż Turcja program ten musiała pod naciskiem mocarstw przyjąć, w rzeczywistości sytuacja niewiele się na miejscu zmieniła.

Dopiero przewrót polityczny w Konstantynopolu, liberalna rewolucja „młodoturecka“ 1908 r., przyniosła pewien zwrot. Nastąpiła era wolnościowa i zbliżenie turecko-bułgarskie w Macedonii. Do młodo-tureckiego towarzystwa „Jedności i Postępu“ w Salonikach weszli przedstawiciele macedońskich Bułgarów, Serbów i Greków. Sielanka była jednak krótkotrwała. Młodo-turcy dążyli do stworzenia nowoczesnego, jednolitego, scentralizowanego państwa, pragnęli u wszystkich narodowości budzić i wymuszać przede wszystkim państwowy patriotyzm „osmański“, nie chcieli natomiast słyszeć o ingerencji mocarstw w sprawę położenia chrześcijan w Turcji. Na tym tle doszło w Macedonii do powrotu sytuacji sprzed 1908 r.

Tymczasem położenie międzynarodowe uległo zasadniczej zmianie. Rozbita na Dalekim Wschodzie Rosja wróciła do swych dawnych zainteresowań bałkańskich i konflikt jej z Austrią odżył w całej pełni. Austriackie plany kolejowe mające ugruntować przewagę gospodarczą monarchii habsburskiej w zachodniej części półwyspu godziły wprost w macedońskie aspiracje Bułgarii. Tu już tkwi to źródło możliwości przyszłego porozumienia serbsko-bułgarskiego pod patronatem rosyjskim, skierowanego przeciw Turcji. Dyplomacji rosyjskiej udało się doprowadzić do niego dopiero w początkach 1912 r. Stały się wtedy sojusze serbsko-grecki i serbsko-bułgarski. Ten ostatni przewidywał w specjalnym tajnym załączniku (z 13 marca 1912 r.) następujący podział terytoriów ewentualnie zdobytych przez aliantów na Turcji: 1. obszary na północ-zachód od Szar-Planiny — dla Serbii, 2. terytoria na wschód od Strumy (Tracja) — dla Bułgarii, 3. reszta Macedonii, jeżeli się nie uda z niej zrobić prowincji autonomicznej, ma przypaść Bułgarii, z wyjątkiem małego (około $\frac{1}{5}$ całego obszaru Macedonii) okręgu na północ-zachód od linii Ochrida — góra

Golem, stanowiącego strefę sporną, co do której obie strony zgadzały się przyjąć po wojnie arbitraż cesarza rosyjskiego.

Postanowienia te nie zostały wypełnione. Wojna sojuszników bałkańskich z Turcją zaczęła się w październiku 1912 r. Już po kilku tygodniach Bułgarzy i Serbowie odnieśli decydujące zwycięstwo. Wojska serbskie i częściowo greckie zajęły bez większych trudności Macedonię, podczas gdy Bułgarzy bili się z Turkami w Tracji. Po podpisaniu pokoju londyńskiego 30 maja 1913 r., mocą którego Turcja zrezygnowała ze swych posiadłości europejskich poza linią Enos—Midia, doszło do wybuchu otwartego konfliktu między aliantami o podział łupów. Serbia zapewniwszy sobie poparcie Grecji i Rumunii nie chciała słyszeć o wykonaniu umowy z 1912 r. w sprawie rozgraniczenia w Macedonii, domagając się rewizji na swą korzyść. Wykonanie klauzuli z 13 marca 1912 r. dawałoby Bułgarii wyraźną przewagę terytorialną na Bałkanach. Poza tym utworzenie w 1913 r. przez mocarstwa niepodległej Albanii przekreślało nadzieje serbskie na dojście od tej strony do Adriatyku (na co im umowa z 13 marca 1912 r. dawała im plicite prawo). Wobec tego żądania Serbów nowego rozgraniczenia w Macedonii opierały się na zasadzie równowagi sił i aktualnego stanu posiadania. Bułgaria koncepcję granicy wzdłuż Wardaru odrzuciła i zdecydowała się dochodzić siłą wykonania umowy zeszłorocznej. 29 czerwca 1913 r. wojska bułgarskie rozpoczynają ofensywę w Macedonii, w ciągu jednak kilku tygodni Bułgaria zostaje złamana przez równoczesną akcję z trzech stron: Serbii, Rumunii, Grecji (z którą trwał spór Bułgarii o Saloniki). 10 sierpnia 1913 r. został podpisany traktat bukareszteński. Zawierał on postanowienia bardzo uciążliwe dla Bułgarii. Granica serbsko-bułgarska miała iść wzdłuż działu wodnego między Strumą a Wardarem. Ponadto Bułgaria traciła część Dobrudży na rzecz Rumunii i część Tracji na rzecz Turcji.

Traktaty 1913 roku zmieniały poważnie mapę półwyspu. Panowanie tureckie zostało ograniczone do Wschodniej Tracji. Grecja zyskała południową część Macedonii z Sa-

lonikami i szereg wysp na Morzu Egejskim (1 600 000 ludności), Serbia znaczną część Macedonii i część sandżaku Nowy Bazar (1 200 000 ludności); Czarnogórze — resztę sandżaku Nowy Bazar; Bułgaria tylko skrawek Macedonii (doliny Strumy) i dostęp do Morza Egejskiego (400 000 ludności).

Na wybrzeżu Adriatyku powstało nowe państwo Albańskie.

* *

O Albańczykach nie dotąd nie mówiliśmy. W tym najmniejszym narodzie bałkańskim nowoczesny patriotyzm obudził się najpóźniej, bo dopiero w latach siedemdziesiątych. Rozwijał się on zresztą w kierunku wprost przeciwnym niż ówczesne aspiracje innych ludów bałkańskich.

Albańczycy, w większości muzułmanie, byli od wieków podporą panowania osmańskiego i dostarczali mu wiernych żołnierzy i urzędników. Kiedy w roku 1878 Bułgarzy, Serbowie i Grecy dążą do wyzwolenia się spod władzy tureckiej, Albańczycy z bronią w ręku przeciwstawiają się odstąpieniu części ich terytorium Czarnogórze — jak to postanowił traktat berliński. Podobnie parę lat później udaremniłi odstąpienie Grecji znacznej części Epiru (tj. południowej Albanii). Celem przywódców albańskich było w tym czasie zorganizowanie z całego terytorium narodowego jednej autonomicznej prowincji tureckiej.

Obronę ziem albańskich przeciw nakazanym w Berlinie granicom prowadziła Liga Albańska, utworzona za namową władz tureckich. Kiedy jednak Liga swoje zadanie spełniła, Turcy siłą ją rozwiąali. Nie złamało to jednak narodowego i autonomicznego ruchu albańskiego. W parze z rozwojem dążeń politycznych szedł rozwój kulturalny. Około 1880 roku ukazały się pierwsze książki albańskie.

Albańczycy współdziałali z twórcami rewolucji młodotureckiej z roku 1908. Rządy jednak młodotureckie — polityka osmanizacyjna, nowoczesne reformy wojskowe i podatkowe — bardzo zraziły ludność do Porty. W roku 1910/11 Albańczycy

stawiają już zbrojny opór. Na razie bezskutecznie, ale kiedy w r. 1912 powstanie ogarnia cały kraj, Turcy latem 1912 r. przyznają im autonomię. Autonomiczna Albania miała obejmować wilajety (prowincje) Skutari, Kosowo, Janina i Monastir. Granice więc — jak widzimy — nakreślone były przez Turków dość szeroko.

Tymczasem do tych obszarów, a przynajmniej do ich części, rościli sobie pretensje chrześcijańscy sąsiedzi Albanii: Czarnogórcy, Serbowie, Bułgarzy i Grecy. Serbia dążyła do zdobycia sobie dostępu do Morza Adriatyckiego właśnie poprzez terytorium albańskie. Żeby nie dopuścić do utrwalenia się autonomicznej Albanii, państwa bałkańskie przyspieszyły termin planowanej wojny z Turcją¹. Albańczycy jednak mieli potężnych opiekunów. Dwa państwa posiadające wielkie interesy na Adriatyku, Włochy i Austro-Węgry — nie chciały pozwolić na opanowanie wybrzeży albańskich przez Serbię i Grecję.

Niepodległa i słaba Albania wydawała im się sąsiadem daleko bezpieczniejszym. Dlatego też, kiedy pod koniec 1912 r., po pierwszych wielkich klęskach tureckich, jasne się stało, że nadszedł kres rządów sułtańskich w Albanii, Włochy i Austro-Węgry udzieliły pomocy przywódcom albańskim, którzy 28 listopada 1912 r. ogłosili niepodległość kraju. Została ona uznana ostatecznie przez mocarstwa w roku następnym. Po długich sporach i rokowaniach wytyczyły one (też w r. 1913) granice nowego państwa i wyznaczyły na pierwszego monarchę protegowanego austriackiego k s. W i e d a.

Niepodległa Albania (27 000 km²) objęła tylko połowę mniej więcej ziem zamieszkanych przez Albańczyków.

¹ Por. powyżej str. 79.

X. KWESTIA POŁUDNIOWO-SŁOWIAŃSKA W MONARCHII HABSBURSKIEJ 1850 — 1914

Monarchia Habsburgów a Bałkany. — Przeobrażenia nowoczesnego państwa i rozwój narodowości. — Słoweńcy. — Chorwaci. — Bośnia i Hercegowina. — Wiedeń i Belgrad. — Młodzież „jugosłowiańska“. — Serbscy terroryści. — Sarajewo.

Losy sporego odłamu Słowian południowych żyjących pod berłem Habsburgów były ściślej splecione z dziejami innych ludów monarchii niż ze swymi pobratymcami z Bałkanów. Pamiętać zresztą trzeba, że okupacja Bośni i Hercegowiny¹ w roku 1878 rozszerzyła granice rządów austro-węgierskich daleko w głąb półwyspu. Ludność imperium Habsburskiego należała do wielu narodowości. W roku 1910 Niemcy stanowili zaledwie 24,2 % ludności; Węgrzy 19,3 %; Czesi i Słowacy 16,4 %; Polacy 9,6 %; Rusini 8 %; Serbowie i Chorwaci 10,8 %; Słoweńcy 2,6 %; Rumuni 6,4 %; Włosi 1,5 %.

W wieku XIX zbudziło się, względnie zaostrzyło, wśród nich wszystkich poczucie odrębności narodowej i dążenie do stworzenia nowych warunków dla rozwoju własnego bytu narodowego.

Znamy już początki ich przebudzenia narodowego. Od połowy XIX w. ogólne przeobrażenia społeczno-gospodarcze pociągnęły za sobą ogromny wzrost znaczenia pierwiastka narodowego w życiu Europy środkowej. Demokratyzacja dopuszczała masy ludowe do życia publicznego, wciągając je przez to w krąg pojęć warstwy wykształconej, wpajając im ideały narodowe wyznawane dotąd przez nieliczne, przeważnie wyższe grupy społeczne.

Rozpowszechnienie oświaty publicznej gwałtownie podniosło znaczenie języka narodowego.

Walka o język ojczysty w szkole i urzędzie staje się sprawą zrozumiałą i doniosłą już nie tylko dla inteligenta, ale i dla

¹) Por. powyżej str. 65 i 60.

człowieka prostego. Możliwość porozumienia się z urzędnikiem państwowym we własnym języku nabiera szczególnej doniosłości, ponieważ zakres działalności władz publicznych rozszerza się od połowy wieku XIX coraz więcej i coraz głębiej wchodzi w życie jednostki. Stąd coraz silniej domaga się obywatel, żeby urzędnicy państwowi, z którymi ma do czynienia, byli tej samej co on narodowości. Aparat państwowy rozrasta się. Równy dostęp do stanowisk państwowych staje się wtedy postulatem rzesz młodej inteligencji kończącej państwowe przeobrażenia zakłady szkolne. Z drugiej strony rozwijający się przemysł austriacki szuka w prowincjach cesarstwa dogodnych rynków zbytu, kapitał wiedeński uzależnia od siebie zapóźnione w rozwoju gospodarczym ziemie polskie czy południowo-słowiańskie. Wśród zagrożonych tą nową hegemonią gospodarczą budzi się reakcja: hasło obrony własnej gospodarki narodowej, własnego handlu, własnego rzemiosła i zaczątków przemysłu znajduje żywy oddźwięk w masach drobnych wytwórców, kupców i rolników. Poczucie wspólnego interesu narodowego wiąże się już i z codziennymi materialnymi interesami jednostki. Splot tych wszystkich czynników rozpowszechnia w narodach monarchii przekonanie, że tylko zwiększenie ich samodzielności politycznej, ich wolność narodowa, może zabezpieczyć swobodny rozwój społeczny, kulturalny, gospodarczy.

Nie znaczy to jednak, żeby wszyscy pragnęli od razu niepodległości politycznej, wyzwolenia się spod berła Habsburgów. Przeciwnie — antagonizmy narodowe były tak pogmatwane, że jedni przeciw drugim szukali oparcia w Wiedniu. Ciągła od 1860 roku rozbudowa autonomii poszczególnych krajów cesarstwa, coraz dalej postępujące równouprawnienie potęgowało nadzieje na zaspokojenie własnych ideałów narodowych w ramach monarchii.

Dwór wiedeński okazał się jednak niezdolny do spełnienia tych zadań, jakie przed nim stawiała rozbudzona świadomość narodowa poddanych.

Z biegiem czasu poszczególne narody monarchii uświadamiały to sobie coraz lepiej i dlatego budziło się w nich coraz wyraźniejsze dążenie do zupełnej niepodległości. Mimo wszystko jednak, aż do roku 1914, do wybuchu wielkiej wojny europejskiej, idea budowy przyszłości państwowej w jedności z Habsburgami była wśród wielu narodowości bardzo jeszcze rozpowszechniona.

* *

Najskromniejsi w swych żądaniach politycznych byli do końca Słoweńcy. Tempo rozwoju programu narodowego było tam o wiele powolniejsze niż np. u bliskich ich pobratymców, Chorwatów. Petycja Słoweńców do rządu z roku 1861 (początek ery reform w Austrii) ograniczała się do dwóch punktów: wprowadzenia języka słoweńskiego do szkoły i urzędu i połączenia w jedną prowincję wszystkich terytoriów słoweńskich, tj. wcielenia do Karnioli słoweńskich powiatów Styrii, Karyntii, Gorycji i wybrzeża adriatyckiego.

Te dwa punkty pozostały aż do wielkiej wojny głównym celem Słoweńców. Pierwszy — został mniej więcej spełniony; drugi — nie doczekał się, aż do wojny, realizacji.

Nie popchnęło to jednak Słoweńców do opozycji wobec monarchii; zadowalali się oni do końca małymi koncesjami, a w parlamencie wiedeńskim posłowie ich należeli przez długie lata do konserwatywnego klubu niemieckiego.

Energię narodową zwrócili Słoweńcy w kierunku działalności kulturalno-gospodarczej i na tym polu doczekali się osiągnięć rzeczywiście imponujących.

Cały kraj pokryli siecią najprzeróżniejszych organizacji i kółek religijnych, oświatowych, sportowych, czytelni, spółdzielni, kas oszczędnościowych.

Akcja oświatowa doprowadziła do tego, że w roku 1910 mieli tylko 14,65% analfabetów, podczas gdy wśród Serbo-Chorwatów austriackich było ich 67%, a w Serbii niepodległej aż 83%.

To zorganizowanie społeczne i wysoki poziom kulturalny były potężną bronią Słoweńców w ich walce o utrzymanie własnej odrębności narodowej. Musieli ją prowadzić na dwóch frontach: wewnątrz kraju — w obronie przed potęgą kultury niemieckiej, dawnej kultury warstw wykształconych w Słowenii; a na swych kresach zachodnich, w Trieście i na półwyspie Istrii — z Włochami.

Jak wiadomo, środek Istrii był zajęty przez Słowian już od początku średniowiecza, tylko miasta nadbrzeżne zachowały swój włoski charakter.

Pod koniec XIX wieku rozwój przemysłu w Trieście i w innych miastach powoduje napływ wielkiej fali robotników ze wsi słoweńskiej, ze środka półwyspu lub z głębi kraju. Skład etniczny tych miast zmienia się zasadniczo, włoski ich charakter blednie. Coraz silniejsza mniejszość słoweńska, idąca ramię w ramię z napływającymi tam Chorwatami, domaga się praw dla żywiołu słowiańskiego. Stąd walka z mieszczaństwem włoskim. Ta walka na dwa fronty: przeciw Niemczyźnie i Włoszczyźnie, ożywiła na początku XX wieku w Słowenii poczucie wspólnoty „jugosłowiańskiej“, tj. poczucie ścisłej łączności wszystkich Słowian południowych.

* *
* *

Zagadnienie stosunku do innych Słowian południowych było naczelnym problemem polityki narodowej Chorwatów. W r. 1848/49 — jak wiemy — Chorwaci oddali wielkie usługi Habsburgom stając po ich stronie przeciw zrewoltowanym Węgrom. Po zwycięstwie rząd wiedeński nie odwdzieczył się swym sojusznikom. Od roku 1849 do 1860 panuje w Kroacji (tak jak w całej Austrii) kurs absolutystyczny i germanizacyjny.

Ucisk austriacki wywołał gwałtowną reakcję antyniemiecką ludności. Adwokat chorwacki K v a t e r n i k stworzył partię domagającą się zupełnej niemal niepodległości Chorwacji, która by była związana z Wiedniem tylko unią personalną.

W roku 1860 przysły pierwsze ustępstwa rządu. Zrezygnowano z niemczenia krąju. Szefem kancelarii chorwackiej w Wiedniu został głośny poeta narodowy, M a ż u r a n i ć a członkiem rady państwa biskup katolicki, S t r o ś m a i e r.

Biskup Strošmaier był jednym z najwybitniejszych wodzów narodu chorwackiego, zasłużonym protektorem sztuki, literatury i nauki chorwackiej.

W przeciwieństwie do masy szlachty ciężącej ku Madziarom, w przeciwieństwie do sporej ilości księży szczerze przywiązanych do Austrii, był Strošmaier gorącym wyznawcą idei jugosłowiańskiej, zespolenia — na razie kulturalnego — Chorwatów, Serbów i Słoweńców¹. Marzył on o usunięciu głównej bariery rozdziałąjącej te ludy — różnicy wiary — przez doprowadzenie prawosławnych Serbów do unii z kościołem katolickim.

Wyraz „jugosłowiański“ zdobywał sobie w latach sześćdziesiątych prawo obywatelstwa w Chorwacji. W roku 1861 tak nazwał Sabor (sejm) chorwacki język urzędowy kraju, w 1867 roku Strošmaier założył w Zagrzebu j u g o s ł o w i a ń s k ą A k a d e m i ę N a u k.

W roku 1867 doszło do ugody między dynastią a Węgrami. Cesarstwo zostało odtąd przekształcone na monarchię podwójną (dualistyczną), złożoną z Austrii i Węgier, całkowicie równorzędnych, niezależnych, złączonych tylko osobą monarchy (cesarza austriackiego a jednocześnie króla węgierskiego), wspólnym wojskiem i wspólną polityką zagraniczną.

Do Austrii należały Czechy, Morawy, Galicja, Bukowina, ziemie Słoweńców; do Węgier — Siedmiogród, Wojewodina, Banat i Chorwacja.

Ugoda z 1876 r. stanowi przełom w dziejach monarchii. Węgrzy za cenę uznania dynastii habsburskiej otrzymali w gruncie rzeczy wolną rękę w stosunku do Chorwatów, Serbów i Rumunów.

¹ Por. powyżej str. 30.

Stosunki węgiersko-chorwackie uregulowała obustronna umowa z roku 1868. Królestwo chorwackie miało posiadać w ramach państwa węgierskiego pełną a u t o n o m i ę, prawo używania w szkole i administracji języka narodowego i własny sejm (Sabor) decydujący o kwestiach znaczenia lokalnego. Na czele administracji stał namiestnik — „ban“, mianowany przez króla węgierskiego (będącego — jak wiemy — jednocześnie cesarzem austriackim). Mimo tak zagwarantowanej odrębności politycznej ugoda z 1868 roku była poniekąd porażką Chorwatów. Nie zostały spełnione ich żądania terytorialne (Rieka została przy Węgrzech, Dalmacja przy Austrii), a administracja kraju — wbrew obietnicom konstytucyjnym — była często w ręku uległych Węgrom banów narzędziem walki z dążeniami narodowymi ludności. Wybory do sejmu były przeprowadzane pod presją z góry, język węgierski faworyzowany. Na tym tle dochodziło — aż do 1914 roku — raz po raz do konfliktów chorwacko-węgierskich. Największym sprzymierzeńcem panowania węgierskiego nad Chorwatami była niezgoda Słowian południowych.

W latach siedemdziesiątych — osiemdziesiątych idee jugosłowiańskie straciły w Chorwacji na popularności. Zyskuje natomiast wielu zwolenników tzw. idea wielko-chorwacka — tj. dążenie do utworzenia pod berłem Habsburgów własnego państwa obejmującego wszystkie ziemie zamieszkałe przez Chorwatów, tj. oprócz Chorwacji właściwej także Riekę, Dalmację i — co najważniejsza — Bośnię i Hercegowinę.

Do tych zaś ziem rościli znów pretensje Serbowie. Stąd zadawniony antagonizm między katolickimi Chorwatami a prawosławnymi Serbami, spór, który nigdy całkiem nie wygasł, odżył teraz ze wzmożoną siłą.

Dopiero w ostatnich latach XIX wieku zarysowało się pewne porozumienie serbsko-chorwackie, najpierw w Dalmacji — w obliczu wspólnego podwójnego niebezpieczeństwa włosko-austriackiego — a potem w samym Zagrzebiu.

Od początku XX wieku nastawienie jugosłowiańskie znów rozszerza się wśród Chorwatów. (Głośne porozumienie serb-

sko-chorwackie z 1905 r.). Nie oznacza ono jednak żadnej irrendenty wobec Wiednia.

Najgorętsi nawet zwolennicy wolnej „Jugosławii“ widzą ją jeszcze w dalekiej bardzo przyszłości, i nie w formie państwa jednolitego, ale federacyjnego.

W ostatnich zaś latach przed wielką wojną wódz chorwackich radykałów chłopskich, Stefan Radić, zajmuje — w gruncie rzeczy — stanowisko wobec Austrii życzliwe, wobec Serbów niechętnie, będące poniekąd nawrotem do dawnych, „wielko-chorwackich“ pomysłów.

Inni znów myśleli o trialistycznej (tj. trójdzielnej) przebudowie monarchii, to znaczy, żeby zamiast dwóch państw równorzędnych, Austrii i Węgier, składała się ona z trzech wolnych państw, złączonych pod berłem Habsburgów: Austrii, Węgier i Jugosławii.

Z tymi ideami — których zwolennikiem był przez pewien czas i następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand — klóciła się jednak praktyka władz administracyjnych w Zagrzebiu.

* *

Okupacja Bośni i Hercegowiny w roku 1878 nie poszła Austriakom tak gładko, jak się tego spodziewali. Ludność muzułmańska — chociaż w znakomitej większości serbska z pochodzenia i języka — stawiała zbrojny opór okupantom.

Trzeba było 150 000 armii austriackiej, żeby ten opór złamać. Natomiast katolicy bośniaccy — a więc Chorwaci — przywitali nowych władców bardzo gorąco. Także w Zagrzebiu koła „wielko-chorwackie“ łączyły — jak wiemy — wielkie nadzieje z zajęciem tych dwóch prowincji tureckich. Nie miały się one jednak ziścić.

Ludność Bośni i Hercegowiny składała się z pół miliona Serbów (prawosławnych), 200 000 Chorwatów (katolików) i 450 000 muzułmanów.

Otóż mimo postawy muzułmanów z 1878 roku, mimo nowego ich powstania w r. 1882, rządy austro-węgierskie oparły

się głównie na ludności muzułmańskiej. Potrafiły bowiem sobie zjednać przede wszystkim wielkich właścicieli ziemskich — bejów. W związku z tym okupanci nie spieszyli się z uregulowaniem kwestii rolnej w Bośni, z oswobodzeniem chłopów od ciężkiej zależności od panów muzułmańskich.

Masa tych chłopów była w znacznej części serbska. Do Serbów zaś rząd odnosił się nieufnie. Bał się ewentualnego ciążenia ich do Belgradu. Popierał natomiast rywali Serbów — katolików (Chorwatów), ich organizacje kulturalne i społeczne. Nie chciał jednak akcentowania chorwackiego, narodowego, charakteru prowincji. Pragnął wytworzyć sztucznie nowy „krajowy“ patriotyzm bośniacki. Wymyślono nawet jakiś dziwaczny herb i barwy narodowe Bośni i Hercegowiny, ale na nic to się nie zdało. Chorwaci pozostali Chorwatami, a Serbowie Serbami. Co więcej, rozpowszechniona przez rząd oświata przyczyniła się tylko do zaostrenia ich poczucia narodowego. Mimo to pozostali aż do ostatnich lat przed wielką wojną na ogół lojalnymi poddanymi.

W wielu zresztą dziedzinach panowanie austro-węgierskie było dla kraju prawdziwym dobrodziejstwem. Wzrost dobrobytu i kultury materialnej był bardzo znaczny. Bandytyzm został wytępiony. Pobudowano koleje, drogi, szkoły, szpitale. Aparat administracyjny — mimo wszystkich usterek — stał o wiele wyżej od zacofanych, źle płatnych i przekupnych urzędników tureckich.

Chroniczna jednak bieda chłopów bośniackiego pozostała nadal bolączką kraju. Kiedy pochodząca z mas chłopskich młoda inteligencja bośniacka straci nadzieję na przeprowadzenie naprawy stosunków wiejskich przez Wiedeń — runie pokój wewnątrz kraju i zacznie się era walki z rządem. Nie nastąpi to jednak pierwiej, nim powstanie za granicami monarchii ośrodek przyciągający Słowian południowych — przeobrażone królestwo serbskie.

* *

*

Serbią nazajutrz po kongresie berlińskim w roku 1878 ulegała przez długie lata silnym wpływom austriackim. Król M i l a n, człowiek nieobliczalny, tracący miliony na grę w karty, brał po prostu zasiłki pieniężne od rządu wiedeńskiego. W 1888 roku nadał Serbii bardzo demokratyczną konstytucję, rok potem abdykował na rzecz swego młodziutkiego syna, Aleksandra.

Panowanie Aleksandra Obrenowicia wypełnione jest nieustannymi walkami w obrębie rodziny panującej, gwałtownymi antagonizmami koterii pałacowych, skandalami prywatnymi i publicznymi, kompromitującymi dynastię, a poniekąd i państwo serbskie. Zamachy stanu, fabrykowane wybory, jaskrawe gwałcenie konstytucji były na porządku dziennym. Demokratyczna konstytucja została całkiem zawieszona. Trzeba przyznać, że Aleksander nie rezygnował — jak jego ojciec — z szerszej, bałkańskiej roli swego królestwa. W ostatnich latach panowania odsuwał się nawet od Austrii starając się od niej uniezależnić, o czym nie wiedziało społeczeństwo, świadome jedynie kompromitacji dynastii.

W roku 1903 sprzysiężeni oficerowie garnizonu belgradzkiego zamordowali w wiarołomny sposób parę królewską i wprowadzili na tron Piotra Kara Dziordżija¹. Jednocześnie przywrócono konstytucję z 1888 roku. Nowy król szybko zdobył sobie szeroką popularność, nie dążył do władzy absolutnej i umiał się dostosować do roli władcy konstytucyjnego. Prawie przez całe jego panowanie rządziło Serbią stronnictwo radykałów z premierem P a ś i ć e m na czele. Paśić — bożyszcze chłopów serbskich — wytrwale przygotowywał Serbię do odegrania roli Piemontu serbskiego, tj. starał się, żeby tak jak niegdyś Piemont Włochy — tak teraz Belgrad mógł zjednoczyć wszystkich Serbów, a może i wszystkich Jugosłowian.

Swoje talenty męża stanu wykazał w wojnie celnej z Austrią w latach 1906—1908. Austria, żeby zmusić Serbów do

¹ Syna ks. Aleksandra, a wnuka Jerzego Czarnego; por. powyżej str. 24, 29 i 41.

uległości — zamknęła swe granice przed importem świń serbskich, a właśnie wywóz świń był podstawą gospodarstwa serbskiego.

Wydawało się, że Serbii grozi zupełna ruina. Paśić jednak nie ugiął się, nie porzucił szerokich planów narodowej polityki bałkańskiej i potrafił wynaleźć nowe rynki zbytu dla produktów hodowli krajowej. Dla wszystkich było widoczne, że Serbia Piotra Kara Dziordzija i Paśića nie jest już pośmiewiskiem dla swoich i obcych jak za Milana i Aleksandra, ale prężnym, szykującym się do dalszej ekspansji, państwem narodowym.

Najgoręcej odczuwali to południowi Słowianie austro-węgierscy. Zwłaszcza dla młodzieży bośniackiej, sebskiej, a nawet i częściowo chorwackiej, Belgrad staje się pierwszym zrębem przyszłej „Jugosławii“.

Liberalizm demokratycznego ustroju serbskiego, pełna swoboda prasy i stowarzyszeń, przyciąga wszystkich niezadowolonych z podejrzliwej administracji austriackiej w Bośni i Hercegowinie, z represji madziarskich w Chorwacji i z dwulicowej polityki wiedeńskich arystokratów.

Słowem, przeobrażenie Serbii po 1903 roku wzmaga potęgę nastroje odśrodkowe Słowian w Austro-Węgrzech, a przez to stawia przed oczy Wiednia i Belgradu perspektywy przyszłej walnej rozprawy o hegemonię w południowej Słowiańszczyźnie. Kto zjednoczy Serbów, Chorwatów i Słoweńców? — Kara Dziordzije czy Habsburgowie?

W ostatnim dziesięcioleciu przed wojną światową oczekiwano w Europie rozsadzenia monarchii austro-węgierskiej przez odśrodkowe dążenia zamieszkujących ją narodów.

Z drugiej strony, rywalizacja gospodarcza i polityczna Austro-Węgier (sprzymierzonych z Niemcami) z Rosją (sprzymierzoną z Francją) na Bałkanach kazała przypuszczać, że losy południowej Słowiańszczyzny rozstrzygną się w przyszłym starciu tych dwóch wrogich bloków mocarstw.

Jak wiadomo bowiem, za Belgradem stała Rosja. Żeby uprzedzić niebezpieczeństwo oderwania przez Serbię, przy pomocy Rosji, krajów południowo-słowiańskich, rząd wiedeński

stara się zmiażdżyć możliwie jak najszybciej aspiracje „wielko-serbskie“. Pojawiają się pomysły trialistyczne¹.

W roku 1908 Franciszek Józef ogłasza aneksję (tj. wcielenie) Bośni i Hercegowiny do monarchii, dotąd tylko faktycznie przez nią okupowanych.

Miało to zadokumentować, że ziemie bałkańskie są nierozdzielnie z resztą monarchii połączone. Aneksja Bośni była porażką dyplomatyczną Rosji i wielkim ciosem dla jugosłowiańskich marzeń Serbii. Mimo wielkiego oburzenia opinii musiał Paśić uznać ten fakt dokonany. Rozumiał dobrze, że małe królestwo nie może samo zmierzyć się z potężnym sąsiadem.

Od czasu kryzysu bośniackiego sytuacja międzynarodowa w Europie staje się coraz bardziej napięta, a stosunki Wiednia z Belgradem pogarszają się z roku na rok.

Triumfy bałkańskie Serbii w latach 1912—1913 jeszcze bardziej wzmacniają nastroje jugosłowiańskie wśród Serbów i częściowo Chorwatów — poddanych austro-węgierskich. Gorączka patriotyzmu ogarnia zwłaszcza młodzież bośniacką. Kraj cały pokrywa się siecią tajnych kółek uczniowskich, dążących do wyzwolenia kraju spod panowania Habsburgów i utworzenia jednej Jugosławii. Przywódcy tego ruchu byli w kontakcie z tajną organizacją serbską „Ujedinjenje ili smrt“ (jedność lub śmierć), zwanej inaczej „Czarną Ręką“.

Organizacja ta miała na celu propagandę serbską w Austro-Węgrzech i Macedonii, współpracę z wywiadem sztabu serbskiego, a w działalności swej posługiwała się bez wahania terrorem.

Młodzi spiskowcy bośniaccy już w 1910 roku wkroczyli na drogę terroru.

Kiedy w czerwcu 1914 roku austriacki następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, przyjechał do Bośni na letnie manewry, kilku młodych sprzysiężonych Serbów, zaopatrzonych w broń i kierowanych przez „Czarną Rękę“, (główną rolę ode-

¹ Por. powyżej str. 88.

grał, zdaje się, szef serbskiego wywiadu wojskowego), zorganizowało zamach na jego życie.

Dnia 28 czerwca 1914 roku 18-letni Serb, Princip, zamordował arcyksięcia i jego żonę, przejeżdżających otwartym autem przez wąskie ulice S a r a j e w a.

Zamach sarajewski był bezpośrednim powodem zerwania austro-serbskiego, to zaś uruchomiło cały system europejskich aliansów i doprowadziło ostatecznie do wybuchu pierwszej wielkiej wojny europejskiej w dniach 28 lipca — 4 sierpnia 1914 r.

XI. WIELKA WOJNA I NOWE GRANICE N A B A Ł K A N A C H 1914 — 1923

Działania wojenne na półwyspie. — Królestwo Serbów, Chorwatów i Słowenów. — Traktaty pokojowe. — Sprawa grecka. — Sprawa macedońska. — Sprawa chorwacka. — Uwagi końcowe.

Chociaż wystąpienie Rosji odciągnęło znaczną część sił austro-węgierskich na północ, położenie Serbii było od pierwszej chwili wybuchu działań wojennych bardzo trudne. Mimo to Serbowie wytrzymali przez cały rok napór nieprzyjaciela i potrafili zadać mu bardzo ciężkie straty.

W lecie jednak roku 1915 położenie na Bałkanach zmieniło się. Bułgaria, powalona przed dwu laty przez swoich dawnych sojuszników, uznała moment za odpowiedni do odzyskania strat poniesionych w 1913 r.: D o b r u d ż y południowej, a przede wszystkim M a c e d o n i i. Od początku wojny koalicja i państwa centralne starały się przeciągnąć Bułgarię, której wartość wojskową ceniono bardzo wysoko, na swoją stronę. Jedni i drudzy przyrzekali Bułgarom Macedonię; zrozumiąle jednak, że zobowiązania niemieckie i austriackie wydawały się o wiele pewniejsze niż obietnice sojuszników Serbii, którą musieli oni dopiero skłonić do poczynienia ustępstw Bułgarii. Toteż w 1915 roku Bułgaria podpisuje sojusz z państwami Centralnymi. Jesienią tego roku jednoczesne, dwustronne uderzenie Niemców, Austriaków i Bułgarów miażdży Serbię. Król serbski, urzędy, resztki wojska, tłumy ludności cywilnej opuszczają kraj (grudzień 1915) i uciekają na albańskie wybrzeże Adriatyku. Stamtąd okręty koalicji przewożą ich na wyspę Korfu. Dopiero jesienią 1916 r. zreorganizowane oddziały serbskie wracają na front, żeby walczyć przeciw państwom centralnym u boku wysłanych do południowej Macedonii wojsk francuskich i angielskich.

Tymczasem cała Serbia zajęta była przez nieprzyjaciela. Macedonię opanowali Bułgarzy.

Wojna na Bałkanach rozszerzała się coraz bardziej.

Już pod koniec października 1914 roku stanęła po stronie państw centralnych Turcja.

W 1916 roku Rumunia przyłączyła się do koalicji. Jak wiemy, należące do Austro-Węgier Bukowina, Siedmiogród i wschodni Banat były w znacznej części zaludnione przez Rumunów. W Bukareszcie od połowy XIX wieku marzono o wcieleniu ich do Rumunii. Takie perspektywy rozsuwali teraz przed dworem i rządem rumuńskim dyplomaci ententy. Z drugiej strony Niemcy usiłowali popchnąć Rumunię przeciw Rosji obiecując w zamian za to zwrot zdobytej w 1812 roku przez Rosjan Besarabii. Ostatecznie Rumuni wybrali sojusz z Francją i Rosją.

W lecie 1916 roku rozpoczęli działania wojenne energiczną ofensywą na Siedmiogród. Rychło jednak ponieśli zupełną klęskę. Od południa uderzyli na nich Bułgarzy, od zachodu Niemcy i Austriacy. Mimo posiłków rosyjskich Rumuni musieli szybko wycofać się z Siedmiogrodu. 5 grudnia 1916 r. padł Bukareszt, a zwycięska ofensywa niemiecka zatrzymała się dopiero na linii Seretu. Te sukcesy bułgarsko-niemieckie nie skończyły jednak operacji wojennych na półwyspie. Trwały one nadal na froncie macedońskim (salonickim), gdzie walczyła armia ekspedycyjna francusko-angielska. Utrudniała jej akcję postawa Grecji, która zachowywała neutralność. Król grecki Konstantyn, szwagier Wilhelma II, nie chciał wystąpić przeciw Niemcom, natomiast jeden z najwybitniejszych polityków greckich, Venizelos, parł do wojny z Turcją po stronie Francji i Anglii, pragnął bowiem połączenia z Grecją zamieszkałych przez Greków zachodnich wybrzeży Azji Mniejszej i tych wysp na Morzu Egejskim, które jeszcze pozostawały pod panowaniem sułtańskim.

Ostatecznie w lecie 1917 r. alianci zmusili siłą króla Konstantyna do abdykacji i dopiero wtedy Grecja przystąpiła do wojny po ich stronie.

Tymczasem rewolucja w Rosji (1917) i pokój zawarty przez Rosjan z Niemcami w Brześciu n. B. (marzec 1918) czynią dalszy opór Rumunii beznadziejnym. Bez pomocy rosyjskiej, wobec obsadzenia Ukrainy przez Niemców, Rumuni muszą kapitulować. W maju 1918 roku podpisują w Bukareszcie pokój z Austro-Węgrami i Niemcami. Warunki były bardzo ciężkie. Oprócz pewnych zmian granicznych w Karpatach i odstąpienia całej Dobrudży musieli Rumuni przyjąć niesłychanie krępujące postanowienia handlowe oddające ich w ścisłą zależność gospodarczą od państw centralnych.

Traktat bukareszteński — wielki sukces Berlina — stał się jednak przyczyną poważnych rozdzwieków wśród sojuszników niemieckich na Bałkanach. Dobrudżę mianowicie odstępować Rumunia Bułgarii, przeciw czemu zaprotestowała Turcja. Wobec tego Niemcy i Austria oddały Bułgarii tylko południową Dobrudżę, resztę zaś zatrzymały pod ogólnym zarządem państw centralnych do ostatecznej decyzji po wojnie. Takie rozwiązanie oburzyło znów Bułgarów i zraziło ich do dalszego sojuszu z Niemcami.

Spór o Dobrudżę był jednym z czynników, które osłabiły wolę Bułgarów do dalszego prowadzenia wojny. Kraj był wyniszczony, wojsko zmęczone i głodne. Dla chłopów bułgarskiego z chwilą zajęcia Macedonii zwycięstwo było osiągnięte i dalszy rozlew krwi nie miał sensu.

Po załamaniu się wielkiej ofensywy niemieckiej we Francji wiosną 1918 r., po zwycięstwach koalicji w lecie tego roku, klęska państw centralnych wydawała się nieunikniona.

Te wszystkie czynniki sprawiły, że kiedy we wrześniu 1918 roku wojska koalicyjne rozpoczęły w Macedonii nową ofensywę, Bułgarzy nie oglądając się na swych sojuszników poprosili o pokój i zgodzili się na kompletną kapitulację. Rozejm bułgarski, umożliwiający koalicji łatwy marsz na Austro-Węgry od południa spowodował ostateczne załamanie się oporu państw centralnych w całej Europie.

11 listopada 1918 roku Niemcy podpisali zawieszenie broni. Czteroletnia wojna światowa była skończona.

*
*

Jak wiemy, wielką stawką rozgrywki między Wiedniem a Belgradem była kwestia przyszłości politycznej Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Chociaż idee jugosłowiańskie były przed wojną dość rozpowszechnione u Słowian austriackich i panujące u Serbów z Królestwa, ani jedni, ani drudzy nie mieli w momencie wybuchu wojny programu precyzującego, jak to zjednoczenie może nastąpić i jaką ma przybrać formę. Zresztą bardzo znaczny odłam opinii chorwackiej i słoweńskiej stał jeszcze przez długi czas podczas wojny na gruncie lojalności wobec Habsburgów. Idea trialistycznej przebudowy monarchii¹ znajdowała wielu zwolenników. Jeszcze w maju 1918 r. uchwalił rezolucję w tym duchu parlamentarny klub „jugosłowiański” w Wiedniu. Zwłaszcza Chorwaci byli bardzo drażliwi wobec wszelkich pomysłów wspólnego z Serbami państwa.

Uważali się za bez porównania wyższych kulturalnie i obawiali się majoryzacji przez „bałkańskich” Serbów. Grono południowych Słowian austriackich, emigrantów politycznych, utworzyło w Londynie tzw. komitet jugosłowiański. Chociaż reprezentował on kierunek o wiele bardziej skłonny do zjednoczenia niż większość opinii w kraju, w rokowaniach swoich z rządem serbskim na temat ustroju przyszłej „Jugosławii” trudno mu było pogodzić się z serbskim punktem widzenia.

Pobici, wygnani, nie znajdujący u sojuszników poparcia dla swoich jugosłowiańskich planów, Serbowie twardo stali na gruncie pełnego zjednoczenia państwowego; nie chcieli się zgodzić na różne skomplikowane gwarancje konstytucyjne, jakich domagali się dla obrony swej odrębności narodowej Chorwaci.

¹ Patrz powyżej str. 88 i 92.

Nie mogąc dojść do porozumienia w szeregu kwestii ustrojowych zadowolili się przedstawiciele rządu serbskiego i emigracyjni politycy południowo-słowiańscy z Austro-Węgier podpisaniem na K o r f u 20 lipca 1917 r. krótkiej deklaracji programowej zapowiadającej utworzenie zjednoczonego państwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców pod berłem dynastii Kara Dziordziejów.

Podstawy przyszłego ustroju zostawiono do określenia wybranemu w powszechnym głosowaniu zgromadzeniu ustawodawczemu. „Deklaracja z Korfu“ była bardzo ważnym etapem na drodze zjednoczenia południowych Słowian, nie zakończyła jednak bynajmniej zadrażnień serbsko-chorwackich. Trwały one w całej rozciągłości jeszcze w ostatnich miesiącach wojny światowej. Tymczasem rozkład Austrii i niepowodzenia państw centralnych popularyzowały wśród Chorwatów i Słoweńców ideę jugosłowiańską. Kiedy w październiku 1918 r. Austro-Węgry rozpadły się ostatecznie, Rada Narodowa Chorwacka długo próbowała uzależnić przystąpienie Słowian austriackich do wspólnego z Serbami państwa od uzyskania różnych prawnych gwarancji odrębności. Wobec jednak rosnącego zamętu, naporu Włochów na kresy północno-zachodnie i nieustępliwości Serbów, delegacja chorwacka zgłosiła 14 grudnia 1918 r. swój bezwarunkowy akces do nowego państwa. — Tego samego dnia regent serbski, ks. Aleksander, proklamował powstanie Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (S. H. S.).

* *

Nowe granice na półwyspie ustalone zostały definitywnie dopiero w parę lat po zakończeniu działań wojennych. Przez ten czas trwały jeszcze zajadłe spory terytorialne między skłóconymi wzajemnie krajami bałkańskimi.

Najmniejszy z nich, Albania, przez cały czas trwania wojny był okupowany przez różne armie walczące: serbską, grecką, czarnogórską, włoską i austriacką. Po zawieszeniu broni jego całość i niepodległość była narażona na jeszcze

większe niebezpieczeństwa. Włochy dążyły do rozciągnięcia nad nim swego protektoratu i aneksji części terytorium. Grecja zajęła Epir.

W roku 1919/20 udało się jednak Albańczykom wyrzucić Włochów z Walony i uzyskać ponowne uznanie swej niepodległości, a w r. 1921 wielkie mocarstwa — wbrew pretensjom greckim — przyznały Albanii granice z 1913 roku.

Położenie nowego Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów regulowały traktaty pokojowe zawarte w St. Germain — en Laye 10 września 1919 r. z Austrią i 7 czerwca 1920 r. w Trianon z Węgrami. Już przedtem połączyło się z Serbami Czarnogórze (1918). Otwarta pozostała sprawa granicy z Włochami, które zajęły Istrię, Triest i część Dalmacji, ziemie zaludnione w znacznej części przez ludność słowiańską. W roku 1920 musiał rząd belgradzki z tym się pogodzić. Blisko ćwierć terytorium zamieszkałego przez Słowenów dostała się w ten sposób pod panowanie włoskie. W 1924 roku uznali jeszcze Serbowie zajęcie przez Włochy ważnego portu adriatyckiego Rieki (Fiume). Na północnym wschodzie państwa trwał spór z Rumunami o Banat, dawną prowincję węgierską o ludności mieszanej serbsko-rumuńskiej. W roku 1920 zatarg zakończył się kompromisem. Serbowie otrzymali część zachodnią Banatu, Rumuni wschodnią. Traktat pokojowy z Bułgarią (zawarty w Neuilly 28 listopada 1919 r.) oddał Serbom granice z 1913 r., a nawet jeszcze dalsze skrawki dawnego terytorium bułgarskiego. Bułgaria wychodziła z wojny najwięcej okrojona. Traciła bułgarską Macedonię, traciła na rzecz Grecji część Tracji, stanowiącą jej wylot na Morze Egejskie, traciła na rzecz Rumunii pld. Dobrudżę.

Rumunia natomiast przez przyłączenie Siedmiogrodu, Bukowiny, Besarabii i części Banatu podwoiła swój obszar z 139 000 km² na 295 000. Najpóźniej ustaliły się granice Grecji. Kierujący jej polityką, bardzo popularny w kraju mąż stanu, Venizelos, dążył do przyłączenia do Grecji całej Tracji i znacznej części zachodnich wybrzeży Anatolii.

Akcję dyplomacji greckiej popierała Anglia. Traktat pokojowy koalicji z Turcją podpisany w r. 1920 w Sèvres oddawał Grecji Trację wschodnią z Adrianopolem, wyspy Imbros i Tenedos oraz prawo do faktycznych rządów w okręgu Smyrny w Azji Mniejszej. W Sèvres reprezentowali Turcję delegaci starego rządu sultańskiego. Nie miał on już jednak autorytetu w masach. W głębi Anatolii w Ankarze powstał nowy rząd narodowy z gen. Mustafą Kemalem na czele. Kemal nie uznał warunków narzuconych przez koalicję, nie ułakł się wojny z Grekami i zadał im w 1922 roku straszną klęskę.

W lipcu 1923 r. zawarto w Lozannie nowy traktat pokojowy z Turcją. Odzyskiwała ona Trację wschodnią z Adrianopolem i pełną suwerenność na zachodnich wybrzeżach Anatolii. Przejazd przez cieśniny Bosfor i Dardanele, o który tyle czasu spierały się wielkie mocarstwa, został ogłoszony za wolny dla wszystkich okrętów handlowych i wojennych całego świata.

Bardzo ciekawe postanowienia lozańskie dotyczyły wymiany ludności między Grecją a Turcją.

Zwycięskie wojska tureckie dopuszczały się w 1922 roku okropnych gwałtów na Grekach zamieszkujących zachodni pas nadbrzeżny Azji Mniejszej. Uciekając przed pogromami i prześladowaniem 800 000 Greków schroniło się na terytorium Grecji. Zostało ich w Azji Mn. i Tracji Wschodniej około 150 000. Żeby ich ratować, ułożył się rząd grecki, że będą oni musieli opuścić Turcję i przenieść się do Grecji, a w zamian za to Turcy z Grecji będą przesiedleni do Turcji. Rozwiązanie to wydawało się dla obu stron korzystne, Turkom bowiem zależało na wzmocnieniu elementu tureckiego w Anatolii.

Skomplikowana ta operacja, nie mająca chyba precedensu w historii, została dość prędko wprowadzona w życie. Doniosłą rolę odegrała tu specjalna komisja przysłana na miejsce przez Ligę Narodów. — Przesiedleńcy greccy zostali skierowani głównie do Macedonii. — Dzięki wielkiej pożyczce międzynaro-

dowej zaciągniętej przez Ligę Narodów wybudowano tam dla imigrantów wiele nowych osiedli, przeprowadzono doniosłe melioracje rolne.

Traktaty pokojowe bynajmniej nie rozwiązały zawikłanej kwestii macedońskiej. Pozostała ona na długie lata jednym z najważniejszych zagadnień polityki narcdowej bułgarskiej. Równocześnie z załamaniem się wojskowym Bułgarii (1918) i abdykacją cara Ferdynanda obejmował w Sofii władzę gabinet radykałów chłopskich Aleksandra Stambolijskiego. Nastąpił — mówiąc schematycznie — okres reakcji chłopskiej przeciw dotychczasowemu okresowi polityki nacjonalistycznej — miejskiej. Stambolijski dążył za wszelką cenę do zbliżenia z Jugosławią i zdecydowanie rezygnował z pretensyj do Macedonii serbskiej. Wobec licznych emigrantów macedońskich w Bułgarii postępował bezwzględnie i niezręcznie, czym zrobił sobie z Macedończyków najgorszych wrogów. Trzeba zaś pamiętać, że rola, jaką emigranci macedońscy grali w Bułgarii, była bardzo znaczna. Fala wychodźstwa macedońskiego do Bułgarii, trwała od r. 1878; po każdej rewolucji napływ Macedończyków wzrastał się znacznie.

Wielki exodus nastąpił w r. 1918, po odwołaniu armii bułgarskiej. Charakter etniczny Macedonii greckiej uległ zupełnej zmianie.

Po przegranej wojnie Grecji z Turcją napłynęły do Macedonii liczne rzesze Greków z Azji Mniejszej, a opuściły ją tłumy Bułgarów¹.

Działacze macedońscy przyłożyli też rękę do prawicowego zamachu w r. 1923, przez który rządy chłopów Stambolijskiego zostały złamane i doszedł do władzy nacjonalistyczny gabinet Cankowa. Przez następne 11 lat polityka rządów bułgarskich ulegała różnym ewolucjom wobec sprawy macedońskiej.

* *

¹ Nastąpiła wymiana ludności między Grecją a Bułgarią. Razem do r. 1925 przybyło do Bułgarii przeszło 220 000 Bułgarów zza kordonu.

Drugim trudnym problemem narodowym, do dziś nie rozwiązany, jest kwestia chorwacka.

Pamiętamy, jak ostrożnie i z iloma zastrzeżeniami przystępowali Chorwaci w r. 1918 do wspólnego z Serbami państwa.

W wyborach do zgromadzenia ustawodawczego w r. 1920 najwięcej głosów w Chorwacji dostała partia chłopska *Stefana Radića*. Radić chciał zamienić Królestwo S. H. S. na luźną federację, w obrębie której chłopskie państwo chorwackie posiadałoby prawdziwą niepodległość. Żeby zademonstrować swoje stanowisko, Chorwaci nie wzięli udziału w uchwaleniu nowej konstytucji w 1921 roku.

*
*

Doszliśmy do końca naszych rozważań, do wielkiego przewrotu politycznego, który po wojnie światowej tak gruntownie zmienił mapę Półwyspu Bałkańskiego. Monarchia habsburska i cesarstwo osmańskie, dwa mocarstwa, którym podlegali 120 lat temu Grecy, Rumuni, Albańczycy i Słowianie bałkańscy — nie wytrzymały straszliwego wstrząsu lat 1914—1918 i rozpadły się doszczętnie. Turcja straciwszy w r. 1918 rozległe prowincje azjatyckie (Mezopotamię, Syrię, Palestynę i Arabię), skurczona do Anatolii i wschodniej Tracji z Konstantynopolem, przeobraziła się z wielojęzycznego imperium w nowoczesną, jednolitą narodowo republikę. Dokonał tego dzieła *Mustafa Kemal Paşa*, zwycięzca Greków w 1922 roku, pierwszy prezydent republiki tureckiej. Zaprowadził on w Turcji alfabet łaciński, administrację i szkolnictwo europejskie, przeniósł stolicę z Konstantynopola do Ankary, nadał nowy kierunek rozwojowi gospodarstwa krajowego. Europeizację Turcji przez Kemala uważać można za ostatni akt wielkiego cyklu przemian dziejowych, który się zaczął na Bałkanach w drugiej połowie XVIII wieku.

Treścią tych przeobrażeń było upodabnianie się Półwyspu Bałkańskiego do Europy Zachodniej. Oświata zachodnia, idee „wieku oświecenia“, hasła wielkiej rewolucji francuskiej, zwy-

cięska zasada narodowości — docierały na Bałkany i budziły pragnienie radykalnej zmiany stosunków¹⁾). Trafiły bowiem na grunt — jak wiemy — bardzo podatny. Rozkład wewnętrzny monarchii osmańskiej, zmniejszenie się liczebne ludności muzułmańskiej a szybki wzrost ilościowy chrześcijan zmieniły wzajemny stosunek sił.

Z drugiej zaś strony zacieśnienie stosunków gospodarczych Europy z Bliskim Wschodem ułatwiało rozpowszechnienie się na Bałkanach idei, instytucji i zwyczajów zachodnich i podnosiło dobrobyt chrześcijan; oni bowiem — a nie muzułmanie — głównie zajmowali się handlem. Wielkie wynalazki techniczne, żegluga parowa, telegraf i kolej zbliżyły Bałkany do Zachodu. Nastąpiło przebudzenie narodowe ludów bałkańskich i coraz szybszy rozwój ich aspiracji²⁾).

Od skromnych programów odrodzenia kultury ojczyściej przechodziły one do szerszych i śmielszych haseł samorządu i autonomii, a wreszcie do idei zupełnej niepodległości i zjednoczenia we własnym państwie wszystkich ziem zamieszanych przez dany naród.

Cele te realizowali Grecy, Serbowie, Bułgarzy czy Rumuni w małym tylko stopniu własnymi siłami. Zbyt słabi byli w porównaniu z Austrią i Turcją.

Rywalizujące między sobą mocarstwa używały ich jako narzędzi do rozszerzenia swych wpływów, udzielały im dlatego raz po raz pomocy, która ostatecznie umożliwiła skruszenie rządów habsburskich i sułtańskich.

Mimo ogromnych różnic, jakie dzieliły te ludy między sobą, koleje ich losów w w. XIX wykazują wiele analogii.

Zaczynały swój proces przebudzenia narodowego jedne wcześniej, inne później; odbywały go jedne wolniej, inne prędkiej, podobne jednak miały cele i podobne przeszkody do pokonania, szły też dlatego — mimo dużych różnic w stopniu rozwoju kulturalnego — podobną na ogół drogą.

¹ Patrz powyżej str. 8 — 10.

² Por. powyżej str. 82 — 84.

Wspólnota losów nie wytworzyła jednak bardzo mocnego poczucia solidarności wzajemnej.

W połowie ubiegłego stulecia wydawało się wielu chrześcijanom tureckim i wielu ich zachodnim przyjaciółom, że wystarczy uwolnić Słowian, Greków i Rumunów spod panowania Turków czy Habsburgów, pozwolić na ich niepodległość, żeby zapanowała na półwyspie era pokoju, dobrobytu i nieskrępowanego rozwoju narodowego.

Długo nie zdawano sobie sprawy, ile trudności przedstawiać będzie podział narodowo mieszanym terytoriów bałkańskich i ustalenie granic politycznych, zgodnych z granicami etnograficznymi.

Tymczasem, jak widzieliśmy, najzaciętsze walki na Bałkanach odbyły się w ostatnich czasach między dawnymi poddanymi sułtana. Do dziś dnia nie ustają antagonizmy narodowościowe wewnątrz młodych państw bałkańskich.

Węgry siedmiogrodzcy skarżą się na ucisk rumuński, Chorwaci na centralizm serbski, a 700 000 Bułgarów macedońskich, których jugosłowiańskie statystyki urzędowe przedstawiają jako Serbów, pozbawiono całkowicie oświaty w języku ojczystym.

W ostatnich jednak latach przekonanie o potrzebie wzajemnego porozumienia, sprawiedliwości i ustępliwości poczyniło na Bałkanach znaczne postępy.

Zbliżenie Bułgarii do dawnych zwyczajców z 1918 r. jest tego widocznym dowodem.

BIBLIOGRAFIA W JĘZYKU POLSKIM

1. *Batowski H.*: Państwa bałkańskie 1800 — 1923. Zarys historii dyplomatycznej i rozwoju terytorialnego, Kraków 1938, str. 327.
Związła historia odrodzenia narodów bałkańskich w XIX i XX w., zawierająca najważniejsze daty i fakty i uwzględniająca szerzej stosunki wymienionych narodów z Polakami.
2. *Glueck W.*: Sarajewo. Kraków 1935. Prace Polskiego Tow. dla Badań Europy Wsch. i Bliskiego Wschodu. T. 9, str. 229.
Gruntownie przedstawione tło zamachu sarajewskiego z sympatią dla strony serbskiej. Z tego powodu często brak obiektywizmu dla przeciwników. Sam proces ujęty żywo i interesująco obfituje w ciekawe szczegóły.
3. *Gorzycki W.*: Walka Grecji o niepodległość w XIX w. Warszawa 1922. Biblioteka Składnicy Nr 11, str. 152.
Związły opis walk niepodległościowych, oparty na materiale źródłowym. Autor położył nacisk na politykę wewnętrzną i na stronę dyplomatyczną tego okresu.
4. *Grabowski B.*: Bułgaria i Bułgarowie. Warszawa 1889, str. 166.
Jest to historia państwa bułgarskiego od najdawniejszych czasów, uwzględniająca stosunki społeczne oraz etnografię i geografię Bułgarii.
5. *Grabowski T. St.*: Współczesna Chorwacja. Studia literackie. II. Silvyije Krajncevic. Lwów 1908, str. 146.
Rozprawa z historii literatury chorwackiej, o dużej wartości. Studium o Krajncevicu ujęte na bardzo rozległym tle.
6. *Grzegorzewski J.*: Współczesna Bułgaria. Kraków 1883 an.
Wrażenia i obserwacje życia politycznego w Bułgarii tuż, przed i w czasie połączenia się Bułgarii południowej (Płowdiw — Filipopol) z Bułgarią północną (Sofia) pióra korespondenta polskich gazet, który długie lata żył w Bułgarii i kraj ten dobrze znał. Napisa-
sane stylem felietonowym, żywo i w ładnej formie. Nie jest to praca historyczna, zawiera jednak dużo materiału historycznego ujętego w sposób indywidualny.
7. *Handelsman M.*: Polityka słowiańska Polski w XVIII i XIX stuleciu, Lwów 1936, (Odb. z Pam. VI. Pow. Zjazdu Hst. Polsk. w Wilnie T. 2 — 38).
Ujęty w kilkunastu punktach, szerzej nie rozwinięty pogląd wy-
trawnego historyka na kolejne fazy stosunków polsko-słowiańskich

8. *Hołubowicz Ks. S. J.*: Bułgaria, jej przeszłość dziejowa i jej obecne narodowe i religijne odrodzenie. Kraków 1885, str. 272.

Praca oparta na autentycznych relacjach misjonarzy katolickich i na „Rocznikach Rozkrzewienia Wiary“. Są to dzieje misji bułgarskiej przedstawione na tle historycznym. Dużo uwagi poświęcił autor kulturze narodu bułgarskiego.

9. *Krysiński A.*: Wymiana ludności pomiędzy Bułgarią, Grecją i Turcją. Sprawy narodowościowe. 1934, styczeń - marzec, s. 39 nn., kwiecień - czerwiec 225 nn.

Analiza stosunków narodowościowych w wymienionych trzech krajach w pocz. XX w. i historia, oparta na dokładnej statystyce migracji dobrowolnych i przymusowych przesiedleń ludności w l. 1912 — 30.

10. *Lewak A.*: Dzieje emigracji polskiej w Turcji 1831 — 1878. Warszawa 1935. Instytut Wschodni w Warszawie, str. 280.

Zwięzła próba syntezy działań polskich nad Bosforem, cenna, zwłaszcza gdy idzie o lata po powstaniu styczniowym, zatracająca w wielu punktach o sprawy bałkańskie.

11. *Łukasik S.*: Rumunia a Polska w XIX w. Kraków 1929, str. 135.

Wartościowa rozprawa o stosunkach politycznych i kulturalnych polsko - rumuńskich, podkreślająca udział Wielkiej Emigracji w odrodzeniu narodu rumuńskiego.

12. *Russjan L.*: Polacy i sprawa polska na Węgrzech w roku 1848—1849. Warszawa 1934. (Rozpr. Hist. Tow. Nauk. Warszawskiego XIII - 2).

Praca, oparta o archiwalia węgierskie i polskie, stawia w nowym, obiektywnym i o wiele pełniejszym świetle udział Polaków w wojnie węgierskiej, zarówno generałów i legionistów, jak i dyplomatów polskich.

13. *Sinko T.*: Udział Polaków w bojach i pracach Hellady. (Przegląd Współczesny 1932, str. 25).

Krótką wiadomość o hellenizmie polskim, o polskich uczestnikach walk za wolność Grecji i o bardziej zasłużonych dla życia greckiego osiadłych w tych krajach emigrantach polskich.

14. *Widerszal L.*: Bułgarski ruch narodowy 1856 — 1872. Warszawa 1937. (Rozpr. Hist. Tow. Nauk. Warszawskiego, XVII - 2).

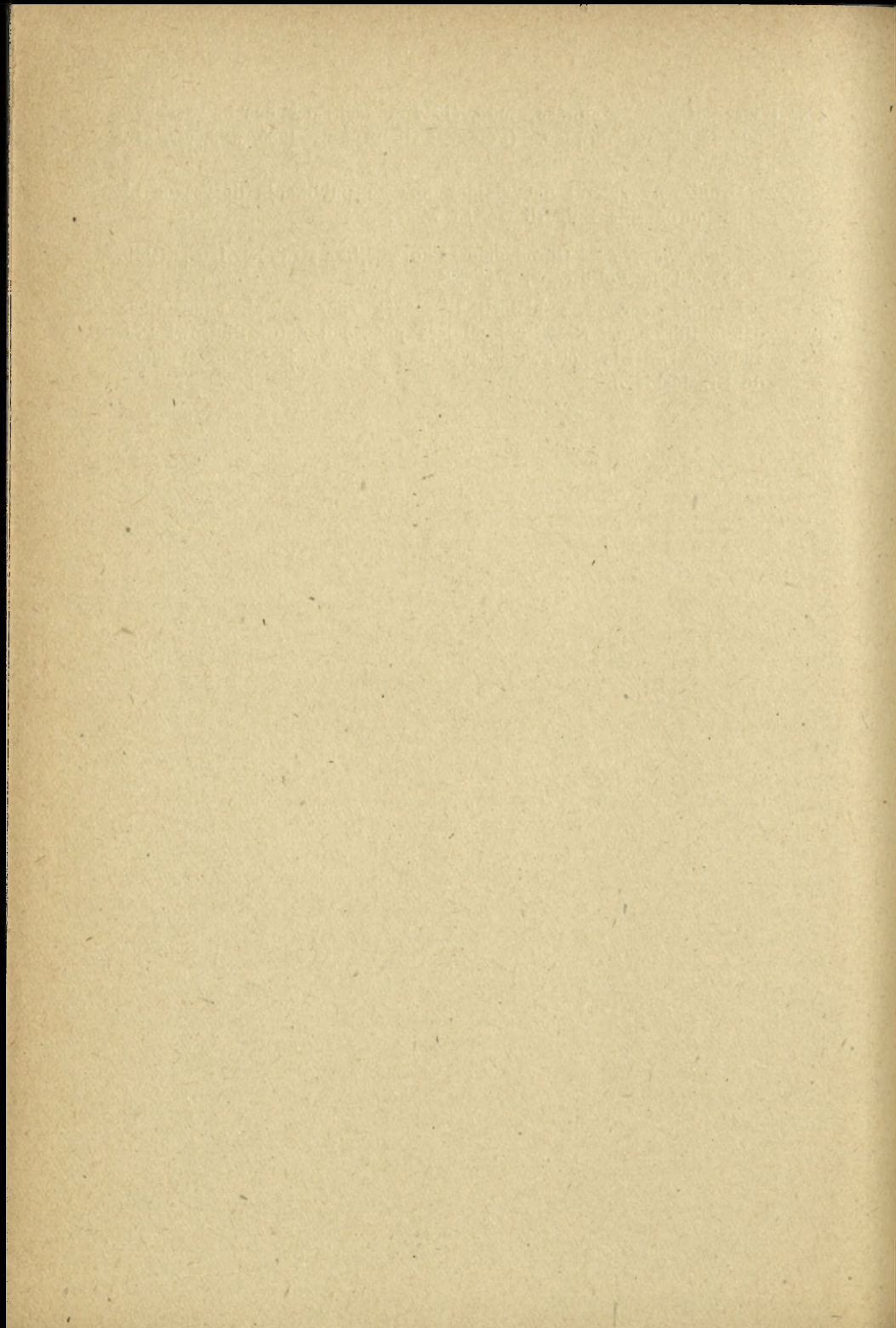
Książka wykorzystująca materiały bułgarskie i polskie oraz korespondencję dyplomatyczną wielkich mocarstw. Przegląd głównych zagadnień związanych z pierwszym okresem odrodzenia Bułgarii, m. in. także roli odegranej w ruchu tym przez Polaków.

15. *Widerszal L.*: Najnowsze studia (1914 — 1935) o epoce bułgarskiego odrodzenia narodowego. (Przegląd Historyczny 1935, z. 2, str. 246-264).

Gruntowny referat omawiający nowsze publikacje dotyczące historii odrodzenia Bułgarii w XIX w.

16. *Zdziechowski M.*: Odrodzenie Chorwacji. Kraków 1902. (Odb. z „Przeglądu Polskiego“) str. 208.

Cenna rozprawa z historii literatury chorwackiej, omawiająca dzieje illiryzmu. Najwięcej miejsca poświęcił autor Piotrowi Pre-radovicowi. Dla polskiego czytelnika ciekawy jest jego stosunek do Krasińskiego.



Z E S T A W I E N I E C H R O N O L O G I C Z N E

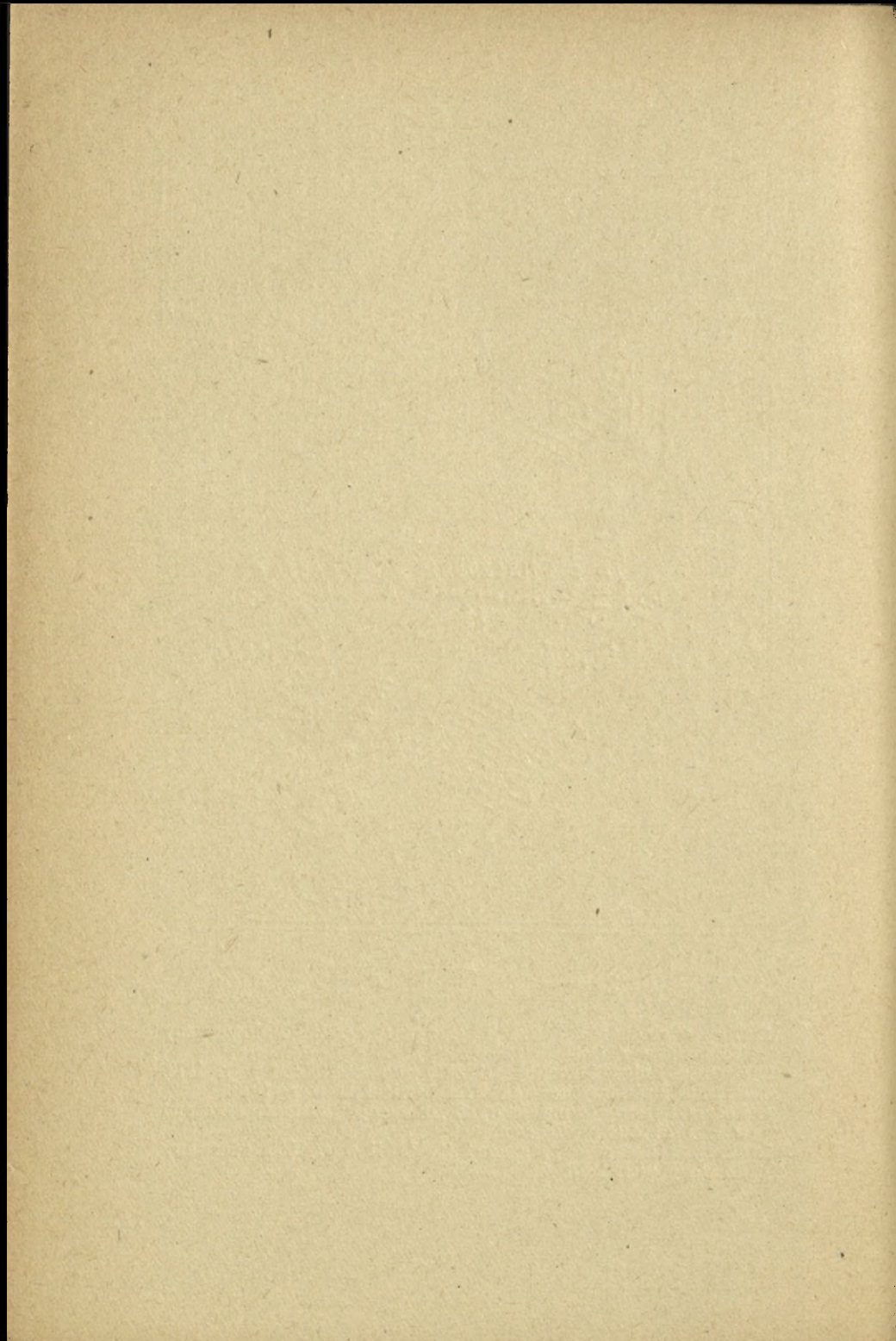
- 1762 „Historia słowiańsko-bułgarska“ Paisiusza Chilendarskiego.
- 1774 Pokój między Rosją a Turcją w Kuczuk-Kainardzi.
- 1791 „Supplex libellus Valachorum“.
- 1797 Spisek grecki Rigasa.
- 1804 Wybuch powstania serbskiego.
- 1805—1809 Zorganizowanie „prowincji iliryskich“.
- 1812 Pokój bukareszteński (przyłączenie Besarabii do Rosji).
- 1814 Koniec „prowincji iliryskich“, założenie Heterii.
- 1815 Początek lennego księstwa serbskiego.
- 1821 Wybuch powstania greckiego.
- 1824 „Córka Sławy“ Kollara.
- 1827 Bitwa pod Navarino.
- 1828—1829 Wojna rosyjsko-turecka.
- 1829 Traktat adrianopolski.
- 1830 Uznanie niepodległości Grecji.
- 1832 Wytęczenie granic Grecji.
- 1834 „Regulamin Organiczny“ Księstw Naddunajskich.
- 1839 Manifest sułtański zapowiadający reformy i równouprawnienie chrześcijan w Turcji.
- 1843 Memoriał ks. Adama Czartoryskiego o przyszłej Jugosławii.
- 1848 Ruchy rewolucyjne w zachodniej i środkowej Europie.
- 1848—1849 Wojna węgierska.
- 1851 Pierwszy świecki książę Czarnogórze.
- 1853—1856 Wojna krymska.
- 1856 Traktat paryski, manifest sułtański, zapowiadający dalsze reformy i równouprawnienie chrześcijan w Turcji.
- 1859 Zjednoczenie Mołdawii i Wołoszczyzny.
- 1860—1868 Rządy Michała Obrenowicia w Serbii.
- 1866 Przewrót pałacowy w Bukareszcie, początek dynastii Hohenzollernów.
- 1866—1868 Powstanie Greków na Krecie.
- 1867 Próby powstańcze Bułgarów, utworzenie w Zagrzebiu jugosłowiańskiej Akademii Nauk; ugoda austro-węgierska.
- 1868 Ugoda chorwacko-węgierska.
- 1870 Utworzenie egzarchatu bułgarskiego.
- 1872 Aresztowanie Lewskiego.
- 1875 Wybuch powstania w Hercegowinie.
- 1876 Powstanie „kwietniowe“ w Bułgarii; wojna Czarnogórze i Serbii z Turcją; pierwsza konstytucja turecka.
- 1877—1878 Wojna rosyjsko-turecka.

- 1878 (marzec) pokój wstępny w San Stefano, (lipiec) traktat berliński.
1881 Przyłączenie Tessalii do Grecji.
1885 Zjednoczenie Rumelii Wchodniej z Bułgarią.
1893 Początek Centralnego Komitetu Macedońskiego organizacji rewolucyjnej, tzw. wewnętrznej.
1903 Wybuch powstania w Macedonii; przewrót dynastyczny w Serbii; powrót na tron rodziny Kara Dziordziejewiczów.
1908 Rewolucja młodo-turecka; aneksja Bośni i Hercegowiny.
1912 Powstanie albańskie.
1912—1913 Pierwsza wojna bałkańska.
1913 Druga wojna bałkańska; traktat bukareszteński; niepodległość Albanii.
1914 Zamordowanie arcyks. Franciszka Ferdynanda w Sarajewie. Początek wojny światowej.
1915 Przystąpienie do wojny Bułgarii.
1916 Przystąpienie do wojny Rumunii.
1917 Deklaracja z Korfu w sprawie zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słoweńców; wejście do wojny Grecji.
1918 Traktat bukareszteński; klęska państw centralnych; początek królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców.
1919 Traktat pokojowy w St. Germain en Laye.
1920 Traktaty pokojowe w Trianon i Sévres.
1923 Koniec rządów chłopskich Stambolijskiego w Sofii; traktat w Lozanie.

Balkany 1830—1885 (szkic)

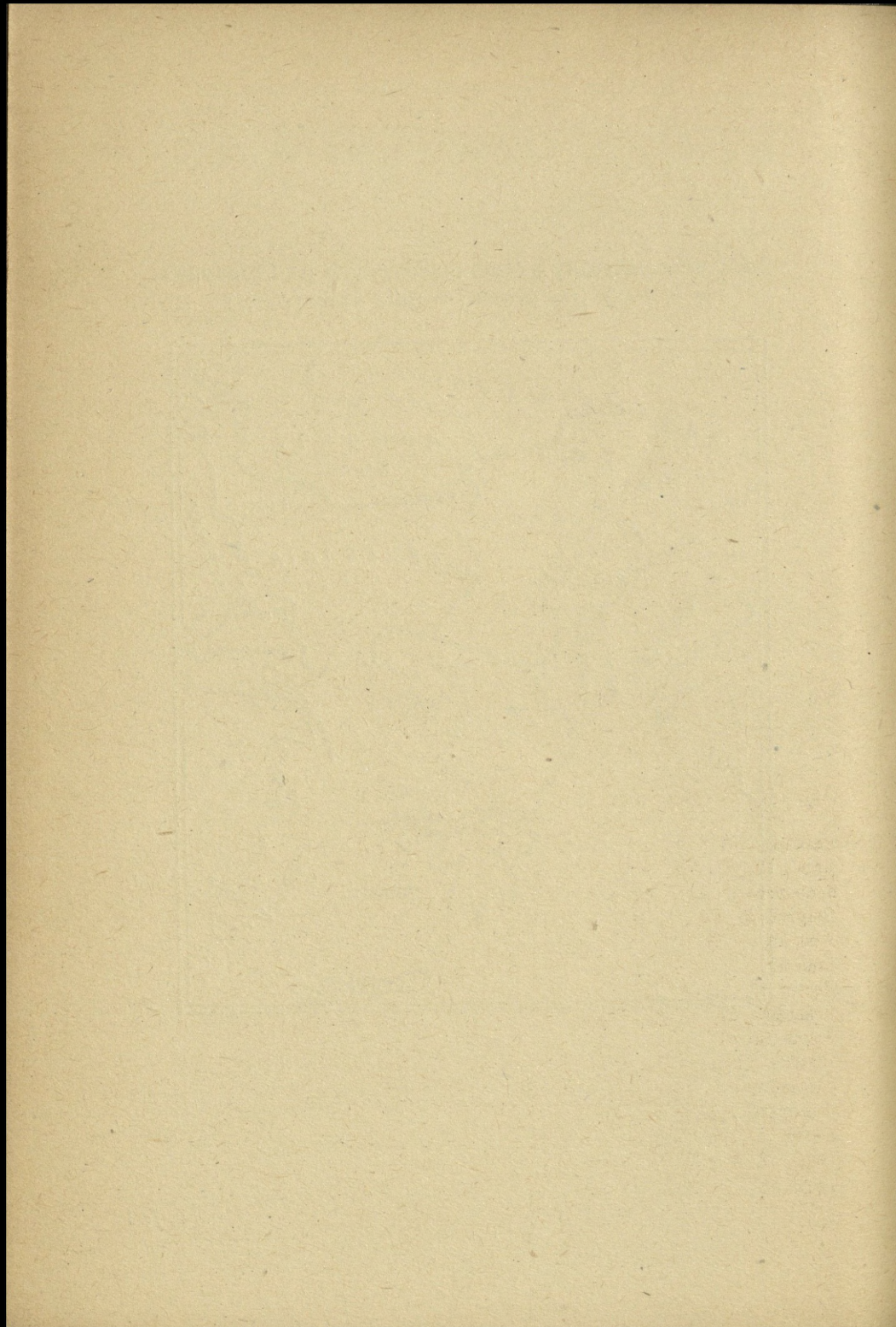


1. Obszar niepodległej Grecji, lennych: Serbii, Wołoszczyzny i Mołdawii w r. 1833.
2. Granica Bułgarii według traktatu w San Stefano w r. 1878.
3. Granice ustanowione traktatem berlińskim w r. 1878.
4. Bośnia i Hercegowina, których „okupacja“ została poruczona w r. 1878 Austro-Węgrom.
5. Skrawek Besarabii przyznany Mołdawii w r. 1856, oderwany do Rosji w r. 1878.



Szkic schematyczny granic politycznych na Bałkanach
w r. 1913 (po drugiej wojnie bałkańskiej)





S K O R O W I D Z

- Abdul Hamid 68
 Abisynia 45
 Adrianopol 24, 55, 69, 102
 Akerman 30
 Albania, Albańczycy 6, 7, 19, 20, 70,
 72, 81-3, 100, 101, 104
 Aleksander I 17, 22-4, 28
 Aleksander II 67
 Aleksander Battenberg 71
 Aleksander Kara Dziordzij 31
 Aleksander Kara Dziordzij († 1934)
 100
 Aleksander Obrenović 92-3
 Ameryka 22
 Anatolia 101-102, 104
 Anglia 13, 22, 23, 31, 43, 60 2, 67,
 69-71, 97, 102
 Ankara 102, 104
 Aprilow 45-7
 Arabia 104
 Austria, Austro-Węgry 7, 10, 12, 13,
 16, 18, 22, 23, 31, 43, 55, 60-2, 67,
 70, 75-7, 79, 80, 83, 86-9, 92-4,
 96-8, 100-101
 Azja Mn. 97, 102-3, 105

 Bałkany (góry) 5, 45
 Banat 88, 97, 101
 Beaconsfield lord (Disraeli) 69
 Belgrad 27, 28, 31, 45, 51, 65, 71, 75,
 84, 91-4, 99
 Bom 60
 Berlin 70, 71, 98
 Besarabia 57, 70, 97, 101
 Bismarck 67
 Bistrica (rzeka) 72
 Bizancjum 15
 Bonaparte, patrz: Napoleon
 Bosfor 5, 102
 Bośnia 6, 65, 70, 84, 89-91, 93, 94

 Botew 45, 53, 66
 Bozveli Neofit 45, 49-50
 Bratianu D. 61-2
 Bratianu D. I 61-2
 Brześć n. B. 98
 Budapeszt 36, 57
 Bukareszt 54, 53-9, 61-2, 97-8
 Bukowina 57, 88, 97, 101
 Bułgaria, Bułgarzy 6-10, 13-14, 27,
 42, 44-53, 64, 68-83, 96-8, 101,
 103, 105-6
 Byron 21
 Bistrica 72

 Cankow 103
 Canning 22-3
 Capo d'Istria 17, 24
 Carogród, patrz: Konstantynopol
 Chorwacja, Chorwaci 6, 9, 11, 33-9,
 84, 86-91, 93-6, 99-101, 104, 106
 Chios 19
 Cuza 54, 61-2
 Czarnogórze, Czarnogórcy 41-3, 66,
 68-70, 82-3, 101
 Czartoryski 11, 31-2, 49
 Czaykowski 49
 Czernajew 66
 Czechy, Czesi 11, 84, 88

 Dacja 57
 Dalmacja 9, 34-8, 40, 89, 101
 Damaszek 45
 Danilo 41-2
 Dardanele 5, 102
 Dobrudża 7, 70, 81, 96, 98, 101
 Dubrownik (Ragusa) 34-5
 Dunaj 5, 6, 28, 39, 54, 59, 68, 70
 Dżunis 66

 Egipt, Egipcjanie 16, 20, 23, 45
 Enos 81

Epir 19, 69, 71, 82, 101
Europa 98, 104 - 5

Fanar 9
Ferdynand Coburg - Gotha 71, 103
Filipopol patrz: Płowdiw
Fiume, patrz: Rieka
Francja 13, 16 - 17, 23, 27, 31, 35, 61,
93, 97 - 8
Franciszek Ferdynand arcyks. 90, 94
Franciszek Józef 44, 93

Gabrowo 47
Gaj 37, 39
Galicja 88
Garaszanin 31 - 2
Germanos 19
Golem 81
Gorycja 86
Grachowo 42
Graz 36
Grecja, Grecy 5, 8, 9, 14 - 24, 43, 48,
50 - 1, 54 - 5, 72 - 4, 76 - 8, 80 - 3, 97,
101 - 6

Habsburgowie 9 - 10, 60, 84 - 7, 89,
93, 94, 99, 106
Hercegowina 6, 43, 64 - 8, 70, 84,
89 - 90, 93, 94
Hiszpania 17
Hurko 68

Ibrachim 20
Imbros 102
Istria 101

Jan Aleksander, patrz: Cuza
Janczary 25 - 6
Janina 17, 19, 83
Jassy 18, 59, 61
Jelacić 34, 39 - 40
Jerzy Czarny (Kara Dziordzij) 25 - 9,
31, 92
Józef II 36

Jugosławia, jugosławiańska idea 72,
74, 90, 94, 103

Karadzić 25, 32 - 3, 37
Kara Dziordzij 93
Karawelow 45, 52 - 3
Karlowce 39
Karniola 86
Karol Hohenzollern 62
Karpaty 98
Karyntia 86
Katarzyna II 25
Kemal Mustafa 102, 104
Kisielew 56
Klein 54
Kollar 11 - 12, 36
Kollataj 11
Konstantyn 97
Konstantynopol 5, 6, 8, 9, 17, 19, 31,
49, 51, 64, 68 - 9, 77, 80, 104
Kopitar 33
Kopriwstica 66
Korais 15
Korfu 96, 100
Kosowe Pole 6
Kosowo 83
Kroacja 87
Kvaternik 87

Lazar 54, 58
Lewski 45, 52 - 3, 65
Londyn 23, 31
Lozanna 102

Macedonia 19, 70, 72 - 82, 94, 96, 98,
101 - 3
Maior 54, 58
Marković 44
Marica 66
Mażuranić 88
Metternich 22, 38
Mezopotamia 104
Michał Obrenović 43 - 4

- Midia 8
 Mikołaj I 13, 23
 Milan 41, 92-3
 Miłosz Obrenowić 25, 29-31
 Missolunghi 20-1
 Mołdawia 6, 9, 51, 54, 57-8, 60-1,
 patrz też: Rumunia
 Monastir 83
 Morawa (rzeka) 72
 Morawy 28, 88
 Morea, patrz: Peloponez
 Moskwa 7, 12, 28
 Murzsteg 79

 Napoleon I Bonaparte 16-17, 27-8,
 35
 Napoleon III 61-2
 Nauplia 20
 Navarino 24
 Negotin 28
 Neofit Rilski 45, 47
 Nesta (rzeka) 72
 Neuilly 101
 Niemcy 58, 67, 70, 84, 93, 96 — 9
 Nisz 75
 Nowy - Bazar 82

 Obrenowicze 29, 75
 Obradowić 11
 Ochrida (jezioro) 72, 80
 Odessa 46
 Osman Pasza 69
 Otton 24

 Paisi Chilendarski 5, 10
 Palestyna 104
 Panagiuriszte 66
 Paryż 31, 38, 58
 Pasić 92-4
 Patros 19
 Peloponez 16, 19-20, 24
 Petersburg 27
 Piemont 92

 Piotr Kara Dziordzij 92-3
 Plewna 64, 69
 Płowdiw 49
 Polska, Polacy 7, 11-12, 32, 84
 Pomacy 72
 Princip 95
 Prusy 38
 Prut 18

 Radić Stefan 90, 104
 Ragusa, patrz: Dubrownik
 Rakowski 45, 51-2
 Rieka (Fiume) 89, 101
 Rigas 16
 Rodopy (góry) 66
 Rossetti 61-2
 Rosja, Rosjanie 11-13, 17, 22-4,
 27-8, 30-1, 43-4, 46-7, 54-5,
 59-64, 66-71, 79, 93-4, 96-8
 Rumelia 70, 75
 Rumunia, Rumuni 9, 14, 52-4, 56-64,
 66, 81, 84, 88, 97-8, 101, 104-6
 patrz też: Mołdawia i Wołoszczyzna
 Rusini 84
 Russe (Ruszczyk) 68
 Rzym 49, 57
 Rzymianie 16, 57

 Saloniki 75, 80-2
 Samokow 49
 San Stefano 64, 69-70, 75
 Sarajewo 84, 95
 Sasi 56
 Sawa 5, 28, 35
 Serbia, Serbowie 6, 8-11, 25-35,
 37-9, 41-4, 51, 59, 64, 66-7,
 69-70, 72, 74-8, 80-4, 86, 88-96,
 99-101, 104-6
 patrz też: Jugosławia
 Seret 97
 Sèvres 102
 Siedmiogród 56-61, 88, 97, 101
 Sinkai 54, 58

- Skutari 83
 Sławonia 35-6, 38
 Słowenia, Słowenci 6, 9, 34, 37-8,
 84, 86-8, 98, 96, 99-101
 Słowacy 11, 84
 Słowianie 6, 9, 11-12, 34-8, 49,
 76-7, 84, 87, 89, 99, 104, 106
 Smyrna 102
 Sofia 52, 103
 St. Germain en Laye 101
 Stambolijski Aleksander 103
 Stambuł, patrz: Konstantynopol
 Stambułow 71
 Staszic 11
 Stefan Duszan 6
 Stefan św. 36
 Strošmaier 88
 Struma 80-2
 Styria 86
 Sylistra 68
 Symeon 6
 Syria 104
 Szafarzyk 11-12, 36
 Szar-Ptanina (góry 72, 80)
 Szumen 68
 Szyпка 68

 Tatarzy 70
 Tenedos 102
 Tessalia 19-20, 71
 Tracja 7, 45, 69, 73, 80-1, 101-2, 104
 Trajan 56
 Trianon 101
 Trembecki 11

 Triest 87, 101
 Trypolica 19
 Turcja, Turcy 6-10, 12-13, 16-31,
 33, 37, 41, 43-4, 46, 48-52, 54-5,
 59, 61-78, 80-3, 97-8, 102-6
 Turkiestan 66
 Tyrnowo 49

 Ukraina 98

 Venizelos 97, 101

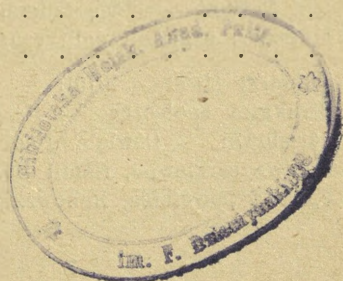
 Walona 101
 Wardar 77, 81
 Warna 68
 Wenecja 7-8, 34
 Wenelin 45-7
 Weronia 22
 Węgry 9-10, 34, 36-9, 56, 59-60,
 84, 88-90, 101
 Wied 83
 Wiedeń 7, 10, 16, 27, 33, 36, 38-9,
 84-5, 87-8, 91, 93-4, 99
 Wilhelm II 97
 Władimirescu 54-5
 Włochy, Włosi 16-17, 84, 101
 Wojewodina 34, 39, 41, 44, 88
 Wołoszczyzna 6, 9, 18-19, 26-7, 30,
 51, 54, 57-8, 60
 patrz też: Rumunia
 Wratca 66

 Ypsilanti 15, 17-19, 54-5

 Zagrzeb 36-7

I. Wiadomości wstępne:	
Dane geograficzne — Rzut oka na przeszłość półwyspu — Podbój turecki — Rozkład państwa ottomańskiego — Stan kulturalny chrześcijan bałkańskich w w. XVIII — Początki nowoczesnego patriotyzmu — Paisi Chilendarski — Europejska zasada narodowości a Balkany — Panslawizm — Kwestia wschodnia	5
II. Powstanie greckie:	
Korais i początki narodowego odrodzenia greckiego — Heteria, Ypsilanti i wybuch 1821 — Rozwój powstania — Walki wewnętrzne — Ibrahim egipski w Grecji — Filhellenizm — Mocarstwa wobec powstania — Navarino — Wojna rosyjsko-turecka — Grecja niepodległa	15
III. Jerzy Czarny i Miłosz Obrenović:	
Turcy, janczarzy i Serbowie — Początek powstania — Kara Dziordziej zwycięża Turków — Rosyjska pomoc — Traktat bukareszteński — Klęska roku 1813, Miłosz i nowe powstanie 1814 — Firman 1815 — Rządy Miłosza — Firman 1829 — Następcy Miłosza — Rozwój kultury serbskiej i Wuk Karadzić	25
IV. Iliryzm, Liudevit Gaj i Ban Jelačić:	
Patriotyzm słowiański w Dalmacji — „Prowincje iliryskie“ — Iliryzm — Słoweńcy, Dalmaci i Serbowie wobec iliryzmu — Rok 1848 — Powstanie Wojewodiny serbskiej — Wojna z Węgrami — Próby pośrednictwa polskiego	34
V. Serbowie i Czarnogórcy 1849 — 1876:	
Czarnogórze — Ustrój, wojny z Turkami, Danilo — pierwszy książę świecki — Znaczenie walk czarnogórców dla rozwoju dążeń wolnościowych innych ludów bałkańskich — Dwa ośrodki życia serbskiego: Wojewodina i Księstwo — Omladyna — Michał Obrenović i próby ogólnobałkańskiego powstania przeciw Turkom — Idea federacji bałkańskiej — Załamanie się szerszych aspiracji politycznych koło 1870	41
VI. Bułgarzy (1800 — 1875):	
Struktura społeczna — Narodziny nowoczesnej świadomości narodowej — Oświata, Neofit Rilski, Wenelin i Aprilow — Sprawa cerkiewna, Neofit Bozweli — Aspiracje polityczne — Spiski i powstania, Rakowski, Karawelow, Lewski. Botew	45

VII. Zjednoczenie Rumunii:	
Rok 1821 — Tudor Wladimirescu i Aleksander Ypsilanti — Rosja nad Dunajem — Klein, Maior, Sinkai i Lazar — Nowe pokolenie patriotów — Rok 1848/9 — Walka o zjednoczenie — Cuza — Książę-cudzoziemiec	54
VIII. Wojna o wyzwolenie 1875 — 1878:	
Powstanie w Hercegowinie, powstanie „kwietniowe“ w Bułgarii — Wojna Serbii i Czarnogórza z Turcją — Interwencja mocarstw — Porozumienie rosyjsko-austriackie — Konferencja w Konstantynopolu — Dojście do władzy młodoturków — Wojna rosyjsko-turecka — Oblężenie Plewny — Wystąpienie Rumunii — Pokój wstępny w San Stefano — Interwencja Anglii — Kongres i traktat berliński — Bałkany po kongresie — Rumunia królestwem — Zjednoczenie Bułgarii . . .	64
IX. Sprawa macedońska i dwie wojny bałkańskie:	
Macedonia w pierwszej połowie XIX wieku — Pretensje serbskie — Spór serbsko-bułgarski. — Ruch rewolucyjny — Sojusz bałkański — Pierwsza wojna bałkańska — Druga wojna bałkańska — Albania	79
X. Kwestia południowo-słowiańska w monarchii habsburskiej 1850 — 1914:	
Monarchia Habsburgów a Bałkany — Przeobrażenie nowoczesnego państwa i rozwój narodowości — Słoweńcy — Chorwaci, Bośnia i Hercegowina — Wiedeń i Belgrad — Młodzież „jugosłowiańska“ — Serbscy terroryści — Sarajewo . . .	92
XI. Wielka wojna i nowe granice na Bałkanach 1914 — 1923:	
Działania wojenne na półwyspie — Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców — Traktaty pokojowe — Sprawa grecka — Sprawa macedońska — Sprawa chorwacka — Uwagi końcowe	96
Bibliografia w języku polskim	107
Zestawienie chronologiczne	111
Skorowidz	113
Mapy.	



Cena zł 70.—



34919/
2.

